

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 31 SIERPNIA 2020 r.

Piłkarskie otwarcie sezonu

Niewesołe dla Motoru Lublin,
wymarzone dla Górnika
Łęczna

SPORT STR. 13-23



Wątpliwe kary za brak maseczki

PRAWO Mandatami od policji zakończyła się dla siedmiu osób jazda bez maseczek tym samym bussem. Inną osobę ukarano za to, że nie miała maseczki na stacji paliw. – Nie ma podstaw do karania – twierdzi tymczasem Rzecznik Praw Obywatelskich, którego zdaniem nakaz zasłaniania ust i nosa wydano bez podstawy prawnej

Sławomir Skomra

Patrol drogowki sprawdzający maseczki wystawiono przy al. Kraśnickiej, drodze wylotowej z Lublina. – To nie pierwsze i nie ostatnie takie działanie – zapowiada Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji. Jej funkcjonariusze przyglądali się pasażerom autobusów, autokarów i busów. – Wszystkich pojazdów, które wykonują szeroko rozumiany przewóz osób.

Siedmioma mandatami skończyła się kontrola busa wiozącego robotników na budowę. Jechało nim siedem osób, żadna nie miała maseczki, każda została ukarana. Ale nie tylko w autobusach policja wypatruje ludzi, którzy nie zasłonili ust i nosa.

Nawet na zakupach można się spodziewać policjanta z mandatem.

– Dzielnicy kontrolują punkty handlowe pod kątem noszenia maseczek przez klientów – przyznaje Gołębiowski. Przekonała się o tym klientka stacji paliw w Radawcu. – Policjanci ukarali mandatem kobietę, która weszła na stację bez maseczki na twarzy.

W legalność takich mandatów powątpiewa Rzecznik Praw Obywatelskich, którego współpracownicy



Za brak maseczki policja wystawia nawet 500-złotowe mandaty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mówią o „wadliwym sposobie wprowadzenia obowiązku zakrywania twarzy i nosa”. Już w maju RPO ocenił, że rozporządzenie wprowadzające ten obowiązek wydano „z przekroczeniem upoważnienia ustawowego”. Dziś obowiązuje inne rozporządzenie, ale „wątpliwości

rzecznika dotyczące prawidłowości tej regulacji pozostają aktualne”.

Rzecznik Praw Obywatelskich właśnie wystąpił do Komendanta Głównego Policji z prośbą o przedstawienie podstawy prawnej do stwierdzenia wykroczenia za niezasłonięcie ust i nosa.

Oczekuje również informacji o tym, jakie działania podejmuje policja w razie wezwania do sklepu, do którego nie wpuszczono klienta bez maseczki.

– Niejednokrotnie na tle odmowy wpuszczenia klienta niezakrywającego ust i nosa lub sprzedania mu

towarów dochodzi do konfliktów, kończących się wezwaniem policji – stwierdza w swym piśmie Stanisław Trociuk, zastępca RPO. Dodaje, że wzywającymi policję są nie tylko pracownicy sklepów, którzy nie mogą wygrywać od klienta założenia maseczki. – Rów-

niez niewpuszczone lub nieobsłużone osoby, uważając, że ich prawa do zakupu niezbędnych im produktów są naruszane, pomimo że są zwolnione z obowiązku zakrywania ust i nosa, i posiadają stosowne zaświadczenie lekarskie.

– Opisane konflikty spowodowane są z jednej strony wadliwym sposobem wprowadzenia obowiązku zakrywania twarzy i nosa z drugiej zaś nieprecyzyjnością i częstymi zmianami przepisów – informuje biuro RPO. Jednocześnie zastrzega, że „nie kwestionuje zasadności” wprowadzenia takiego obowiązku.

Lubelscy policjanci zapewniają, że nie każda osoba przyłapana bez maseczki karana jest mandatem. – W większości przypadków jest to pouczenie lub zwrócenie uwagi – mówi Gołębiowski. – Mandaty, czy skierowanie do sądu wniosku o ukaranie, to rzadsze przypadki. Wszystko zależy od postawy danej osoby i jej podejścia do obowiązujących zasad.

Według statystyk z początku miesiąca, w całym kraju ukarano mandatem 14 tys. osób, które nie zasłoniły ust, z czego 615 w woj. lubelskim. Wobec 6 tys. osób w całym kraju, a w naszym regionie wobec niespełna 80, policja skierowała do sądu wnioski o ukaranie.

Ważą się losy ogromnej budowy

INWESTYCJE Dzisiaj się okaże, czy Lublinowi wystarczy pieniędzy na budowę nowego dworca autobusowego – najdroższą inwestycję w historii współczesnego samorządu miasta. Do godz. 10.45 urzędnicy będą czekać na oferty cenowe od firm gotowych wzniesić dworzec i przebudować przyległe ulice. Kwadrans później oferty mają być publicznie otwarte i wtedy będzie wiadomo, czy zaproponowane ceny mieszczą się w kwocie, którą ma do wydania Zarząd Dróg i Mostów. Taką informację natychmiast znajdziecie na portalu dziennikwschodni.pl. Wybierając zwycięską ofertę urzędnicy mają się w 60 proc. kierować ceną, a



Projekt dworca, stworzony dla miasta przez warszawską pracownię Tremend, otrzymał w piątek nagrodę Real Estate Impactor

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

w 40 proc. deklarowanym okresem gwarancji. Wykonawca dworca, jeżeli uda się go wyłonić, będzie musiał się uporać z pracą do 29 lipca 2022 r. Ten termin narzuca miasto. Dworzec Metropolitalny ma powstać przy ul. Młyńskiej, naprzeciw kolejowego dworca Lublin Główny. – Będzie obsługiwał autobusy komunikacji miejskiej, pozamiejskiej, jak również dalekobieżnej – zapowiada Urząd Miasta. Przy zadaszonych peronach znajdą się 43 stanowiska odjazdowe dla autobusów, podziemny parking ma pomieścić 174 samochody, zaś dach nowego dworca ma pełnić rolę spacerowego tarasu obsadzonego zielenią.

– Nowoczesny obiekt z pewnością będzie wizytówką miasta – przekonuje prezydent Krzysztof Żuk. Nowy obiekt ma docelowo przejąć rolę dworca działającego dziś przy al. Tysiąclecia. – Na tę inwestycję Lublin czeka od lat. Jest ona kluczowa z punktu widzenia sprawnego funkcjonowania miasta, jak i całego regionu. Całkowity, szacunkowy koszt inwestycji obejmującej nie tylko dworzec i przyległe drogi, ale również inne elementy objęte osobnym przetargiem (w tym nowe ulice na skraju parku Ludowego i plac postojowy), to ponad 298 mln zł.

DOMINIK SMAGA



Mieszkańcy zablokowali wczoraj rondo w Ludwinie, powstały tu spore korki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zablokowali drogi, bo obawiają się o życie

PROTESTY W trzech miejscach regionu mieszkańcy zablokowali w weekend drogi żądając budowy chodników. Pierwszy z protestów odbył się w sobotę w Parchatce, gdzie ponad 100 osób blokowało przejście dla pieszych. – Droga wojewódzka biegnąca przez naszą miejscowość jest niebezpieczna, pochłonęła już kilkanaście ofiar śmiertelnych i rannych – alarmuje sołtys Ryszard Rybczyński. O chodnik mieszkańcy proszą tu od 55 lat.

W niedzielę przed południem drogę wojewódzką nr 830 blokowali mieszkańcy Wierzhoniowa, którym brakuje 700 m chodnika przez wieś. – Przyszło więcej mieszkańców, niż się spodziewaliśmy – podkreśla sołtys Tomasz Lenart. Dla Par-

chatki i Wierzhoniowa gmina Kazimierz Dolny wykonała już projekty chodników i zarezerwowała część pieniędzy, ale przetarg i pokrycie 40 proc. kosztów leży po stronie samorządu województwa, który na razie nie ma pieniędzy na projekty z „listy rezerwowej”, na którą trafiły oba chodniki.

Kolejny protest, dwugodzinny, odbył się wczoraj po południu na rondzie w Ludwinie. – Chodzi nam tylko o poprawę bezpieczeństwa na tej drodze – tłumaczył Łukasz Grzesiak, jeden z organizatorów protestu, którego uczestnicy chcą przebudowy drogi 820 z Łęcznej do Sosnowicy. Władze województwa tłumaczą, że nie mają na to pieniędzy. **(P.P.)**

Dyrektorzy z nagrodami

SŁUŻBA ZDROWIA Szefowie pięciu szpitali podległych marszałkowi województwa dostali nagrody finansowe za 2019 rok. Najwyższa to 30 tys. zł. Wśród docenionych jest dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, które w zeszłym roku miało 19 mln zł straty. Mimo to marszałek podwoił jej nagrodę

Sławomir Skomra

Uchwały o nagrodach dla dyrektorów szpitali już 28 lipca podjął zarząd województwa, ale dopiero niedawno ukazały się na stronie internetowej urzędu. Z dokumentów wynika, że docenieni zostali szefowie pięciu spośród osiemnastu jednostek podległych marszałkowi.

Najniższa z nagród wyniosła 8,2 tys. zł – tyle dostała Lucyna Kowalska, która w 2019 r. kierowała Samodzielnym Publicznym Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej. Najwyższą kwotę, 30 tys. zł, zainkasowała Anna Rutczyńska-Rumińska, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Leczniczego w Lublinie. 20,8 tys. zł trafiło do Zdzisława Kuleszy, dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Z kolei Krzysztof Siejko, szef Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakła-

du Opiekuńczo-Leczniczego w Celejowie dostał 20 tys. zł.

Jedna z wyższych nagród, 25 tys. zł, trafiła do Elżbiety Starosławskiej, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Co ciekawe, COZL zamknęło zeszły rok stratą w wysokości 19,2 mln zł. Tymczasem regulamin nagradzania dyrektorów mówi, że nagroda roczna może być przyznana pod warunkiem, że szpital ma dodatni wynik finansowy.

Ten sam regulamin dopuszcza jednak nagrodzenie dyrektora, którego szpital miał stratę, o ile po uwzględnieniu kosztów amortyzacji wynik staje się dodatni. Tak tłumaczy tę sytuację rzecznik marszałka województwa, Remigiusz Małecki.

– Z tego tytułu przysługuje nagroda w wysokości jednokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia – mówi Małecki. Szefowa COZL dostała podwójną

kwotę, ale również to, jak zapewnia rzecznik, było zgodne z regulaminem.

– Wysokość nagrody może być zwiększona o jednokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w przypadku, gdy kierownik zakładu wykaże się szczególnymi osiągnięciami w zakresie kierowania zakładem, mającymi wpływ na pozycję i prestiż samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej – tłumaczy Małecki.

Marszałek skorzystał z tego nagradzając szefową COZL. – Biorąc pod uwagę działania prof. Elżbiety Starosławskiej służące zapewnieniu wysokiej jakości udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej oraz dostępności do kompleksowego, pełnoprofilowego leczenia w jednym miejscu – podkreśla rzecznik. – Liczba pacjentów leczonych w COZL zwiększyła się z 48 914 w roku 2018 r. do 53 900 w roku 2019 – wylicza Małecki i zwraca uwagę na to, że w zeszłym roku oddano do

użytku nowe budynki centrum onkologii, a placówka opracowała wieloletni plan zakupu sprzętu i wyposażenia.

Elżbieta Starosławska była przez lata ulubienicą każdej władzy, ale w 2015 r. z COZL zwolnili ją politycy PSL i PO. Jedną z przyczyn były zastrzeżenia do przedłużającej się rozbudowy szpitala. Na stanowisko wróciła na początku ub. r., kiedy województwem rządziło już PiS.

COZL nie jest jedyną marszałkowską placówką służby zdrowia, która jest na minusie. Spośród osiemnastu aż dziesięć zamknęło pierwsze półrocze stratą finansową. Największą (25,4 mln zł) miało centrum onkologii, niewiele mniejszą szpital przy al. Kraśnickiej (24,9 mln zł). Na plusie są m.in. stacje pogotowia w Zamościu, Chełmie czy szpital w Białej Podlaskiej. Ten ostatni może się pochwalić najwyższym zyskiem: 6,8 mln zł za pierwsze półrocze.

Tęcza w deszczu wyzwisk



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

SPOŁECZEŃSTWO Od Świdnika zaczęła się w miniony weekend ogólnopolska akcja stowarzyszenia Marsz Równości, które chce przekonywać, że lesbijki, geje, osoby biseksualne i transseksualne (LGBT) nikomu nie zagrażają. Na pl. Konstytucji rozłożone zostało nieduże stoisko z ulotkami, a przy stoisku aktywiści rozmawiali z mieszkańcami. Tak samo mają wyglądać następne wydarzenia w ramach akcji „Tęczowi pogromcy mitów”.

– Będziemy jeździć do kolejnych miast i powiatów,

które się ogłosiły strefami wolnymi od LGBT – zapowiada Bartosz Staszewski z Marszu Równości i dodaje, że zamierza odwiedzić m.in. Puławę i Zwierzyniec. – Będziemy jeździć mniej więcej co tydzień, w weekendy.

Świdnicką akcją musiała zabezpieczać policja, bo koło placu, po drugiej stronie ul. Niepodległości, zebrała się ponad 20-osobowa grupa przeciwników LGBT. – Nie chcemy tęczowej propagandy! Raz sierpem, raz młotem tęczową hołotę – krzyczeli z drugiej strony ulicy. **SKO**

Pożegnamy artystę

POGRZEB Dziś pochowany zostanie zmarły 20 sierpnia Piotr Szczepanik, autor i wykonawca takich piosenek jak „Kochać”, „Nigdy więcej”, czy „Goniąc kormorany”. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w archikatedrze o godz. 14, mszy będzie przewodniczyć abp Stanisław Budzik, a uroczystość będzie transmitowana poprzez stronę internetową archikatedry.

Rodzina Piotra Szczepanika prosi, by osoby uczestniczące w ceremonii nie kupowały kwiatów, a pieniądze przeznaczyły na pomoc Fundacji Onkologii Lubelskiej „Razem”. Trumna z cia-

łem artysty zostanie złożona dzisiaj o godz. 18 na warszawskich Powązkach.

Piosenkarz i gitarzysta, szczególnie popularny w latach 60., urodził się w Lublinie i przez ostatnie osiem lat życia często przebywał w rodzinnym mieście. – Powrócił tu niejako po długiej rozłące. Tu leczył się w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, tu też odnalazł swój drugi dom, Dom na Podwalu, gdzie przez ten czas mieszkał i czuł się jak u siebie – przypomina ks. Mirosław Ładniak. **SKO**

Numer konta Fundacji Razem: Bank Milenium S.A. 68 1160 2202 0000 0001 1000 7668

Uczelnia pomoże Białorusinom

SOLIDARNOŚĆ Dziesięć bezpłatnych miejsc na studiach drugiego stopnia przygotował dla białoruskich studentów Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. – To wyraz wsparcia i solidarności z narodem białoruskim – mówi Aneta Adamska, rzeczniczka uczelni. – Oferta jest skierowana do osób, które posiadają tytuł licencjata i w wyniku ostatnich wydarzeń na Białorusi zostały pozbawione możliwości kształcenia na studiach drugiego stopnia lub

zostały skreślone z listy studentów.

Osoby zainteresowane kontynuowaniem na UMCS nauki w języku polskim lub angielskim mogą wysłać zgłoszenie na adres rekrutacja.by@umcs.pl. Należy w nim opisać przyczyny pozbawienia możliwości dalszego kształcenia i wskazać wybrany kierunek studiów. Rekrutacja potrwa do wyczerpania limitu miejsc, jednak nie dłużej niż do 25 września.

Nadesłane zgłoszenia oceni komisja konkurso-

wa. Osoby zakwalifikowane do programu będą mogły rozpocząć studia od 1 października i będą mieć zapewnioną naukę przez dwa lata. Przypomnijmy, że standardowa opłata za rok studiów uzupełniających na UMCS wynosi, w zależności od kierunku, średnio ok. 2 tys. zł za rok.

W minionym roku akademickim na największej lubelskiej uczelni kształciło się ponad 420 studentów z Białorusi.

(TOMA)
dziennik
Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszezewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.


Szkoły niczym twierdze

EDUKACJA Specjalne środki bezpieczeństwa będą obowiązywać w szkołach, które już jutro powrócą do zajęć w salach lekcyjnych. Do placówek nie będą wpuszczani rodzice, a nauczyciele mają kierować ruchem na korytarzach. Czy to zadziała? – Wirus i tak się pojawi, prędzej lub później – przyznają dyrektorzy

Agnieszka Kasperska

1 września nie będzie uroczystych akademii. Starsi uczniowie spotkają się na chwilę z wychowawcami. Tylko z najmłodszymi wejdą rodzice, po jednym na dziecko. – Ograniczamy wejścia rodziców – mówi Mariusz Lisek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Lublinie. – Wyjątek stosujemy tylko na początku dla rodziców uczniów zerówki i klas pierwszych.

Szkoła ostrożności

Takich zasad nie ma w zaleceniach ministra edukacji, który radzi często wietrzyć sale, odkażać pomieszczenia i mówić o myciu rąk. Szkoły uznały, że to za mało i wiele z nich wprowadza swoje reguły. Przykłady? Nauczyciel decyduje, czy uczniowie wyjdą na korytarz, gdzie obowiązuje ruch jednokierunkowy i trzeba nosić maseczkę. Samo przechodzenie z sali do sali ogranicza się do minimum, więc w wielu placówkach uczniowie będą mieć kolejne lekcje w tym samym pomieszczeniu, nie licząc



Plastikowe przegrody oddzielają uczniów jedzących posiłki w stołówce lubelskiej podstawówki nr 51 przy ul. Bursztynowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wuefu, informatyki, fizyki i chemii.

Polski na boisku

Plany zajęć układano tak, by uczniowie nie spo-

tykali się w szatniach. Zatlóceniu stołówek mają zapobiec dodatkowe przerwy obiadowe. – Zrobiliśmy wszystko, by szkoła była bezpieczna – podkre-

śla Ewa Gęca, dyrektor SP 32 w Lublinie. – Jak to się sprawdzi, pokaże pierwszy tydzień. Będziemy w razie potrzeby wprowadzać modyfikacje.

Dodatkowe zalecenia wydał podległym mu szkolom samorząd Lublina. Wśród nich jest wyłącznie zdalny kontakt z rodzicami, czy organizacja jak największej liczby lekcji, nie tylko wuefu, na świeżym powietrzu.

To będzie poligon

– Wszyscy obawiamy się tego, co wydarzy się we wtorek i w najbliższych tygodniach – przyznaje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. – Trochę się z nas śmieją, że jak zwykle, po polsku, prowadzimy rozpoznanie w boju, ale teraz musi już chyba tak być.

Także dyrektorzy i rodzice przyznają: nowy rok szkolny będzie poligonem doświadczalnym. Zasady spisane na papierze nie muszą się sprawdzić w praktyce.

– Nie wierzę, że szkoła będzie bezpieczna. Wirus jest wśród nas, w zakładach pracy, szpitalach, więc będzie też w szkole – mówi mama trójki dzieci z Zamścia – Wiem, że muszą wrócić do szkół, ale jestem przekonana, że wkrótce, jak w Izraelu lub Niemczech,

przynajmniej część placówek zostanie zamknięta.

– Czego byśmy nie wymyślili, wystarczy chory bezobjawowo nauczyciel lub uczeń, by wirus pojawił się w szkole – mówi jeden z dyrektorów, który jest pewien, że wirus dotrze do jego placówki. – Najwyżej stanie się to później, a nie w pierwszej połowie września.

Inne scenariusze

Szkoły liczą się z koniecznością przejścia na nauczanie zdalne lub mieszane. W Lublinie jak najdłużej utrzymywane mają być wtedy stacjonarne lekcje dla klas I-III w podstawówkach i dla klas maturalnych.

– Opracowaliśmy scenariusze na wypadek wprowadzenia nauczania hybrydowego – przyznaje Grzegorz Lech, dyrektor III LO w Lublinie. Nie ukrywa, że w razie wprowadzenia trybu hybrydowego już w pierwszym semestrze, będzie chciał zatrzymać w szkole również pierwszoklasistów. – Bo trudno przejść na system zdalny z uczniami, których się jeszcze dobrze nie zna.

Wrzesień na lotnisku

KOMUNIKACJA Sześć razy w tygodniu będą startować samoloty ze Świdnika do Warszawy. Takie połączenie wznawiają linie LOT, które na razie nie przywrócą rejsów do Tel Awiwu. Z kolei Wizz Air ogranicza loty do Oslo

Połączenie do stolicy to najkrótsza trasa w siatce lotów naszego narodowego przewoźnika. Rejs trwa ok. 20 minut, ale niewielu pasażerów kończy podróż na warszawskim lotnisku im. Chopina, bo ponad 90 proc. osób traktuje je jako punkt przesiadkowy.

Port Lotniczy Lublin ocenia, że rejsy do Warszawy okazały się dużym sukcesem, bo stworzyły Lublinowi i regionowi połączenie z największymi ośrodkami miejskimi w Polsce, w Europie, Stanach Zjednoczonych i na Dalekim Wschodzie.

– Dzięki temu udało się zamienić ruch pasażerów,

k którzy do tej pory wybierali lotniska w Warszawie, na ruch wylatujący bezpośrednio z Lublina. Liczymy na to, że połączenie znowu będzie się cieszyć dużym zainteresowaniem – mówi Piotr Jankowski, rzecznik prasowy portu.

O popularności tej trasy świadczą dotychczasowe decyzje przewoźnika, który sukcesywnie zwiększał liczbę rejsów. Od października ubiegłego roku połączenie było wykonywane codziennie, a w niektóre dni tygodnia odbywały się dodatkowe loty.

Teraz rejsy będą odbywać się sześć razy w tygodniu. Jutro, w dniu inauguracji, zaplanowany jest tylko wie-

czorny przylot z Warszawy. W naszą stronę samoloty LOT-u będą startować codziennie oprócz sobót (wylot ze stolicy o godz. 23.10). Odloty z Lublina będą odbywać się codziennie z wyjątkiem niedziel o godz. 5.40.

W miniony piątek narodowy przewoźnik wykonał ostatni sezonowy rejs z Lublina, skąd w lipcu i sierpniu latał do chorwackiego Splitu i na grecką wyspę Korfu. – Z naszych obserwacji wynika, że pomimo wyjątkowości tego sezonu ze względu na warunki sanitarne, te połączenia były chętnie wybierane przez mieszkańców regionu – podkreśla Jankowski.

LOT wciąż wstrzymuje się z przywróceniem lotów z Lublina do Tel Awiwu. Takie rejsy miały wrócić do rozkładów od września, jednak trasa nadal jest zawieszona z uwagi na podtrzymany obowiązek dwutygodniowej kwarantanny domowej dla wszystkich osób przylatujących do Izraela. Obowiązkowa, dziesięciodniowa kwarantanna, m.in. dla pasażerów z Polski, wprowadziła Norwegia. Z tego powodu linie Wizz Air ograniczają liczbę rejsów z Lublina do Oslo Torp. We wrześniu będzie można tam polecieć już nie dwa razy w tygodniu, a tylko raz, w niedzielę.

(TOMA)

Nowy rekord zakażeń

69 nowych zakażeń wirusem COVID-19 poinformował wczoraj urząd wojewódzki. To rekordowa dobowo liczba nowych przypadków odnotowanych na terenie regionu od początku epidemii.

Najwięcej nowych zakażeń odnotowano wczoraj w Lublinie (17), powiecie tomaszowskim (15) i opolskim

(8). W tym ostatnim, według danych sanepidu, pojawiło się nowe ognisko COVID-19 powstałe po weselu. Drugie nowe ognisko jest związane z organizacją w pow. lubartowskim wycieczki do Zwardonia.

Wczoraj w woj. lubelskim były 424 aktywne przypadki zakażenia, z czego najwięcej, aż 74, w Białej Podlaskiej.

(PAB)

Kasa się zgadza

SAMORZĄD Sejmik województwa rozliczył zarząd regionu z wykonania budżetu za zeszły rok

Nad rozliczeniem budżetu za poprzedni rok sejmik debatuje zwykle w czerwcu. W tym roku, ze względu na epidemię, miał na to czas do 29 sierpnia. Zrobił to dzień przed upływem terminu. Na koniec zeszłego roku dochody budżetu województwa zostały wykonane w 98,3 proc. planu i wyniosły 1 mld 209 mln zł. Z kolei wydatki wyniosły 1 mld 234 mln zł, czyli 91,6 proc. planu. Region wydał o 25 mln więcej niż zarobił.

– Obyśmy mieli tylko takie budżety, jak w 2019 roku – cieszył się marszałek Jarosław Stawiarski (PiS), zadowolony z tych wyników. Nie krył, że w tym roku będzie trudniej z powodu kryzysu związanego z epidemią. Udzielenie absolutorium, co nie było niespodzianką, zapowiedzieli radni PiS, podobnie jak przedstawiciele klubu PSL, choć oni mieli też krytyczne uwagi. – Dużo zastrzeżeń dotyczy jednostek podległych samorządowi województwa. A to wpływa na budżet – mówił szef klubu

PSL Marek Kos, podkreślając, że samorząd znów musiał dopłacać do niektórych jednostek i podobne zobowiązanie będzie musiał zaciągnąć w 2021 r. – Co będzie skutkowało poważną wyrwą w przyszłorocznym budżecie – dodał Kos.

Radni Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli wstrzymanie się od głosu. Apelowali do marszałka, by zabiegał w Ministerstwie Zdrowia o wyższą wycenę usług medycznych w regionie. Według radnego Krzysztofa Komorskiego służba zdrowia w Lubelskiem jest dofinansowana średnio o 25 proc. mniej niż w innych regionach. – Doprowadzmy do tego, żeby dobić do ogólnopolskiej średniej – apelował Komorski, którego zdaniem dopiero wtedy będzie można pracować nad finansami szpitali i ich restrukturyzacją. Ostatnie zarząd województwa otrzymał absolutorium głosami radnych PiS i PSL, nikt nie był przeciwny, KO wstrzymała się od głosu. (TOMA)

Sekcja już była, wyników nie ma

ŚLEDZTWO W piątek rano przeprowadzono sekcję zwłok 36-latka, który zmarł podczas policyjnej interwencji przy Drodze Męczenników Majdanka. Na jej wyniki trzeba jeszcze poczekać. – Jakies dwa, trzy tygodnie – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Chodzi głównie o uzyska-

nie pełnych wyników toksykologicznych.

Pechowa interwencja miała miejsce w ostatni wtorek. 36-letni mieszkaniec Lublina chodził po ulicy i atakował przechodniów. Gdy na miejsce dojechali policyjni wywiadowcy, akurat kopał kobietę. Policjanci ruszyli jej na pomoc, a agresor zaczął uciekać. Dogonił go jeden z funkcjonariuszy.

– Wtedy wywiązała się szarpanina – mówiła nam podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji. W trakcie próby zatrzymania i szamotaniny mężczyzna miał upaść na ziemię. – Zaczął tracić funkcje życiowe, więc policjanci przystąpili do reanimacji.

Mężczyzny nie udało się uratować. Prokuratura wszczęła śledztwo doty-

czące nieumyślnego spowodowania śmierci, co jest standardową kwalifikacją w takich przypadkach. Nieoficjalnie wiadomo, że 36-latek od kilku dni krążył po okolicy i atakował ludzi. Policjanci prowadzący wtorkową interwencję to doświadczeni funkcjonariusze: jeden służy w policji od 9 lat, a drugi od 22.

SKO



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Obrazy z czasów pozytywizmu

NA SCENIE Czy można przełożyć 700 stronicową powieść na 3 godziny teatru na scenie? Można – twierdzą twórcy spektaklu. Na konferencji prasowej Hubert Sulima, dramaturg i Jędrzej Piaskowski, reżyser przedstawienia mówili o tym, że staroświecka powieść Orzeszkowej i zawarte

w niej wartości są na czasie i odpowiadają na tęsknoty Polaków, którzy dziś znajdują się w równie minorowych nastrojach, jak bohaterowie „Nad Niemnem”. Anzelm Bohatyrowicz zagra Przemysław Gąsiorowicz, Jana Bohatyrowicza Maciej Grubich. Hanka Brulińska zagra Jadwigę Domun-

tówną, Emilię Korczyńską Edyta Ostojak, Martę Korczyńską Marta Ledwoń. Scenografię do spektaklu zbudowano przy wsparciu Muzeum Wsi Lubelskiej, Dymitr Harelau gra na żywo. Najbliższe spektakle: 5 i 6 września o godzinie 18. **WALDEMAR SULISZ**

Róże, walce, więcej zmian

NA DROGACH Jeszcze w tym roku wyremontowany ma być odcinek Krakowskiego Przedmieścia między ul. 3 Maja a Ewangelicką. Prace mogą się wiązać z okresowym zamykaniem jezdni. Po remoncie będzie tutaj równy asfalt, zniknie jednak spora część miejsc parkingowych zlokalizowanych na chodniku po stronie sądu

Dominik Smaga

Remont Krakowskiego Przedmieścia planowany jest na jesień – potwierdza nam Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W pierwszej kolejności zostaną wykonane prace związane z nasadzeniem zieleni, a później roboty drogowe.

O nowej zieleni, mającej się pojawić po stronie Sądu Okręgowego i murku z kwiatami, pisaliśmy już w lipcu, gdy Ratusz obiecał szpaler lip, już nie w donicach, tylko bezpośrednio w gruncie. – Chcemy posadzić 13 drzew o obwodzie co najmniej 30 cm – informował Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

Pod szpalerem lip drobnolistnych rozebrany ma być chodnik, na którym dzisiaj znajdują się miejsca parkingowe. Po remoncie zostanie tutaj tylko 11 miejsc postojowych, w tym 2 zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych. W miejscu parkingu mają powstać rabaty z ponad 900 ozdobnymi krzewami, między którymi będą rosnąć wspomniane już drzewa.

Gdy ogrodnicy skończą już pracę, do akcji wkroczą drogowcy. – Planowany remont Krakowskiego Przedmieścia od 3 Maja do Ewangelickiej obejmie wykonanie nawierzchni chodnika po stronie murku z kwiatami, jak również nawierzchni jezdni – zapowiada Góźdz. Wiele wskazuje na to, że prace na jezdni będą się wiązały z czasowym zamknięciem jej dla



Planowany remont Krakowskiego Przedmieścia od 3 Maja do Ewangelickiej obejmie wykonanie nawierzchni chodnika po stronie murku z kwiatami, jak również nawierzchni jezdni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ruchu. – Przewidujemy, że prace związane z remontem jezdni mogłyby się odbywać przy jej całkowitym zamknięciu w weekendy. Natomiast szczegóły i ostateczną decyzję w tym zakresie określi projekt czasowej organizacji ruchu.

Przy okazji ustawionych ma być sześć stojaków rowerowych oraz... oddzielne miejsce do parkowania hulajnóg, które zostanie wyznaczo-

ne w rejonie skrzyżowania z ul. Kołłątaja i 3 Maja. O stojaki upomnieli się działacze Porozumienia Rowerowego, którzy apelowali też o wydzielenie na jezdni pasów ruchu dla rowerów.

Teraz na jezdni są zasadniczo trzy pasy ruchu: jeden w stronę pl. Litewskiego, drugi w stronę Ogrodu Saskiego i trzeci dla skręcających w lewo. Aktywiści proponowali

wydzielić w obu kierunkach pasy dla jednośladów, co skutkowało by likwidacją pasa do skrętu w lewo. Ratusz odrzucił ten pomysł.

– Zasadne jest pozostawienie istniejącej organizacji ruchu, bez wyznaczania na jezdni pasów dla rowerów – stwierdza Góźdz. – Z uwagi na duże natężenie ruchu pojazdów komunikacji miejskiej niezbędne jest pozostawienie wydzielonych

pasów do skrętu w prawo i lewo na skrzyżowaniu z ul. Kołłątaja i ul. 3 Maja. Ich aktualna długość, wynikająca z liczby poruszających się pojazdów, uniemożliwia efektywne wyznaczenie pasów ruchu dla rowerów.

Urzednicy uznali też, że wytyczenie pasów rowerowych bezpośrednio przy krawężniku może być niebezpieczne dla rowerzystów ze względu na wyznaczone na chodniku skośne miejsca parkingowe. – I niedostateczną widoczność rowerzysty przez kierowców wycofujących pojazdy z miejsc parkingowych – dodaje Góźdz.

DONICE MAJĄ ZNIKNĄĆ

Z remontowanego odcinka Krakowskiego Przedmieścia zabrane mają być donice z drzewami i krzewami. Roślinne kompozycje będą przesadzone (do gruntu) w dwa miejsca: na Łęczyńską (niedaleko przejazdu podziemnego przy Hutniczej po stronie Przyjaźni) oraz na al. Spółdzielczości Pracy w okolicy Decathlonu. Same donice mają być natomiast wykorzystane ponownie na Niecałej, Radziwiłłowskiej, pl. Wolności i al. Piłsudskiego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

**Pani
Ewie Klajda**

Skarbnikowi Powiatu

z powodu śmierci

MEŻA

składają
Starosta Parczewski
wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego w Parczewie,
Zarząd Powiatu, Przewodniczący Rady Powiatu
wraz z Radnymi Powiatu



Siekierzeza zmierza na Czuby

PRZYRODA 53 drzewa mogą zniknąć z os. Ruta w dzielnicy Czuby Północne. O pozwolenie na ich wycinkę stara się Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które planuje przebudowę sieci przesyłowej

Spółka chce zlikwidować działający przy ul. Sasankowej grupowy węzeł ciepły, który zasila pobliskie bloki. W zamian mają powstać indywidualne węzły dla każdego z budynków. Dzięki temu poszczególne wspólnoty mieszkaniowe będą same decydować o tym, czy ich kaloryfery powinny już być gorące, czy jeszcze nie. Równocześnie przebudowana ma być część osiedlowej sieci ciepłowniczej. Miałyby się to wiązać z wycinką 46 drzew przy Różanej 12, 14, 16, 17, 20, 22 i 27 oraz Sasankowej 1, 3, 4 i 5. Lubelskie

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej stara się już w Urzędzie Miasta o zgodę na ich usunięcie. W załączonym do wniosku wykazie są tak spore drzewa jak kasztanowiec o obwodzie pnia 190 cm, buki o obwodzie 146 i 127 cm, czy lipa drobnolistna (117 cm). Na liście znajdziemy także takie gatunki jak jabłoń jagodowa, świerk kłujący, orzech włoski, głóg pośredni, klon jawor, modrzew pospolity, klon jesionolistny, surmia bignoniowa, jarzab pospolity, wiśnia ozdobna, wierzba babilońska, sosna pospolita, daglezwia zielona,

brzoza brodawkowata, cyprysik groszkowy oraz świerk pospolity. Kolejnych 7 drzew miałyby zniknąć w związku z przebudową sieci biegnącej od drugiego z likwidowanych na tym osiedlu węzłów, przy Różanej 2. W tym przypadku LPEC chce zgody na wycinkę drzew w rejonie bloków przy Różanej 3 i 6, Stokrotki 5 i 6 oraz Dziewanny 15. Na liście jest m.in. wierzba żałobna o obwodzie pnia 218 cm, kasztanowiec zwyczajny (200 cm), lipa drobnolistna (193 cm), świerk, jarzab i klon. Dłaczego LPEC chce usuwać

zieleni? – Wnioskowane drzewa zlokalizowane są bezpośrednio nad przebudowywaną siecią ciepłowniczą lub w jej bezpośredniej bliskości – tłumaczy spółka we wniosku do Urzędu Miasta i przekonuje, że korzenie mogą uszkadzać sieć. – Brak możliwości wykonania prac utrzymaniowych oraz remontowych bez uszkadzania systemów korzeniowych drzew powoduje konieczność ich usunięcia. Urząd Miasta nie wydał jeszcze decyzji w sprawie drzew.

DOMINIK SMAGA



WSEI LUBLIN

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE



SPECJALNOŚĆ NA KIERUNKU
BEZPIECZEŃSTWO
WEWNĘTRZNE, STUDIA I°

KRYMINALISTYKA I KRYMINOLOGIA

już od **1500 zł** / za semestr



STUDIA INŻYNIERSKIE

MECHATRONIKA

już od **1600 zł** / za semestr



STUDIA INŻYNIERSKIE

INFORMATYKA

już od **1600 zł** / za semestr



STUDIA 5-LETNIE
JEDNOLITE MAGISTERSKIE

PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

już od **1800 zł** / za semestr



STUDIA LICENCJACKIE

PIELĘGNIARSTWO

już od **2100 zł** / za semestr

STUDIA REALIZOWANE CZĘŚCIOWO W E-LEARNINGU

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

WWW.REKRUTACJA.WSEI.LUBLIN.PL

Baseny szorują po dnie

FINANSE Na ponad 5,8 mln zł oszacowano ubytek dochodów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wynikły z zamknięcia obiektów sportowych podczas zamrożenia gospodarki. Tej wyrwy nie uda się już zasypać. MOSiR, będący najbardziej nierentowną z miejskich spółek, wciąż nie osiągnął poprzedniego poziomu wpływów

Dominik Smaga

Informacja o dużym uszczerbku w finansach miejskiej spółki znalazła się w oficjalnym sprawozdaniu prezydenta z budżetu Lublina za pierwsze półrocze.

Przypomnijmy, że obiekty sportowe zarządzane przez MOSiR zostały zamknięte 11 marca i przez długi czas nie mogły być ponownie otwarte ze względu na obostrzenia wprowadzone przez rząd, który tłumaczył je stanem epidemii. Z tego powodu nieczynny był kompleks pływacki Aqua Lublin, baseny i sauny przy Łabędziej, miejskie stadiony, boiska oraz hale sportowe. Obiekty zaczęto sukcesywnie otwierać dopiero od 4 maja.

Nagle stracili przychody

– Ubytek dochodów z tego tytułu w pierwszym półroczu wyniósł 5 835 507 zł – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk w swoim sprawozdaniu, którym Rada Miasta zajmie się na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu zwołanym na najbliższy czwartek, 3 września.



Dlaczego luka jest tak duża?

– Trzeba pamiętać, że na nasz wynik finansowy wpływają przychody z różnych źródeł – zastrzega Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Większość stanowią wpływy ze sprzedaży biletów indywidualnych,

jednak z naszych obiektów, co też wiąże się z dużymi przychodami, korzystają kluby sportowe i inne drużyny w opłaconym przez miasto czasie treningów i meczów.

Gdy nie było klientów, nie było pieniędzy z biletów. Gdy nie było treningów i meczów, nie mogło być też pieniędzy

od miasta, które opłaca klubom „jednostki” czasowe na obiektach MOSiR. Rzecznik dodaje, że spółka nie mogła też zarabiać na wynajmie łóż stadionu Arena Lublin.

Na czwartkowym posiedzeniu radni mają głosować nad wyłożeniem z kasy miasta dodatkowych 2 mln zł na utrzymanie obiektów spor-

towych w związku z utratą dochodów przez MOSiR.

Słabe widoki na przyszłość

– W pełny sezon dopiero wchodzimy – zastrzega Bednarczyk. – W sierpniu ruszają poszczególne ligi, we wrześniu będzie zdecydowana większość, więc we wrześniu będziemy mogli mówić

Na czwartkowym posiedzeniu radni mają głosować nad wyłożeniem z kasy miasta dodatkowych 2 mln zł na utrzymanie obiektów sportowych w związku z utratą dochodów przez MOSiR

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o zbliżeniu się do pełnego obłożenia obiektów, nie licząc obiektów basenowych.

W basenach nadal obowiązują ograniczenia skutkujące tym, że obiekty mogą być wykorzystane najwyżej w połowie. Tylko jeden z zarządzanych przez MOSiR obiektów daje przychody w miarę porównywalne z ubiegłorocznymi, a jest to ośrodek Słoneczny Wrotów działający sezonowo nad Zalewem Zemborzyckim.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji od lat jest najbardziej nierentowną spośród miejskich spółek, a strata jest co rok większa. W roku 2017 spółka przyniosła 4,5 mln zł straty, rok później było to już 5,4 mln zł, natomiast bilans za rok 2019 mówi o stracie wynoszącej już 8,4 mln zł.

Ratusz mówi: oddajcie miliony

KONTROLA Zwrotu niemal 2,5 mln zł domaga się Urząd Miasta od łódzkiej fundacji Mensam, która prowadzi w Lublinie trzy szkoły pod szyldem Cosinus. Według Ratusza fundacja wykorzystała wbrew przeznaczeniu niemal 86 proc. dotacji oświatowej pobranej z budżetu miasta w latach 2017-18

Dominik Smaga

Kontrolerzy z Ratusza sprawdzali, jak fundacja Mensam wydała pieniądze pobrane od samorządu Lublina w formie dotacji oświatowej na prowadzenie swoich szkół w Lublinie: Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego Cosinus, Policealnej Szkoły Medycznej Cosinus i Zaocznej Policealnej Szkoły Cosinus.

Pod lupę trafiły dotacje wypłacone w roku 2017 (było to ponad 1,6 mln zł) oraz w roku 2018 (wtedy fundacja otrzymała niemal 1,3 mln zł).

Łącznie to niemal 2,9 mln zł. Miejscy urzędnicy twierdzą, że zdecydowana większość tej kwoty została wykorzystana niezgodnie z przeznaczeniem, więc oczekują jej zwrotu. **CHODZI O BLISKO 2,5 MLN ZŁ.**

Większość tej kwoty, dokładnie 1,8 mln zł, miała trafić z fundacji Mensam na konta czterech innych podmiotów: spółek Sanszi, Pegasi oraz New Kaktos a także fundacji Equamp-Fiz. Według kontrolerów z Ratusza pieniądze wypłacono m.in. „na podstawie faktur za usługi i dostawy

o niejasnym przeznaczeniu”.

Urzędnicy Ratusza dopatrzili się też związków pomiędzy wspomnianymi podmiotami. – Mają siedzibę w Łodzi pod tym samym adresem i są powiązane osobowo lub kapitałowo ze sobą i z organem prowadzącym szkoły – zauważyła Anna Morow, dyrektor Wydziału Audytu i Kontroli w Urzędzie Miasta.

Z akt kontroli wynika, że najwięcej pieniędzy od fundacji Mensam, ponad 1,6 mln zł, dostała fundacja Equamp-Fiz, a 43 wysta-

wione przez nią faktury na kwotę ponad 1 mln zł dotyczyły „usług edukacyjnych”. – Była niejako podwykonawcą organu prowadzącego szkołę – mówi Anna Morow, której zdaniem Mensam nie powinna przeznaczać odpowiedzialności za nauczanie na inny podmiot.

Kontrolerzy twierdzą też, że przelewane z jednej fundacji do drugiej należności za „usługi edukacyjne” nie były uzależnione od rzeczywistych kosztów zatrudnienia nauczycieli, tylko od dotacji przelewanych szkołom

przez miasto. Należność za usługi została określona między fundacjami na 62,7 proc. miesięcznej kwoty dotacji od miasta, zaś w wakacje na 30 proc. W aktach kontroli czytamy też o płatnościach (łącznie ponad 574 tys. zł) na rzecz fundacji Equamp-Fuz za „przygotowania do egzaminów”.

Urząd Miasta zarzuca fundacji Mensam również nieprawidłowości w rozliczaniu szeregu innych wydatków na zakup materiałów i wyposażenia, oraz w rozliczaniu wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi. Wy-

dział Audytu i Kontroli poinformował fundację, że może uznać zastrzeżenia Ratusza za zasadne i zwrócić miastu niemal 2,5 mln zł, w przeciwnym razie zostanie wobec niej wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zwrotu pieniędzy. – Obecnie czekamy na odpowiedź – dodaje Morow.

Czy fundacja zgodzi się z oceną kontrolerów Ratusza i po dobroci przeleje pieniądze na konto miasta? Pytania w tej sprawie wystaliśmy do centrali szkół Cosinus. Czekamy na zwrotną informację.

Arcybiskup w komisji

DECYZJA Metropolita lubelski, abp Stanisław Budzik (na zdjęciu) został powołany do Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Taka decyzja zapadła na Jasnej Górze podczas 386. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.

Na posiedzeniu wybrano też nowego współprzewodniczą-

cego komisji. Został nim metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Poprzednim współprzewodniczącym był od 2007 r. abp. Sławoj Leszek Głódź, który przeszedł na emeryturę.

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski została powołana w 1949 r. z inicjatywy prymasa Stefana Wyszyńskiego. **SKO**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Parking nie zniknie

PLANY Nie ma mowy o zabudowie osiedlowego parkingu między pętlą autobusową przy ul. Paderewskiego a jezdnią ul. Lesztyckiego – zapewnia Urząd Miasta.

Krające po osiedlu pogłoski o zamiarach wzniesienia tu bloku mieszkalnego dementowała już wcześniej Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów”, która jest użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości.

Teraz także Ratusz podkreśla, że grunt nie może być zabudowany, chociaż obo-

wiążący plan zagospodarowania terenu określa ten obszar jako teren zabudowy mieszkaniowej. Urbaniści z Ratusza zwracają uwagę na to, że w ramach tego terenu wyznaczono tu strefę lokalizacji parkingów, a wyznaczone w planie zagospodarowania linie zabudowy nie obejmują parkingów.

– Wszystkie składowe elementy planu wykluczają realizację w tym obszarze budynku mieszkalnego wielorodzinnego – podsumowuje Urząd Miasta.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Ogrody, wianki i instalacje

WYDARZENIE Na spotkanie ze „sztuką tworzenia ogrodów i kulturą w nich przebywania” zaprosiła w ten weekend do Browarów Perła przy ul. Bernardyńskiej lubelska Fundacja Krajobrazu. W ramach Festiwalu Sztuki Ogródów i Przestrzeni Publicznej powstało siedem ogrodów pokazowych i kilkanaście instalacji artystycznych. Były spotkania z architektami i architektami krajobrazu, koncerty, projekcje filmowe i różnorodne warsztaty – od zajęć z wicia wianków, które cieszyły się największą popularnością, po opowiadanie bajek w ogrodzie czy tworzenie „widocz-

ków”. Kto chciał, mógł też się nauczyć jak zbudować własną pasiekę. Projektanci i artyści zachęcali, by do swoich ogrodów wpuścić sztukę (elementem wielu ogrodów pokazowych były rzeźby), a doświadczeni ogrodnicy zachęcali, by spróbować sztuki uprawy roślin samemu. – By mieć swoje uprawy wystarczy nawet parapet, a kilkumetrowy balkon to już ogromna przestrzeń – tłumaczyła Joanna Żytkowska, autorka popularnego bloga „Po prostu posadź”. – Własny warzywnik, własny ogród zmienia nasze życie.

Festiwal trwał od piątku do niedzieli: tylko tyle czasu można było podziwiać stworzone na tę okazję ogrody. Podziwiać z daleka, bo wejścia do nich były odgródzone sznurkową barierką. Inaczej na pobliskiej łące na Rusałce, gdzie swoje instalacje ustawili studenci i wykładowcy Wydziału Artystycznego UMCS. Niektóre z nich zostaną tu na zawsze – jak „uwięziony” w siedmiotonowym głazie młody wąż czyli praca Jarosława Koziary „Dziedziectwo”.

AM

Tak mają zdrożać bilety

KOMUNIKACJA Znamy już prezydencki plan podwyżki cen biletów okresowych, nad którym w czwartek ma głosować Rada Miasta. Przejazdówki mają zdrożać nawet o 35 proc., np. cena biletu miesięcznego na wszystkie linie wzrosłaby z 92 na 119 zł. Podwyżek unikną tylko posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej

Dominik Smaga

Nowy cennik, jeśli zatwierdzą go radni, zacznie obowiązywać 15 października. Kto do tego czasu wyrobi Lubelską Kartę Miejską, ten nie odczuje podwyżki, bo za bilety okresowe będzie płacić tyle, co dziś. Posiadacze karty będą mieć dodatkową korzyść: przestanie się dla nich liczyć podział na pierwszą i drugą strefę biletową, bo mając przejazdówkę „na Lublin” nie będą musieli kupować dodatkowego biletu „na Świdnik i Mełgiew”.

Karta miejska, po którą zgłosiło się już 3 tys. osób, przysługuje głównie osobom płacącym w Lublinie podatek: dochodowy od osób fizycznych lub rolny. Lista uprawnionych jest nieco dłuższa. Kto i jak może zdobyć kartę – wyjaśniamy na końcu tekstu.

Kto ma płacić więcej

Podwyżka zaboli m.in. przyjezdnych studentów, którzy nie pracują i nie mają dochodów, więc nie mogą się rozliczać z podatku dochodowego w Lublinie, choćby nawet chcieli. Więcej za komunikację mają też płacić mieszkańcy ościennych miejscowości, którzy pracują w Lublinie, ale płacą podatki w swoich gminach. Dotyczy to również uczniów dojeżdżających do szkół średnich spoza miasta, o ile ich rodzice nie płacą w mieście podatków.

Co podrożeje, a co nie

Podwyżka ma obejmować bilety okresowe, zarówno te obowiązujące w I strefie biletowej, czyli w Lublinie i okolicach, jak również te na II strefę, czyli do Świdnika (pozamiejskie odcinki linii 5, 55 i N2 oraz cała trasa linii 35).

Nie zmieniają się ceny biletów jednorazowych, nie

podrożeje również bilet rodzinny roczny za 10 zł dla rodzin wielodzietnych.

Jak mają wyglądać podwyżki?

Bilety ważne w Lublinie i okolicach (I strefa):

- 30-dniowy na wszystkie linie: dziś 92 zł (ulgowy 46 zł), **PO PODWYŻCIE 119 ZŁ** (ulgowy 59,50 zł).

- 90-dniowy na wszystkie linie: dziś 240 zł (ulgowy 120 zł), **PO PODWYŻCIE 315 ZŁ** (ulgowy 157,50 zł).

- 150-dniowy na wszystkie linie: dziś 380 zł (ulgowy 190 zł), **PO PODWYŻCIE 497 ZŁ** (ulgowy 248 50 zł).

- 30-dniowy na jedną linię: dziś 70 zł (ulgowy 35 zł), **PO PODWYŻCIE 87 ZŁ** (ulgowy 43,50 zł)

- 90-dniowy na jedną linię: dziś 160 zł (ulgowy 80 zł), **PO PODWYŻCIE 211 ZŁ** (ulgowy 105,50 zł)

- 150-dniowy na jedną linię: dziś 244 zł (ulgowy 122 zł), **PO PODWYŻCIE 319 ZŁ** (ulgowy 159,50 zł).

Bilety ważne w Lublinie, Świdniku i Mełgwi (tzw. pełna strefa)

- 30-dniowy na wszystkie linie: dziś 138 zł (ulgowy 69 zł), **PO PODWYŻCIE 172 ZŁ** (ulgowy 86 zł).

- 90-dniowy na wszystkie linie: dziś 340 zł (ulgowy 170 zł), **PO PODWYŻCIE 452 ZŁ** (ulgowy 226 zł).

- 150-dniowy na wszystkie linie: dziś 540 zł (ulgowy 270 zł), **PO PODWYŻCIE 718 ZŁ** (ulgowy 359 zł).

- 30-dniowy na jedną linię: dziś 100 zł (ulgowy 50 zł), **PO PODWYŻCIE 128 ZŁ** (ulgowy 64 zł).

- 90-dniowy na jedną linię: dziś 228 zł (ulgowy 114 zł), **PO PODWYŻCIE 312 ZŁ** (ulgowy 156 zł).

- 150-dniowy na jedną linię: dziś 348 zł (ulgowy 174 zł), **PO PODWYŻCIE 470 ZŁ** (ulgowy 235 zł).

KARTA MIEJSKA KROK PO KROKU

Kto jest uprawniony do jej otrzymania?

- Osoby rozliczające PIT jako mieszkańcy Lublina,
- płatnicy podatku rolnego deklarujący w zeznaniu, że są mieszkańcami Lublina,
- osoby bez opodatkowanych dochodów pod opieką MOPR,
- dzieci tych osób (do 18. roku życia, w razie nauki do 25 lat),
- dzieci i młodzież z miejskich placówek pieczy zastępczej lub rodzinnej.

Jak wygląda LKM? Nie jest dodatkowym kawałkiem plastiku. Jest tylko „znacznikiem”, elektroniczną informacją kodowaną na plastikowych Kartach Biletu Elektronicznego, na które „wgrzywamy” dziś bilety okresowe. Dlatego zgłaszając

się po znacznik trzeba mieć ze sobą taką kartę.

Gdzie się zgłosić? Znacznik LKM można dostać od poniedziałku do piątku w następujących punktach: • Filaretów 44 (Urząd Miasta, od 7.45 do 15.15), • Kleeberga 12a (Urząd Miasta, od 7.45 do 15.15), • Nałęczowska 14 (kasy ZTM od 7.15 do 16.45), • Szaserów 13/15 (Urząd Miasta, od 7.45 do 15.15), • Wieniawska 14 (Urząd Miasta, od godz. 7.45 do 15.15), • Zielona 5 (kasy ZTM, od 7.15 do 16.45).

Co trzeba okazać? Wymagany jest jeden z następujących dokumentów: • pierwsza strona zeznania PIT za ostatni rok podatkowy i potwierdzenie jego



złożenia, • aktualna decyzja prezydenta miasta ustalająca podatek rolny, • zaświadczenie o korzystaniu ze świadczeń MOPR (mające nie więcej niż trzy miesiące) • poświadczenie o nauce lub studiach, • postanowienie sądu o umieszczeniu

Piątkowa kolejka do punktu kasowego ZTM

FOT. DOMINIK SMAGA

w placówce pieczy zastępczej lub rodzinnej.

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Wiemy, jaka ma być spalarnia śmieci

ZAMOŚĆ Są warunki realizacji inwestycji, jaką planuje Veolia Wschód. Chodzi o budzącą kontrowersje spalarnię odpadów w obiegu zamkniętym, która ma powstać przy ul. Hrubieszowskiej. To ważny dokument, na który czekał inwestor planujący rozbudowę ciepłowni. Urzędnicy wzięli pod uwagę obawy mieszkańców: spalane śmiecie mają pochodzić tylko z naszego województwa

Na dziś Veolia Wschód zaprasza media by poruszyć temat „postępów i przyszłości projektu rozbudowy ciepłowni w Zamościu o instalację odzysku energii”. Chodzi o postanowienie regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Lublinie w sprawie uzgodnienia realizacji przedsięwzięcia jakie planuje przedsiębiorstwo na terenie ciepłowni Szopinek. To wyczekiwany przez inwestora dokument, bo sanepid oraz Wody Polskie uzgodniły pozytywnie warunki realizacji przedsięwzięcia już dawno. Zakończone niedawno postępowanie trwało ponad rok, przedsiębiorca w tym czasie trzy razy uzupełniał dokumentację.

Nie powinno mieć negatywnego wpływu

– Uzgodnienie nastąpiło na podstawie przedłożonych dokumentów, a także w oparciu o wykonane na potrzeby przedmiotowego postępowania opracowanie. Celem ekspertyzy była ocena technologii dla planowanej w Zamościu inwestycji oraz analiza danych zamieszczonych w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko – wyjaśnia Paweł Duklewski, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

Urzędnicy sięgnęli po opinię Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla. Ekspert z Zabrza stwierdził, że przy spełnieniu istniejących założeń oraz wyborze docelowej technologii popartej odpowiednimi referencjami, prognozowane oddziaływanie inwestycji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie i życie ludzi oraz na środowisko przyrodnicze.

Gdzie żużel, gdzie drzewa

– W 38-stronicowym postanowieniu regionalny dyrektor ochrony środowiska określił warunki realizacji inwestycji. Wskazał w 75 punktach jakie działania należy podjąć na etapie realizacji (np. optymalizacja czasu pracy czy ograniczenie emisji spalin i hałasu podczas budowy) oraz późniejszej eksploatacji, m.in. wyszczególnił kody odpadów,



Ciepłownia Szopinek

FOT. ARCHIWUM

jakie należy kierować do termicznego przekształcania. Parametry i sposoby kontroli ich jakości i ilości. Określił warunki magazynowania odpadów czy wskazał sposób postępowania z żużlami. Jest tam także mowa o konieczności wyposażenia zakładu w urządzenia kontroli i przeciwdziałania pożarom, czy to, że wody opadowe powinny być wykorzystane jako woda technologiczna, a teren wokół obiektu otoczyć należy pasem zieleni izolacyjnej – wylicza Jarosław Miechowiecki, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska Urzędu Miasta do którego też trafił dokument.

Instalacja niezgody

Decyzja w sprawie powstania spalarni należy do miasta, a dokładnie miasto wyda decyzję środowiskową. Inwestor mając ją będzie się mógł starać (w tym samym urzędzie miasta) o pozwolenie na budowę instalacji. Były co do tego wątpliwości. Prezydent uważał, że wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach budzącej emocje inwestycji leży w gestii RDOŚ, a RDOŚ, że prezydenta. Sprawa oparła się o sąd, który wydał wyrok wskazując Zamość.

Dla władz to problem, bo planowana instalacja Veolii Wschód budzi opór mieszkańców. Ci zaczęli protestować, gdy tylko usłyszeli o inwestycji. Oprócz zamościan, którzy

pod petycją do prezydenta miasta zebrali około 3 tysięcy podpisów, sprzeciwili się też mieszkańcy Szopinka, Kalinowic, Wólki Panieńskiej oraz Jatutowa.

Mówili, że boją się smrodu ze spalarni, ale też mówili „nie” hałasującym samochodom dostarczającym śmieci. Podkreślali, że ich działki tracą na wartości. Pomysł Veolii Wschód negatywnie zaopiniowała gmina Zamość i rada powiatu. Radni podzielili obawy mieszkańców dotyczące „zwiększonej emisji niebezpiecznych spalin oraz szkodliwych toksyn do atmosfery”.

I co teraz?

Czy miasto wyda kłopotliwą decyzję? – Trudno wskazać termin wydania decyzji i trudno przesądzać, czy taka decyzja zostanie w ogóle wydana. O dalszych krokach w postępowaniu Urząd Miasta będzie na bieżąco informował w Biuletynie Informacji Publicznej. Obecnie UM czeka na odpowiedź Ministerstwa Klimatu. Możliwe scenariusze to: odmowa wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji, umorzenie postępowania ze względu na brak podstaw prawnych do merytorycznego rozpatrywania sprawy, zawieszenie postępowania do czasu ukazania się rozporządzenia z listą instalacji – wyjaśnia dyrektor Miechowiecki.

Chodzi o to, że Ministerstwo Klimatu miało określić listę instalacji

przeznaczonych do termicznego przekształcania odpadów komunalnych lub odpadów pochodzących z przetwarzania odpadów komunalnych. Mają się na niej znaleźć te już istniejące oraz planowane od podstaw i modernizowane. W związku z pandemią termin wydania rozporządzenia z listą instalacji został przesunięty na koniec tego roku.

Miejscy urzędnicy chcą więc wiedzieć jak się mają zachować.

Jeśli mimo wszystko miasto przystąpi do opracowania decyzji na którą czeka Veolia Wschód i – zupełnie z innego powodu – mieszkańcy, powinno im umożliwić udział w postępowaniu. Mówiąc wprost, będzie jeszcze okazja do składania uwag i wniosków.

A może spalarnia będzie dobra?

– Trzeba podkreślić, że zgodnie z uzgodnieniem RDOŚ odpady, które trafią do Szopinka muszą charakteryzować się odpowiednimi parametrami. Odpady nieodpowiadające parametrom jakościowym (zawartość chloru) będą zawracane do dostawcy. Dodatkowo należy je pozyskiwać wyłącznie z Regionu Zamość (teren wyznaczony w Planie Gospodarki Odpadami dla Województwa Lubelskiego), ewentualnie z terenu województwa lubelskiego. Będzie to zapobiegać transportowi odpadów z różnych części kraju, czego obawia się wielu mieszkańców. Ograniczona również

zostanie emisja zanieczyszczeń ze spalania paliw, gdy wyeliminowany będzie transport na dalekie odległości. Należy tu również wskazać, że w zakładzie według przedstawionej dokumentacji stosowane będą najlepsze dostępne techniki (BAT) w celu zapobiegania zanieczyszczeniu środowiska – wylicza dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Zamość, pytany czy są jakieś plusesy planowanej inwestycji i jakie wyjście z tej trudnej sytuacji było by dla miasta i zamościan najlepsze.

Czajniczek na lato

Jest jeszcze sprawa cen śmieci. Obowiązujące w mieście stawki przegłosowano po burzliwych dyskusjach. Były konsultacje społeczne, które pokazały rozbieżność między kwotami jakie są skłonni płacić mieszkańcy a jakie są potrzebne miastu by zbilansować gospodarkę odpadami. Jeszcze w tym roku będzie kolejna podwyżka i próba zmiany sposobu naliczania stawek za odbiór odpadów.

Teraz zamojskie odpady trafiają do cementowni w Chełmie, gdzie za tonę tzw. RDF (pozostałość po sortowaniu) trzeba płacić około 600 zł. Gdyby przy ul. Hrubieszowskiej była instalacja, koszty zagospodarowania odpadów powinny być mniejsze.

Gdy powstał społeczny komitet „Nie dla spalarni śmieci w Zamościu”, który organizował protesty i zebrania, a w zeszłym roku latem zdenerwowani mieszkańcy blokowali drogę do Szopinka, przedstawiciel inwestora wyjaśniał, że instalacja będzie nie tylko bezpieczna, ale i korzystna dla mieszkańców. Zdaniem przedsiębiorstwa przyczyni się do poprawy jakości powietrza i mniejszy zużycie węgla o ok. 10 tys. ton rocznie.

– To nie jest duża instalacja, taki czajniczek – tłumaczy w Veolii Wschód – nie zrezygnujemy w ogóle z węgla, bo ma za małą moc.

Ciepło, które wyprodukuje spalając śmiecie wystarczy latem do ogrzania wody w zamojskich kranach, zimą na ogrzanie mieszkań już nie wystarczy.

AGDY

Mniejsze kolejki, lepsza diagnostyka

BIAŁA PODLASKA Zbliża się termin oddania do użytku Białskiej Onkologii. To nowy pawilon przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. – Inwestycja zostanie odebrana do 31 sierpnia. Wyposażenie obiektu potrwa do końca listopada. Wówczas nastąpi przeprowadzka – zaznacza Magdalena Us, rzecznik szpitala. – Zapewne dłużej będziemy czekać na PET/CT (pozytonową tomografię emisyjną – przyp. aut.). Pozostałe wyposażenie zostanie dostarczone w jednym czasie. Uzyskanie pełnej efektywności Onkologii potrwa kilka miesięcy.



FOT. ARCHIWUM

Do dyspozycji pacjentów będą **54 ŁÓŻKA** oddziału onkologii klinicznej i **25 ŁÓŻEK** oddziału hematologicznego.

Trafi tu na przykład rezonans magnetyczny za 8 mln zł. – Dzięki niemu zmniejszą się kolejki i będzie lepsza

diagnostyka – podkreśla dyrektor placówki Adam Chodziński.

Szpital realizuje inwestycję z własnych środków. A koszt to 60 mln zł. Zapoczątkował ją jeszcze poprzedni dyrektor Dariusz Oleński. Na pewno będzie potrzebny nowy personel. – Dlatego, że onkologię wielkościami podwajamy. Ordynator dr Piotr Centkowski mocno już pracuje nad budową zespołu – dodaje Chodziński.

Poprzedni rok szpital zamknął na finansowym plusie, z wynikiem 209 tys. zł.

(EB)

Ktoś zniszczył router

WŁODAWA Mieszkańcy niedługo cieszyli się darmowym internetem w parku miejskim, który został uruchomiony dzięki unijnym pieniądzą. W sobotę ktoś zniszczył router. Urządzenie zdemolowano nad ranem w sobotę. Ktoś zadał sobie wiele trudu, żeby dostać się do urządzenia na wysokim słupie. Teraz szkody musi pokryć miasto – Czyli każdy z jego mieszkańców – komentuje burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński. – Konieczność nieustannej naprawy istniejących obiektów lub urządzeń tzw. małej architektury wymaga wydatkowania środków, które mogłyby zostać przeznaczone na inne cele, np. ustawienie nowych ławek itp. Te pieniądze „uciekają”



właśnie na naprawę zdemolowanego bezpłatnego punktu dostępu do internetu, a to są pieniądze wszystkich włodawian, marnowane przez garstkę, która nie mają poszanowania dla wspólnej własności. **KASK**

Prezydent dostał czerwoną kartkę

PULAWY Urząd Miasta organizacyjnie i kadrowo nie jest w stanie już funkcjonować prawidłowo – tak klub radnych PiS ocenił 1,5 roku rządów prezydenta Puław. Bez poparcia swojego koalicjanta Paweł Maj nie dostał od rady wotum zaufania

Paweł Buczkowski

Podczas czwartkowej sesji Rada Miasta Puław zajęła się Raportem o stanie miasta przygotowanym co roku przez prezydenta. Wraz z przyjęciem raportu radni udzielają lub nie wotum zaufania. Mimo że wiceprezydentem w urzędzie rządzone przez Pawła Maję jest Paweł Szablowski wskazany na to stanowisko przez PiS, to radni tego klubu zagłosowali przeciwko Majowi.

Dyskusję rozpoczął sam prezydent Puław, który wspominał o spadającej liczbie mieszkańców miasta, ale również chwalił się wieloma sprawami, m.in. tym, że to za jego rządów po raz pierwszy w historii Puław długi lokatorów mieszkań komunalnych zaczęły spadać.

Dużo krytyki Maj usłyszał od byłego prezydenta a obecnie radnego Janusza Grobla, który dopytywał o powołanie Puławskiej

Rady Gospodarczej. – Piękna nazwa, szczytne cele, a efekty żadne – punktował Grobel. Radny dopytywał także, dlaczego nic się nie dzieje w sprawie remontu Pałacu Marynki. – Drepczemy w miejscu – skwitował.

To spotkało się z ostrą odpowiedzią Pawła Maję: – Pan od stanu wojennego był zastępcą naczelnika? – mówił Maj. – Przez ten czas powinien pan doskonale wiedzieć co znaczą uzgodnienia, co znaczą biurokracja, co znaczą konserwator zabytków.

Najostrzej o rządach Maję wypowiedziała się jednak przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier (PiS): – W okresie, w którym zaplanowała wielką wiadomość i strach związany z początkiem pandemii, pan zamiast uspokajać mieszkańców sięł zamęt i strach wywołując swoimi wpisami fałszywe hejty na forach społecznościowych. To pan w swoich publikacjach straszył mieszkańców, że w naszym mieście umrze



tysiąc osób – powiedziała. Największą krytyczką rządów Pawła Maję była przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier



powiadał przewodniczącą zarząd starostwa powiatowego czy zarząd Zakładów Azotowych – wyliczała przewodnicząca rady miasta.

FOT. UM PULAWY

Krygier. Chodziło o dyskusję po decyzji wojewody o przekształceniu szpitala w Puławach w szpital jednoimienny przeznaczony tylko do walki z koronawirusem.

– Do tej pory nie wiem dlaczego szpital jednoimienny powstał w Puławach – od-

Paweł Maj. – Ale ja mogę sobie spojrzeć w twarz w lustrze. A to, że pani do tego teraz wraca, jest dla mnie obrzydliwością.

– Skonfliktował się pan ze wszystkimi szczeblami samorządu i nie tylko: zarząd województwa lubelskiego,

wego czy zarząd Zakładów Azotowych – wyliczała przewodnicząca rady miasta.

Te słowa Paweł Maj nazwał plotkarskimi insynuacjami. – Po pedagogu spodziewałem się czegoś innego, a nie poziomu Pudelka – odpowiedział Maj.

– Po półtorarocznym sprawowaniu urzędu przez Pawła Maję okazuje się, że Urząd Miasta organizacyjnie i kadrowo nie jest w stanie już funkcjonować prawidłowo – radny Tomasz Kraszewski przedstawił stanowisko całego klubu PiS, którego prawie wszyscy członkowie zagłosowali przeciwko udzieleniu wotum zaufania Majowi. – Nie przekreśla to perspektywy współpracy dla dobra miasta i mieszkańców po zmianie podejścia do problemów miasta przez pana prezydenta – zakończył Tomasz Kraszewski.

Ostatecznie za udzieleniem wotum zaufania zagłosowało tylko 6 radnych, a przeciw było 11. Brak wotum zaufania nie skutkuje niczym w tym roku. Dopiero jeśli za rok sytuacja się powtórzy, to radni mogą podjąć uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum o odwołanie prezydenta Puław z zajmowanego stanowiska.

Pałac odzyska dawny blask

MIĘDZYRZEC PODLASKI Pałac Potockich doczeka się remontu. Miasto pozyskało na ten cel unijne dofinansowanie

Samorząd chce zaadaptować zabytkowy obiekt na potrzeby działalności kulturalnej. – Inwestycja obejmuje remont dachu i elewacji budynku, prace konserwatorskie i roboty budowlane pomieszczeń na parterze – mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu. Chodzi o dawną jadalnię, bibliotekę, salę reprezentacyjną czy tzw. pokój hrabiego.

A na piętrze remontu doczeka się kilka pracowni, a także balkony. – Obiekt zostanie przystosowany do wymogów ochrony przeciwpożarowej. Zamontowana będzie winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych oraz powietrzna pompa ciepła – precyzuje Muszyńska.

Burmistrz Zbigniew Kot przypomina, że miasto już kilka lat temu zleciło opra-

cowanie programu konserwatorskiego dla pałacu. – Chcemy przywrócić blask wnętrzu z okresu dwudziestolecia międzywojennego, choćby mozaikowe parkiety. Obecny wygląd pomieszczeń nie jest chlubą – przyznaje burmistrz. W dawnej bibliotece powstanie mini-muzeum. – W przyszłości, być może będzie to muzeum z prawdziwego zdarzenia – ma nadzieję burmistrz. Jego zdaniem odnowiony pałac będzie miejscem wielu wydarzeń kulturalnych. – A widać, że mieszkańcy są bardzo głodni takich inicjatyw i na nie czekają.

Poza tym, miasto planuje zakupić m.in. fotele konferencyjne i system projekcyjny. Prace mają rozpocząć się w przyszłym roku i potrwać do maja 2023 roku.

Ale na tym nie koniec. Samorząd dostał też unij-



ne środki na remont sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury. W tym wypadku, chodzi o przebudowę kina oraz sceny. Wymienione będą też m.in. instalacje elektryczne. – W holu zamontowana zostanie winda dla osób

niepełnosprawnych. Sala kinowa również będzie przystosowana dla niepełnosprawnych – dodaje Muszyńska. Pojawia się nowe fotele kinowe, oświetlenie oraz kotary. Wszystko będzie gotowe do końca 2022 roku.

W 2018 roku zrewitalizowany został park wokół pałacu

FOT. ARCHIWUM EB

W sumie, miastu przyznano ponad 3,5 mln zł unijnych dotacji. A samorząd ze

swojej kasy będzie musiał wygospodarować jeszcze 4,5 mln zł, aby zrealizować inwestycje.

Przypomnijmy, że w 2018 roku zrewitalizowany został park wokół pałacu. Najwięcej zmieniło się na 5 hektarach tuż przy obiekcie (cały zespół pałacowo-parkowy obejmuje w sumie 35 hektarów): powiększony został parking, odtworzono założenia barokowe parku poprzez klomby, aleje kwiatowe i nasadzenia bardzo wielu roślin, bo aż 4 tys. sztuk. Poza tym aleje parkowe zyskały LED-owe oświetlenie oraz monitoring. Dużą przestrzeń wybrukowano granitem i piaskowcem.

Obecnie w pałacu działa szereg stowarzyszeń, na przykład, harcerze czy uniwersytet trzeciego wieku.

EWELINA BURDA

Można już korzystać?

BIAŁA PODLASKA Teren Małpiego Gaju zmienia się. Powstają tu pomosty, ścieżki i inne miejsca rekreacji. Nasz czytelnik zauważa, że wiele osób zaczyna już korzystać z tego miejsca. – Ale czy to jest bezpieczne? – pyta się, bowiem teren nie został jeszcze oficjalnie otwarty.

– Przejeżdżam ulicą Zamkową prawie codziennie i często widzę tam spacerujących mieszkańców, również z dziećmi. Czy z tego terenu można już oficjalnie korzystać – pyta nasz czytelnik.

– Budowa drogi pieszo-rowerowej w dolinie rzeki Krzny na odcinku centralnym wraz z zagospodarowaniem terenu w Małpim Gaju została odebrana przez Urząd Miasta. Zawiadomiliśmy o zakończeniu robót Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. Jednak oficjalne otwarcie terenu rekreacyjnego planowane jest w pierwszych dniach września.

Urzednicy zauważają, że dotychczas teren patrolowała Straż Miejska i jeżeli była

potrzeba, to interweniowała. – Osoby, które tam przebywały, robiły to samowolnie, łamiąc zakaz, o którym mówiły umieszczone tam tablice – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Teren był bowiem oznakowany jako plac budowy.

Ma to być nowa przestrzeń rekreacyjno-wypoczynkowa dla mieszkańców. Widać już ścieżkę wśród drzew, instalacje edukacyjne czy strukturę do wspinaczki. Poza tym, jest tu otwarty plac zabaw oraz ogród edukacyjny.

(EB)

Zrobią porządek i skończą chodnik

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy osiedla Kopernika zyskają więcej miejsc parkingowych. Samorząd zadba o to wspólnie ze spółdzielnią mieszkaniową.

Chodzi o teren przy skrzyżowaniu ulic Kopernika oraz Akademickiej. – To jedno z najstarszych osiedli w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy od lat skarżą się na brak miejsc do parkowania – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk. Dlatego samorząd

porozumiał się w tej sprawie z Młodzieżową Spółdzielnią Mieszkaniową.

– My ogłosimy przetarg na zakup materiałów budowlanych, a spółdzielnia na wykonawstwo inwestycji – precyzuje prezydent. Istniejące miejsca parkingowe zostaną przebudowane, powstaną też nowe. W sumie, do dyspozycji mieszkańców będzie 150 miejsc. Z parkingu będą wyjazdy ulicą Akademicką oraz Kopernika. Pierwszy

etap, który zakłada powstanie 45 miejsc parkingowych będzie gotowy w listopadzie.

W innej części miasta, powstanie inwestycja, na którą mieszkańcy też od dawna czekali. Mowa o chodniku wzdłuż ulicy Francuskiej. Chodzi o odcinek od skrzyżowania z krajową „dwójką” do mostu na rzece Klukówka. Koszt tej inwestycji to 164 tys. zł. Chodnik ma być gotowy do 25 września.

(EB)



Jak sto lat temu po Święto Kawalerii

HISTORIA W poniedziałek mija 100 lat od zwycięstwa polskiej kawalerii w n...
Komarowem była najbardziej widowiskowym elementem uroczystości upam...
fotoreporterów, operatorów kamer i dronów na rzepak...

W okresie dwudziestolecia międzywojennego historycy wojskowości uznali Bitwę pod Komarowem z 31 sierpnia 1920 roku za jedno z sześciu największych zwycięstw jazdy polskiej. W niedzielę w Wolicy Śniatycznej w powiecie zamojskim, 3000 osób – oficjalnie na tyłu widzów pozwalały przepisy sanitarne – mogło się przekonać, jak ważne wydarzenia miały miejsce na Zamojszczyźnie dokładnie 100 lat temu.

Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Bitwa pod Komarowem”, którzy od wielu lat upamiętniają bohaterskich kawalerzystów zapowiadali, że tegoroczne obchody będą szczególnie. Spodziewali się udziału 350 kawalerzystów ochotników

konno, 100 rekonstruktorów, 300 żołnierzy Wojska Polskiego. Atrakcją był samolot, replika dwupłatowca z czasów I wojny światowej, który miał przypominać o amerykańskim wsparciu Polaków w czasie wojny z bolszewikami.

– Było wyraźnie więcej uczestników, pułki jechały na wyznaczone miejsce rekonstrukcji chyba ze 20 minut. Robiło to niezwykle wrażenie. Znacznie więcej przyjechało oficjalnych gości. Na szczęście organizatorzy bardzo sprawnie przygotowali części oficjalne, ładnie to wszystko wyglądało. I w czasie sobotnich uroczystości i w niedzielę. Z tego co mogłem zaobserwować siedząc na koniu, publicz-

ności w niedzielę było dużo, tylko w tym roku ludzie stali za barierkami bardziej rozciągnięci, na dłuższym odcinku, tak by nie musieli się tłoczyć – ocenia Robert Galara, chorąży kawalerii ochotniczej, szwadron Opole w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich, który w tym roku uczestniczył w rekonstrukcji bitwy po raz ósmy.

– Dobrze było przyjechać, choćby po to, żeby zobaczyć tyle ludzi i tyle koni. W sumie jestem zadowolony z udziału w rekonstrukcji, choć ona sama była krótsza niż podczas prób i ćwiczeń. Dla konia to było zupełnie nowe doświadczenie, nie wiem jak one myślały, ale z pewnością pobyt w Komarowie zmienił jej po-



od Komarowem. lerii Polskiej



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

większej kawaleryjskiej bitwie XX wieku. W niedzielę rekonstrukcja Bitwy pod
niętniających zwycięstwo nad bolszewikami. Kawalerzyści żartują, że chwilami
owym ściernisku w Wolicy Śniatycznej było więcej niż ich

dejsie do człowieka – mówi
Dariusz Brzozowski, który
w niedzielę po raz pierwszy
brał udział w rekonstrukcji
epizodów z Bitwy pod Koma-
rowem.

– Z punktu widzenia szere-
gowego uczestnika nie mogę
ocenić, ile było kawalerzystów
ani jakie fragmenty bitwy po-
kazywaliśmy. Widzowie wie-
dzieli więcej. Nam po prostu
dowódca wydawał komen-
dy. Bardzo długo musieliśmy
stać czekając na przyjazd ofi-
cjalnych gości, by mogło się
wszystko zacząć. Upał, kurz.
Dla mojego konia to było trud-
ne. W ogóle pobyt tutaj był dla
niej ciężki. Myślę, że gdyby
rekonstrukcja była jutro, już
by była spokojniejsza – doda-

je Brzozowski, który do Woli-
cy Śniatycznej dotarł z Opola
konno. On i Kalahari pokonali
w czasie tej wyprawy blisko
600 kilometrów.

Dariusz Brzozowski należy
do Stowarzyszenia Pamięci
19 Pułku Ułanów Wołyńskich
Opole, które kultywuje pamięć
19 Pułku Ułanów Wołyńskich
im. gen. Edmunda Różyckiego
w Ostrogu nad Horyniem.
On i jego koledzy w czasie re-
konstrukcji o mało nie trafili
do bolszewików. Zdecydowa-
nie nie byli tym zachwyceni,
zwłaszcza, że przygotowali się
by reprezentować barwy swo-
jego pułku. Ostatecznie można
ich było zobaczyć pędzących
po 22 hektarowym terenie bi-
tewnym w roli przedwojen-

nych żołnierzy 2 Pułk Szwale-
rów Rokitniańskich.

W Bitwie pod Komarowem
w 1920 roku straty po obu
stronach były duże – zginęło
ok. trzystu polskich żołnierzy,
w tym wielu oficerów i podofi-
cerów, a bolszewicy mieli ok.
1500. zabitych i dużo więcej
rannych, m.in. sam dowódca
1. Armii Konnej, Siemion Bu-
dionny. Padło również wiele
koni. Z potęgi 1. Armii Konnej
nic nie zostało – Budionny wy-
prowadził spod Zamościa zale-
dwie ok. 3 tys. kozaków.

25 września 1920 r. Konar-
mia została wycofana z fron-
tu, a niecały miesiąc później
rozwiązana z powodu upadku
morale i bandytyzmu kosa-
ków.(AGDY)



WEZWANIE DO ZŁOŻENIA DOKUMENTÓW AKCJI



Zarząd Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A. w Elizówce, w związku z art. 16 ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1798)

wzywa wszystkich akcjonariuszy Spółki do złożenia posiadanych dokumentów akcji w celu ich dematerializacji.

Dokumenty akcji należy składać w siedzibie Spółki, adres: Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn, w dni robocze od poniedziałku do piątku, w godz. 8-15. Niniejsze wezwanie jest 2 z 5.

in315

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa - lokalu nr 3 położonego w Lublinie przy ul. Konopnickiej 8 (dz. nr 94, obr. 36, ark. 6), przeznaczonego do oddania w najem w trybie bezprzetargowym. Wykaz został umieszczony od dnia 31 sierpnia 2020 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in305

Części do kombajnów buraczanych, doczyszczarki, sieczkarni i innych

AGROSELNET www.agroselnet.pl tel. 510 081 797
info@agroselnet.pl tel. 61 447 6917

in222 03

OGŁOSZENIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

BURMISTRZ BEŁŻYC

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI ŻE

w dniu 31 sierpnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, **zostały wywieszone** na okres 21 dni (od 31 sierpnia 2020 r. do 21 września 2020 r.) **wykazy niżej wymienionych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Bełżyce, przeznaczonych do sprzedaży.**

- 1) Działka nr 237 położona w obrębie 4 Bełżyce Centrum.
- 2) Działka nr 928/3 położona w obrębie 1 Bełżyce Rolne.

in313



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

e24089



Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

PRACA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- **prowadzimy sprzedaż części samochodowych**

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

114720L01-A

PRACA W NIEMCZECH dla kobiet i mężczyzn, bez znajomości języka. Zapewniamy transport i zakwaterowanie. Tel: 727 010 118

119520L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

113220L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM



3 375 917

unikalnych użytkowników



18 998 942

odstón*



121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

PIŁKARSKA I I LIGA 14

Zabrakło szczęścia

Nie tak pierwszy mecz nowego sezonu wyobrażali sobie kibice i piłkarze Motoru. Żółto-biało-niebiescy przegrali w sobotę na swoim stadionie ze Zniczem Pruszków 1:2

ŻUŻEL 21

Przyjeżdża Włókniarz Częstochowa

W pierwszych turniejach cyklu Speedway Grand Prix na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu słabo wypadli żużlowcy Motoru Lublin. A dzisiaj mecz z Włókniarzem Częstochowa



Lepszego otwarcia kibice w Łęcznej chyba nie mogli sobie wymarzyć

Wymarzone otwarcie sezonu

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Lepszego otwarcia kibice w Łęcznej chyba nie mogli sobie wymarzyć. Górnik pokonał bowiem w sobotę GKS Bełchatów 3:0 na inaugurację rozgrywek w sezonie 2020/2021

Latem do „zielono-czarnych” dołączyło trzech nowych zawodników – Karol Struski, Maciej Gostomski i Serhii Krykun. I już w sobotę trener Kiereś dezygnował do gry Gostomskiego i Krykuna. Dodatkowo setny mecz w barwach Górnika rozgrywał tego dnia Leandro. Tuż przed pierwszym gwizdkiem sędziego prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik wręczył władzom Górnika okolicznościowy puchar za wywalczony kilka tygodni wcześniej awans do Fortuna I Ligi.

Oba zespoły zaczęły sobotnie spotkanie z dużym animuszem. Przez pierwszy kwadrans przewagę uzyskali łączniane, ale nie potrafili stworzyć sobie żadnej stuprocentowej sytuacji. W 17 minucie na indywidualny rajd zakończony strzałem przed polem karnym zdecydował się Paweł Wojciechowski, ale stojący w bramce Paweł Lenarcik był na posterunku. Później Górnik szukał swoich szans poprzez kombinacyjną grę głównie na lewym skrzydle. Z kolei goście najlepszą okazję mieli w 27 minucie kiedy po rzucie rożnym główkował Seweryn Michalski lecz piłka przeleciała obok słupka. 12 minut później kibice „zielono-czarnych” wreszcie

poderwali się z miejsc. Z prawej strony na dośrodkowanie zdecydował się Paweł Sasin, błąd w komunikacji popełnił bramkarz gości i obrońcy po czym piłka wpadła do siatki bełchatowian i do przerwy o jednego gola lepsi byli piłkarze trenera Kamila Kieresia.

Po przerwie gospodarze nie zadowolili się skromnym prowadzeniem i atakowali dalej. I na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Po godzinie gry po dośrodkowaniu Leandro najsprytniej w polu karnym zachował się Bartosz Śpiączka i strzałem głową wpakował piłkę do bramki GKS. Zielono-

no-czarni nie rezygnowali jednak i siedem minut później było już 3:0. Tym razem błąd Lenarcika wykorzystał Michał Goliński. Chwilę potem piłkę w bramce umieścił Paweł Wojciechowski, ale gol nie został uznany bo snajper Górnika znajdował się na pozycji spalonej. W końcówce spotkania zespół z Bełchatowa szukał swojej okazji do bramki honorowej. Najgoręcej w polu karnym łączniane zrobiło się w 89 minucie kiedy jedyną niepewną interwencję zanotował Gostomski, ale piłka wyszła za linię końcową boiska i mecz zakończył się pewną wygraną „zielono-czarnych”.

Górnik Łęczna – GKS Bełchatów 3:0 (1:0)

Bramki: Sasin (39), Śpiączka (60), Goliński (67).

Górniki: Gostomski – Sasin, Baranowski, Mi-dziński, Leandro – Goliński (90 Struski), Cierpka, Stromecki (85 Kalinkowski), Wojciechowski (78 Banaszak), Krykun (90 Stasiak) – Śpiączka (90 Karczmarczyk).

Bełchatów: Lenarcik – Sierczyński, Michalski, Magiera, Szumowski – Łapiński (46 Makuch), Gancarczyk, Pawlik, Hilbrycht (65 Flaszka), Wroński (79 Warnecki) – Zdybowski (65 Eizenchart).

Żółte kartki: Stromecki – Michalski, Sierczyński.

Sędziował: Wojciech Krztoń (Olsztyn). **Wi-dzów:** 940.

GÓRNIK

ŁĘCZNA

VS.

RESOVIA

RZESZÓW

5 WRZEŚNIA

16:00

WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL

TJ2280

ZDANIEM TRENERÓW

Artur Węska (Znicz)
– To był bardzo ciężki mecz, ale tego się spodziewaliśmy w Lublinie. Przyjechalіśmy jednak pewni siebie i z wiarą, że możemy wygrać. Widzieliśmy doskonale, jak Motor zagra. Nie obawiałem się o formę moich zawodników, bo są dobrze przygotowani. Wiadomo, były ciężkie momenty w tym meczu, ale liga się dopiero zaczyna. Wyciągniemy wnioski i jedziemy dalej. Teraz przed nami Bytovia, mam nadzieję, że znowu rozegramy solidne zawody.

Mirosław Hajdo (Motor)
– Bardzo chcieliśmy wygrać i było to widać po chłopakach. Chcieli na inaugurację drugiej ligi zdobyć komplet punktów. Kreowaliśmy sobie sytuację. Szkoda, że jedna z tych kilku bardzo dobrych szans nie zakończyła się bramką. Bohaterem był dzisiaj bramkarz drużyny z Pruszkowa. Zabrakło nam piłkarskiego farta, żeby piłka była skierowana lepiej i żeby akcje kończyły się golami.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Radomiak Radom – Widzew Łódź 4:1 (Karol Angielski 46, Karol Podlirski 50, Leandro 73, Miłosz Kozak 90 – Marcin Robak 4) ● **GKS 1962 Jastrzębie – Arka Gdynia 0:4** (Juliusz Letniowski 26, 39, Kamil Mazek 29, Szymon Drewniak 48) ● **Puszcza Niepołomice – Resovia 0:3** (Dawid Kubowicz 25-karny, Sebastian Zalepa 47, Karol Twardowski 90) ● **Górnik Łęczna – GKS Bełchatów 3:0** (Paweł Sasin 38, Bartosz Śpiączka 60, Michał Goliński 67) ● **Miedź Legnica – Sandecja Nowy Sącz 3:1** (Kamil Zapolnik 10, 45, Nemanja Mijusković 40 – Kamil Ogorzał 90) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Zagłębie Sosnowiec 1:0** (Roman Gergel 51) ● **GKS Tychy – Stomil Olsztyn 0:0** ● **Odra Opole – ŁKS Łódź 0:4** (Michał Trąbka 6, Samu Corral 43, Pirulo 71, Łukasz Sekulski 90) ● **Chrobry Głogów – Korona Kielce 1:1** (Michał Ilków-Goląb 43-karny – Kamil Juraszek 90-samobójcza). **5-6 września:** Zagłębie – Tychy ● Sandecja – Bruk-Bet ● Bełchatów – Miedź ● Arka – Puszcza ● Korona – Jastrzębie ● Górnik – Resovia. **Mecze:** Widzew – ŁKS ● Stomil – Odra ● Chrobry – Radomiak przełożone na 16 września.

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kiereś, trener Górnika
– Nie ukrywam, że do tego meczu podchodziliśmy z pewną niewiadomą. Mieliśmy za sobą bardzo krótki okres przygotowawczy i sam byłem ciekawy jak zaprezentujemy się w tym spotkaniu pod kątem motorycznym. Druga połowa dała odpowiedź na to pytanie, bo zespół wytrzymał mecz pod kątem kondycyjnym i osiągnął jeszcze większą przewagę. GKS Bełchatów na początku nas zaatakował co sprawiło nam sporo problemów. Strzelony gol dodał nam pewności siebie, a drugi gol w zasadzie przypieczętował losy spotkania. Cieszymy się z trzech punktów, ale nie wpadamy w huraoptyzm. W pierwszych kolejkach jest bardzo dużo niewiadomych, a tabela nie oddaje układu sił w lidze. Kolejne mecze dadzą odpowiedź, gdzie znajdzie się dla nas miejsce w Fortuna I Lidze.

Marcin Węglewski, trener GKS Bełchatów
– Gratuluję zwycięstwa trenerowi Kieresiowi. Dla beniaminka bardzo ważne jest by zdobyć trzy punkty na inaugurację. Co do naszej gry to różnica polegała na tym, że Górnik Łęczna wykonał trzy świetne dośrodkowania, które zakończyły się bramkami. My wykonaliśmy tylko jedno, które zagroziło rywalom. Nie zamieniliśmy żadnego strzału na gola i dlatego ten mecz przegraliśmy.

Zabrakło szczęścia

PIŁKARSKA II LIGA Nie tak pierwszy mecz nowego sezonu wyobrażali sobie kibice i piłkarze Motoru. Żółto-biało-niebiescy przegrali w sobotę na swoim stadionie ze Zniczem Pruszków 1:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O d pierwszego gwizdka gospodarze ruszyli do ataku. Szybko dobrą szansę po akcji Tomasza Swędrowskiego miał Dominik Kunca. Niestety, ją zmarnował. W 10 minucie na mocny strzał z dystansu zdecydował się Sławomir Duda, ale dobrze tym razem spaisał się bramkarz gości. Motor był częściej przy piłce i zdecydowanie przeważał. Brakowało jednak kropki nad i. Ekipa z Lublina trochę się „wyszumiała” i w 17 minucie pierwsze ostrzeżenie wysłali piłkarze z Pruszkowa. Jak się okazało pierwsze i ostatnie, bo w 19 minucie było już 0:1. Nie była to jakaś skomplikowana akcja. Peter Drobnak zagrał na lewym skrzydle do Patryka Kubickiego, a ten dośrodkował w pole karne. Tam świetnie w powietrze wyszedł Maciej Machalski i strzałem głową otworzył wynik.

Kolejne fragmenty? Piłkarze Mirosława Hajdy chcieli szybko wyrównać i mieli kilka ciekawych akcji. Chociażby Kuncy, który wpadł między obrońców, ale nie zdołał oddać skutecznego strzału. Tomasz Swędowski groźnie strzelał głową, ale znowu na posterunku był Misztal. W 42 minucie goście zadali drugi cios. Tym razem Kubicki z dziecinną łatwością ograł obrońcę w polu karnym i uderzył na bramkę. A tam lekki rykoszet pomógł w zdobyciu bramki na 0:2.

W drugiej połowie gospodarze oczywiście od razu ruszyli do natarcia. Trener Hajdo wymienił też dwóch zawodników. Z boiska zeszli: Paweł Moskwik i Michał

Król, a zastąpili ich Marcin Michota oraz Michał Bogacz. W 55 minucie udało się zaliczyć kontaktowe trafienie za sprawą Piotra Ceglarza. Niestety, w kolejnych fragmentach mimo kilku groźnych sytuacji to było wszystko, na co było stać Motor w sobotni wieczór.

Groźnie główkował Daniel Świderski, a Sławomir Duda uderzał z rzutu wolnego w mur. Sporo ożywienia w szereg Motoru wprowadził Leszek Jagodziński. Młodzieżowiec w 68 minucie łatwo minął kilku rywali, ale na koniec uderzył zbyt lekko, żeby zaskoczyć bramkarza rywali.

W końcówce żółto-biało-niebiescy naciskali, ale nie byli w stanie już doprowadzić do wyrównania. Znicz umiejętnie wyprowadzał też kontry i „kradł” czas. I ostatecznie wygrał na Arenie Lublin 2:1.

W następnej kolejce drużyna z Lublina zagra na wyjeździe z Olimpią Elbląg (sobota, 5 września, godz. 17).

Motor Lublin – Znicz Pruszków 1:2 (0:2)
Bramki: Ceglarz (55) – Machalski (19), Kubicki (41).

Motor: Madejski – M. Król (46 Michota), Cichocki, Grodzicki, Moskwik (46 Bogacz), Ceglarz, Swędrowski, Kumoch (66 Jago-

dziński), Duda, Kunca (66 R. Król), Świderski (78 Ropski).

Znicz: Misztal – Wichtowski, Drobnak, Baran, Bochenek, Machalski, Pomorski, Tabara (71 Górski), Grabowski (63 Zagórski), Kubicki (63 Faliszewski), Zjawiński (46 Szymański).

Żółte kartki: Kumoch, Swędrowski, Kunca, Grodzicki – Grabowski.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź). **Widzów:** 3554.

Pozostałe wyniki 1. kolejki II ligi: Śląsk II Wrocław – Skra Częstochowa 0:1 ● KKS 1925 Kalisz – Błękitni Stargard 2:0 ● Wigry Suwałki – Olimpia Elbląg 2:1 ● Bytovia Bytów – Olimpia Grudziądz 2:0 ● Chojniczanka Chojnice – Pogoń Siedlce 4:2 ● Stal Rzeszów – Górnik Polkowice

2:1 ● Sokół Ostróda – Lech II Poznań 2:0 ● Hutnik Kraków – GKS Katowice 3:2.

ZESTAW PAR. 2. KOLEJKI (4-6 WRZEŚNIA)

Olimpia Elbląg – Motor Lublin (sobota, godz. 17) ● Lech II Poznań – Hutnik Kraków ● Górnik Polkowice – Sokół Ostróda ● Pogoń Siedlce – Stal Rzeszów ● Olimpia Grudziądz – Chojniczanka Chojnice ● Znicz Pruszków – Bytovia Bytów ● Błękitni Stargard – Wigry Suwałki ● Skra Częstochowa – KKS 1925 Kalisz ● Garbarnia Kraków – Śląsk II Wrocław.

Jagiellonia zdobyła stolicę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Trwa zła passa Legii Warszawa. Zespół Aleksandara Vukovicia w środę pożegnał się z marzeniami o udziale w fazie grupowej Ligi Mistrzów, a w sobotę musiał przełknąć gorycz porażki na własnym stadionie

„Wojskowi” w sobotni wieczór mierzyli się u siebie z Jagiellonią Białostok. Mecz znakomicie zaczął się dla gości bo w 19 minucie gola zdobył Jakov Puljić, a dziewięć minut później na 2:0 podwyższył Jesus Imaz. Gospodarze po przerwie starali się odwrócić losy spotkania, ale jedyne na co było stać Legię była bramka Tomasza Pekharta w 60 minucie spotkania. – Zwycięstwo przy Łazienkowskiej bardzo cieszy, choć nie przyszło ono łatwo. Widać było, że w drugiej połowie było duże ciśnienie ze strony Legii, ale pierwsza odsłona rywalizacji pokazała dobrą jakość naszej gry – powiedział po meczu Bogdan Zając, trener Jagiellonii. – Po przerwie były momenty, w których zbyt mocno się cofaliśmy się. Trzeba jednak przyznać, że zarówno Pavels jak i środkowi obrońcy, stanęli na wysokości zadania. Wygraliśmy ten mecz charakterem choć w pewnych momentach w drugiej połowie na pewno było bardzo gorąco – dodał szkoleniowiec.

Wyjazdową niespodziankę sprawił także Raków Częstochowa. Zespół trenera Marka Papszuna wygrał w Gdańsku z tamtejszą Lechią 3:1 mimo, że do przerwy na prowadzeniu byli gdańszczanie. Następna kolejka zostanie rozegrana w dniach 11-14 września przerwa w rozgrywkach spowodowana jest meczami reprezentacji Polski w Lidze Narodów z Holandią i Bośnią i Hercegowiną.

Wyniki: Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 1:3 (Omran Haydary 45 – Marcin Cebula 46, Vladislavs Gutkovskis 55, 76) ● **Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok 1:2** (Tomasz Pekhart 60 – Jakov Puljić 19, Jesus Imaz 28) ● **Stal Mielec – Górnik Zabrze 0:2** (Paweł Bochniewicz 36, Alasana Manneh 47) ● **Wisła Kraków – Śląsk Wrocław 1:3** (Mariusz Pawelec 40-samobójcza – Robert Pich 17-karny, 75, Waldemar Sobota 85-karny) ● **Zagłębie Lubin – Warta Poznań 1:0** (Damjan Bohar 88) ● **Piast Gliwice – Pogoń Szczecin 0:1** (Alexander Gorgon 66)

● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Cracovia 2:2** (Karol Danielak 16, Aleksander Komor 58 – David Jablonsky 45, Tomasz Vestenicky 81) ● **Lech Poznań – Wisła Płock 2:2** (Mikael Ishak 56, Jakub Kamiński 68 – Mateusz Szwoch 17 z karnego, Patryk Tuszyński 88 z karnego).

1. Górnik	2	6	6-2
2. Śląsk	2	6	5-1
3. Zagłębie	2	6	3-1
4. Jagiellonia	2	4	3-2
5. Raków	2	3	4-3
6. Legia	2	3	3-3
7. Pogoń	2	3	2-2
8. Lechia	2	3	2-3
9. Wisła P.	2	2	3-3
10. Lech	2	1	3-4
11. Podbeskidzie	2	1	4-6
12. Wisła K.	2	1	2-4
13. Stal	2	1	1-3
14. Piast	2	0	0-3
15. Warta	2	0	0-2
16. Cracovia	2	-1	4-3

11-14 września: Cracovia – Stal ● Górnik – Lechia ● Jagiellonia – Podbeskidzie ● Pogoń – Wisła K. ● Raków – Zagłębie ● Śląsk – Lech ● Wisła P. – Legia ● Warta – Piast.

Sypnęło medalami

LEKKOATLETYKA 96. PZLA Mistrzostwa Polski są dla zawodników AZS UMCS Lublin bardzo udane

Bezkonkurencyjna na dystansie 1500 metrów była Sofia Ennaoui. Faworytka do triumfu świetnie wywiązała się ze swojej roli. Od początku kontrolowała bieg, aby ostatecznie po długim finiszu przekroczyć linię mety z czasem 4:15.89 sekundy. Nad drugą Klaudią Kazimierską (LKS Vectra Wrocławek) miała ponad dwie sekundy zapasu. Srebro w konkursie rzutu młotem zdobyła Malwina Kopron. W najlepszej swojej próbie uzyskała 70.94 metra. Skoczek wzwyż Jakub Hołub zdobył srebro po pokonaniu poprzeczki zawieszanej na wysokości 2.16 metra. Młody zawodnik z Lublina poprawił swój rekord życiowy, już czwarty raz w tym sezonie! Brąz trafił do Bartłomiej Bedeniczuka (AZS-AWF Biała Podlaska). Srebro dla AZS UMCS Lublin zdobył także trójskok – Karol Hoffmann. Choć był o włos od złota. Z wynikiem 16.29 metra prowadził w konkursie do ostatniej – szóstej serii zawodów.

W biegu na dystansie 400 metrów na podium stanęła Małgorzata Hołub-Kowalik. Zdecydowanie najszybsza była zawodniczka AZS-AWF Katowice, Justyna Święty-Ersetic. Jako jedyna w całej stawce zeszła poniżej granicy 52 sekund (51.44 sekundy). Za jej plecami finiszowała reprezentantka BKS Bydgoszcz – Iga Baumgart-Witan (52.14). Walka o brąz rozegrała się między Hołub-Kowalik a Wyciskiewicz-Zawadzka. Minimalnie lepsza (o 0.03 sekundy) akademicka.

Obrona do poprawy

PIŁKARSKA III LIGA Po meczu z Orłętami w Zamościu pojawiło się światło w tunelu. Hetman zagrał solidnie w tyłach i zdobył pierwszy punkt. Niestety, trzy dni później z defensywą nie było już tak dobrze. Proste błędy i brak asekuracji skończyły się dwoma szybkimi golami dla Cracovii II, a ostatecznie wygraną 2:1

W 10 minucie gospodarze otworzyli wynik po indywidualnej akcji Michała Wiśniewskiego. Zawodnik „Pasów” dostał piłkę na skrzydle i tak naprawdę zrobił coś z niczego, bo najpierw minął jednego rywala przy linii bocznej, wpadł w pole karne obok drugiego i trzeciego, strzelił na bramkę, a szczęśliwie piłka odbita od bramkarza do niego wróciła i po chwili bez problemów wpakował ją do siatki.

W 17 minucie było już tak naprawdę po zawodach. Znowu wszystko zaczęło się na lewym skrzydle, gdzie Wiśniewski ponownie ograł Rafała Turczyna, po chwili Michała Wolanina i zagrał w pole karne. Tam futbolówkę mógł jeszcze wybić Jakub Jaroszyński, ale ostatecznie przejął ją Michał Rakoczy i mimo że strzelił w środek bramki, to podwyższył na 2:0. W końcówce pierwszej odsłony ekipa z Krakowa miała szansę, żeby poprawić wynik, ale dobrze dwukrotnie spisał się Dawid Rosiak.

W przerwie opiekun Hetmana Jarosław Czarniecki zdecydował się aż na cztery zmiany. I trudno się dziwić, bo 2:0, to najniższy wymiar kary po 45 minutach spotkania w Krakowie. Po zmianie stron na 3:0 mógł strzelić Krystian Bracik, ale przyjezdnych uratował słupek.

Niespodziewanie w 82 minucie zamościanie zaliczyli kontaktowe trafienie. Dobrze do dalekiego podania z linii obrony wybiegł Turczyn i stanął oko w oko z Wilkiem, a po chwili wpakował piłkę do siatki. Było jeszcze trochę czasu, żeby powalczyć o jeden punkt, ale goście nie byli już w stanie wyrównać. W następnej kolejce czeka ich spotkanie ze Stalą Stalowa Wola. **(LUKISZ)**

Cracovia II Kraków – Hetman Zamość 2:1 (2:0)

Bramki: Wiśniewski (10), Rakoczy (17) – Turczyn (82).

Hetman: Rosiak – Wolanin, Jaroszyński, Mysza, Białosko (46 Macias), Dajos (46 Pokrywka), Turczyn, Grzęda (46 Pupeć), Kruczkowski, Gierowski (46 Jamróz), Cain.

Pokazali, że nadal są w grze

PIŁKARSKA III LIGA Kto by się tego spodziewał. Po wygranej w Pucharze Polski z ekstraklasową Wisłą Kraków piłkarze z Ostrowca Świętokrzyskiego przegrali dwa mecze ligowe. W środę z Avią Świdnik 0:1, a w sobotę z Podlasiem 2:3

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W Białej Podlaskiej wszystko zaczęło się jednak zgodnie z planem. W piątej minucie faworyci otworzyli wynik. Po centrze Pawła Kaczmarka Oskara Kasperka strzałem głową pokonał Szymon Stanisławski. Goście cieszyli się jednak kilkadziesiąt sekund. Szybko po podaniu Kamila Kocół w dobrej sytuacji znalazł się Mariusz Chmielewski i doprowadził do remisu.

Podopieczni Władimira Ge-workjana od pierwszego gwizdka byli aktywni w ataku i nie mieli problemów z przedstawianiem się pod bramkę przeciwnika. W 33 minucie Kocół dał prowadzenie gospodarzom, a niedługo później Gabriel Mierzwiński podwyższył na 3:1 dla Podlasia. I takim wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona.

Po przerwie „Kszoki” ruszyły do ataku. Dwoił się i troił z przodu Stanisławski, ale „Stasio” nie mógł po raz drugi znaleźć sposobu na Kasperka. Przyjezdnych po godzinie mógł dobić rezerwow Mateusz Golba, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem uderzył tuż nad poprzeczką.

W kolejnych fragmentach białczanie radzili sobie z atakami gości. A kiedy piłkarze Marcina Sasala dochodzili do sytuacji, to najczęściej strzały były niecelne. Wydawało się, że w końcówce nic złego gospodarzom już się nie stanie. Tymczasem w 89 minucie jednak przyjezdni zaliczyli kontaktowe trafienie. Kolejna centra



Podlasie sprawiło swoim kibicom miłą niespodziankę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pawła Kaczmarka zakończyła się samobójczym golem Filipa Szabaciuka. Wojciech Trochim miał jeszcze szansę na wyrównanie po rzucie wolnym, ale biało-zieloni nie wypuścili już zwycięstwa z rąk i ostatecznie pokonali faworyzowanego przeciwnika 3:2.

– To dla nas bardzo ważne zwycięstwo. Zdajemy sobie sprawę,

że po wysokiej porażce w Świdniku wiele osób spisało nas już na straty. Pokazaliśmy jednak, że nadal jesteśmy w grze – mówi Przemysław Skrodziuk, grający asystent trenera Ge-workjana. – Wiedzieliśmy, że przeciwnik jest mocny przede wszystkim przy dośrodkowaniach. Mają silnych i wysokich napastników,

k którzy robią użytek z górnych piłek. Zdawaliśmy sobie też sprawę, że my będziemy mieli swoje szanse w kontrach, bo KSZO we wcześniejszych meczach słabo się organizowało w defensywie. Niepotrzebnie oddaliśmy inicjatywę po przerwie. Szkoda też końcówki, ale jesteśmy młodym zespołem i dopiero zbieramy to doświadczenie – wyjaśnia drugi trener Podlasia.

Co z zaległymi spotkaniami białczan? Z powodu koronawirusa nie zagraли z Podhalem Nowy Targ i Jutrzenką Giebułtów. – Nie ma jeszcze oficjalnych decyzji, ale mamy nadzieję, że z Podhalem zagramy nawet na koniec rundy. Będziemy występować w roli gospodarzy na sztucznym boisku, więc spokojnie możemy zagrać nawet w grudniu. Spotkanie z Jutrzenką? Raczej zagramy w normalnym terminie, czyli 9 września – dodaje Skrodziuk.

Podlasie Biała Podlaska – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 (3:1)

Bramki: Chmielewski (8), Kocół (33), Mierzwiński (37) – Stanisławski (5), Szabaciuk (89-samobójczy).

Podlasie: Kasperk – Skrodziuk, Chmielewski, Kosieradzki, Całka, Dmitruk, Nieścieruk, Szabaciuk, Kocół (75 Jemioł), Mierzwiński (68 Dmowski), Martynek (59 Golba).

KSZO: Szymkowiak – Głaz (65. M. Kaczmarek), Mężyk, Zaklika (36 Imiołek), Persona, Mąka, Trochim, Szydłowski (46 Chudyba), P. Kaczmarek (65 Chrzanowski), Paluch, Stanisławski.

Żółte kartki: Szabaciuk, Dmitruk, Nieścieruk – Zaklika, Chrzanowski, Imiołek, Trochim.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Niespodziewana porażka u siebie

PIŁKARSKA III LIGA W środę Avia przerwała złą passę na wyjazdach, a w sobotę dobrą na swoim boisku. Świdniczanie niespodziewanie przegrali u siebie z Wólczańką Wólka Pełkińska 2:4

Od pierwszego gwizdka gospodarze ruszyli do ataku i trzeba przyznać, że szybko powinni objąć prowadzenie. W ósmej minucie dośrodkowanie z rzutu wolnego Wojciecha Białka o mały włos nie znalazło drogi do bramki, ale ostatecznie gości uratował słupek. Kilka chwil później na strzał z dystansu zdecydował się z kolei Krystian Mroczek. I znowu do pełni szczęścia zabrakło centymetrów, bo tym razem piłka wyśladowała na poprzeczce.

Żółto-niebiescy kontynuowali dobrą grę i mieli kolejne szanse. Niestety, żadnej z nich nie potrafili wykorzystać. Z woleja uderzał Bialek, ale na posterunku był golkeeper Wólczanki. Po chwili Bartosz Mroczek huknął tuż nad poprzeczką. Kiedy wy-

dawało się, że kwestią czasu jest gol dla gospodarzy, to na prowadzenie wyszli piłkarze z Wólki Pełkińskiej. W 33 minucie wynik otworzył Krzysztof Pietluch. Załamani gospodarze jeszcze przed przerwą stracili drugiego gola. Tym razem jego autorem był Kacper Durda.

Na przerwę podopieczni Łukasza Mierzejewskiego schodzili w kiepskich nastroskach, ale Durda zanim minęła godzina gry znowu pokonał Sobieszczyka. Avia próbowała odpowiedzieć i wreszcie Krystian Mroczek wpakował piłkę do siatki. Niestety, na niewiele się to zdało, bo ostatnie słowo i tak należało do przyjezdnych. A konkretnie do Kamila Matofija, który ustalił rezultat na 2:4.

To była pierwsza porażka świdniczan na swoim boisku. W następnym weekend

Wojciech Bialek i spółka zagrali w gościach z Jutrzenką Giebułtów.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:4 (0:2)

Bramki: K. Mroczek (60), Górka (85) – Pietluch (33), Durda (40, 57), Matofij (70).

Avia: Sobieszczyk (61 Androsiuk) – Dobrzyński (61 Ceglarz), Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Maluga (46 Oziemczuk), Wójcik (46 Drozd), Uliczny, B. Mroczek, K. Mroczek, Bialek.

Wólczanka: Bieniek – Wach (75 Dusiło), Wrona, Pawłowski, Łazarz, Szczypek, Galara, Baran, Pietluch (68 Matofij), Olejarka (66 Bała), Durda (66 Gul).

Żółte kartki: Mykityn, Kursa, K. Mroczek – Wach, Łazarz.

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Po wygranej w Ostrowcu Świętokrzyskim Avia zawiodła przed własną publicznością

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK



Mały wielki snajper

PIŁKARSKA III LIGA Takie sytuacje nie zdarzają się zbyt często. W niedzielę Wisła Puławy zmierzyła się z Lewartem. A w składzie gości pojawiło się aż pięciu byłych graczy Dumy Powiśla. Napsuli gospodarzom sporo krwi, ale ostatecznie lider po raz siódmy zgarnął pełną pulę (3:2)



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W przeciągu pierwszych 25 minut Wisła spokojnie powinna prowadzić przynajmniej jednym golem. Dwie szanse zmarnował jednak Emil Drozdowicz, a jedną Łukasz Kacprzycki. Popularny „Mały” szybko odkupił jednak winy. Po pół godzinie gry rzut karny wywalczył Adrian Paluchowski, a na gola zamienił go właśnie były pomocnik Lechii Gdańsk. Tym samym Kacprzycki zdobył swoją szóstą bramkę w tym sezonie. Jak się później okazało wcale nie ostatnią.

W 40 minucie puławskim kibicom przypomniał się Konrad Nowak, który w barwach Wisły grał w latach 2009-2017. To on skorzystał z błędu defensywy gospodarzy i doprowadził do wyrównania. Lewart cieszył się jednak tylko kilka minut. Kacprzycki tuż przed przerwą pognął na bramkę rywali i po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Zanim minęła godzina gry Kacprzycki był faulowany w szesnastce beniaminka przez bramkarza i sam poszkodowany wykorzystał karnego. Tym samym drugi raz w tym sezonie zapisał na swoim koncie hat-tricka. A w sumie uzbierał już

osiem goli. Drużyna trenera Tomasza Bednaruka, który oczywiście także ma za sobą występy w Puławach nie zamierzała jednak rezygnować. W 72 minucie po rzucie różnym ładnie głową uderzył Bartosz Zbiciak. Dzięki temu goście złapali kontakt, a mieli jeszcze sporo czasu, żeby powalczyć o punkt.

Końcówka była nerwowa, bo gospodarzom bardzo zależało na tym, żeby przedłużyć dobrą passę. A przyjezdni nie zamierzali rezygnować. Atakowali jedni, próbowali drudzy, ale wynik nie uległ już zmianie. W efekcie, Duma Powiśla zanotowała siódme kolejne zwycięstwo. Za tydzień pojedzie do Tarnobrze-

ga. Lewart zmierzy się u siebie z Sokół Sieniawa.

Wisła Puławy – Lewart Lubartów 3:2 (2:1)

Bramki: Kacprzycki (31-z karnego, 44, 56-z karnego) – Nowak (40), Zbiciak (72).

Wisła: Kołotyło – Kuban, Pielach, Cyfert (59 Kiczuk), Cheba (75 Brągiel), Skalecki, Bartosiak (59 Zajac), Kacprzycki, K. Puton, Drozdowicz (59 W. Puton), Paluchowski.

Lewart: Długosz – Michałków (46 Niewiński), Budzyński, Zbiciak, Ponurek, Pożak, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Najda (63 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Kuban – Maksymiuk, Budzyński.

Czerwona kartka: Budzyński (Lewart, 90+5, za drugą żółtą).

Sędziowała: Anna Adamska (Skarżysko-Kamienna). **Widzów:** 628.

Szalony mecz w Kraśniku

PIŁKARSKA III LIGA Ostatnia z naszych ekip – Stal Kraśnik nie przerwała fatalnej passy na swoim boisku. W czwartym meczu u siebie piłkarze Bohdana Bławackiego przegrali z Wisłą Sandomierz 3:4. Nic nie zapowiadało jednak tak dużych emocji, bo po 12 minutach goście prowadzili aż 3:0

Już w czwartej minucie Miro-sław Kmiotek stworzył wynik zawodów po celnym strzale z rzutu karnego. Minęło kilkadziesiąt sekund i z bramki cieszył się Kamil Bełczowski. A już w 12 minucie Kmiotek drugi raz ustawił piłkę na „wapnie” i po raz drugi nie dał szans bramkarzowi rywali. Wydawało się, że w tym momencie jest po zawodach. Niebiesko-żółci nie zamierzali jednak tak łatwo się poddawać. I jeszcze mocno powalczyli. Kluczowy był pierwszy gol, którego w 33 minucie strzelił Dariusz Cygan. Gospodarze uwierzyli, że są jeszcze w stanie odwrócić losy spotkania. Zresztą w 39 minucie sytuacja wyglądała już dużo lepiej, kiedy Ernest Skrzyński zaliczył kontaktowe trafienie.

Po zmianie stron Adrian Popiołek strzelił na upragnione 3:3. W kolejnych minutach szalony mecz w Kraśniku trochę się uspokoił. Mogli wygrać jedni, mogli drudzy, ale ostatecznie to Wisła wracała do Sandomierza z pełną pulą.

W 83 minucie Miłosz Matyszewski złamał serca kibicom miejscowych golem na 4:3. A piłkarze trenera Bławackiego muszą przełknąć bardzo gorzką pigułkę. Dali z siebie wszystko, wrócili do gry, a i tak nie wywalczyli nawet „oczka”. I właśnie przegrali czwarty z rzędu mecz u siebie. (LUKISZ)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Stal Kraśnik – Wisła Sandomierz 3:4 (Cygan 33, Skrzyński 39, Popiołek 57 – Kmiotek 4, 12-obie z karnych, Bełczowski 6, Matyszewski 83) ● Avia Świdnik

– Wólczanka Wólka Pełkińska 2:4 ● Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 ● KS Wążownica – Podhale Nowy Targ 0:1 ● ŁKS Łągow – Siarka Tarnobrzeg 1:1 ● Wisła Puławy – Lewart Lubartów 3:2 ● Sokół Sieniawa – Wisłoka Dębica 1:1 ● Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Chelmsianka Chelm 0:2 ● Cracovia II – Hetman Zamość 2:1 ● Stal Stalowa Wola – Korona II Kielce 2:0 ● Pauza: Jutrzenka Giebułtów.

1. Wisła P.	7	21	20-8
2. Wisła S.	6	16	15-5
3. Sokół	6	14	13-6
4. ŁKS	7	12	11-7
5. Podhale	3	9	4-0
6. Avia	6	9	12-9
7. Lewart	7	8	11-11
8. Chelmsianka	7	8	9-10
9. Stal K.	7	7	9-13
10. Wisłoka	7	7	7-12
11. Orleń	5	7	5-6
12. Wążownica	7	7	10-17
13. Stal St. W.	3	6	7-6
14. Podlasie	4	6	6-10
15. Korona II	7	6	9-13
16. Wólczanka	5	6	11-11
17. KSZO	5	6	7-8
18. Siarka	6	6	9-5
19. Cracovia II	6	6	4-8
20. Jutrzenka	2	3	2-3
21. Hetman	7	1	3-16

5-6 września: Podhale – KSZO ● Wólczanka – Podlasie ● Jutrzenka – Avia ● Chelmsianka – Cracovia II ● Wisłoka – Orleń ● Lewart – Sokół ● Siarka – Wisła Puławy ● Wisła Sandomierz – ŁKS ● KS Wążownica – Stal Kraśnik ● Hetman – Stal Stalowa Wola ● pauza – Korona II.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) ● **5 bramek** – Kacper Rop (KS Wążownica) ● **4 bramki** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy).

Rewanż za Puchar Polski

PIŁKARSKA III LIGA Derby dla zespołu z Chełma. Piłkarze Tomasza Złomańczuka wygrali w sobotę na stadionie w Radzynie Podlaskim 2:0. I tym samym zrewanżowali się rywalom za niedawną porażkę w ramach wojewódzkiego Pucharu Polski

Lepiej w mecz weszli goście. Już w 11 minucie Chelmsianka była bliska zdobycia pierwszego gola. Po dośrodkowaniu Huberta Kotowicza niezły strzał głową oddał Paweł Myśliwiecki, ale piłka zamiast trafić do siatki odbiła się od słupka. Były snajper Motoru, czy Hetmana niedługo później spróbował drugi raz, także głową, ale tym razem dobrze spisał się Bartosz Klebaniuk, który odbił piłkę na rzut różny. W 27 minucie „Myśliwy” wreszcie upolował bramkę. Po akcji Kotowicza za trzecim podejściem udało mu się otworzyć wynik.

W kolejnych fragmentach gospodarze nie potrafili odpowiedzieć, a kolejne akcje mieli podopieczni Tomasza Złomańczuka. Groźnie uderzał Tomasz Brzyski, a niewiele brakowało, żeby na listę strzelców wpisał się także Krystian Wójcik. Osta-

tecnie do przerwy klub z Chełma prowadził w Radzynie jedną bramką, a kibice miejscowych na pewno liczyli na dużo lepszy występ swoich pupili po zmianie stron.

Początek rzeczywiście należał do drużyny Artura Bożyka. Nie miało to jednak przełożenia na stuprocentowe sytuacje pod bramką rywali. Przyjezdni próbowali poprawić wynik przede wszystkim po uderzeniach z dystansu. Najpierw Grzegorz Bonin strzelał z rzutu wolnego, a po chwili Aleksiej Pritulak.

W 77 minucie klub z Chełma upewnił się, że zabierze do domu trzy punkty. Akcję Bonina sfinalizował Brzyski. W końcówce Myśliwiecki był jeszcze sam na sam z Klebaniukiem, ale górą w tym pojedynku był bramkarz Orleń. I ostatecznie piłkarze trenera Złomańczuka wygrali 2:0. To był ich drugi

komplet punktów w tym sezonie.

(LUKISZ)

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Chelmsianka Chelm 0:2 (0:1)

Bramki: Myśliwiecki (27), Brzyski (77).

Orleń: Klebaniuk – Wiatrak (46 Nowosadko), Chyła, Kursa, Szymala, Syryjczyk, Kamiński, Kobiółka (14 Wojczuk), Rycaj, Kalita (64 Kuźma), Baniulis (46 Idzikowski).

Chelmsianka: Giolek – Kotowicz, Wołos, Kanarek, D. Brzozowski, Pritulak (83 Skoczylas), Brzyski, Wójcik (65 Bednara), Grądz (83 Adamski), Bonin (78 Wawryszczuk), Myśliwiecki.

Żółte kartki: Wiatrak, Kamiński, Kursa, Kuźma – Kotowicz, Wołos, Bonin, Brzyski.

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Tomasz Brzyski ustalił wynik meczu w Radzynie Podlaskim na 2:0 dla Chelmsianki

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK



PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA I

Pierwsza
akcja i gol

W sobotę czwarte zwycięstwo w sezonie zanotowała Włodawianka. Po niespodziewanym remisie z Górnikiem II Łęczna u siebie piłkarze Mirosława Kosowskiego pokonali w Łukowie tamtejsze Orleża. Pomogła szybko zdobyta bramka. A tak naprawdę bardzo szybko, bo już po kilkudziesięciu sekundach gry. Co ciekawe, w końcówce na boisku zameldował się nawet trener Kosowski. W niedzielę ostrą strzelaninę obejrzeli kibice w Opolu Lubelskim. Opolanin przegrywał z tamtejszym Huragąnem 0:1, prowadził 2:1, ale ostatecznie nie wywalczył żadnego punktu. Podopieczni Damiana Panka pokonali beniaminka 4:3. Jeszcze w 90 minucie Kamil Król zaliczył kontaktowe trafienie, ale na więcej drużynie Daniela Szewca zabrakło już czasu. – Pozytywny po tym meczu jest tylko wynik. Z niczego innego nie mogę być zadowolony – mówi Damian Panek, trener przyjezdnych.

(LUKISZ)

WYNIKI 6. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (Drozd 20, D. Banach 23, Król 90 – Renkowski 9, Pakuła 29, Radziszewski 72, Tkaczuk 79) * **Górnik II Łęczna – Bizon Jeleniec 1:1** (Cielebąk 45 – Botwina 15-zkarnego) * **Orleża Łuków – Włodawianka Włodawa 0:2** (Kawalec 1, Welman 67) * **Start Krasny-staw – Lutnia Piszczac 0:1** (Hołownia 16) * **Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice 1:2** (Giza 90+4 – Mietlicki 85, 90+6) * **Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1** (Milcz 26 – Głowacki 51)

1. Huragan	6	15	14-6
2. Powiślak	5	13	20-7
3. Włodawianka	6	13	12-5
4. Lutnia	6	10	8-7
5. Opolanin	6	10	12-13
6. Lublinianka	6	9	10-9
7. Bizon	6	7	7-9
8. Sparta	6	7	4-11
9. Górnik II	5	5	5-5
10. Orleża	6	4	6-14
11. Start	6	4	5-10
12. POM	6	3	5-12

5-6 września: Sparta – Opolanin * Lutnia – Powiślak * Włodawianka – Start * Bizon – Orleża * POM – Górnik II * Huragan – Lublinianka.

Lider zgubił
pierwsze punkty

PIŁKARSKA IV LIGA

Trzeci mecz z rzędu bez porażki zespołu Bartosza Bodysa. Sparta w sobotę zatrzymała lidera z Końskowoli po remisie 1:1. Dla Powiślaka po czterech zwycięstwach z rzędu, to był pierwszy mecz, w którym nie udało się zgarnąć pełnej puli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do tej pory podopieczni Kamila Witkowskiego strzelili w czterech kolejkach aż 19 bramek. Dlatego Sparta mogła się obawiać sobotniej wizyty na boisku lidera grupy pierwszej. Goście dobrze weszli jednak w mecz i już w pierwszej połowie mieli swoje szanse. W 26 minucie najpierw Paweł Figura przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Ze skuteczną dobitką nie zdążył także Andrzej Głowacki. A w odpowiedzi szybka kontra zakończyła się prostopadłym podaniem Przemysława Sobolewskiego i golem na 1:0 Jarosława Milcza.

Wydawało się, że Powiślak pójdzie za ciosem. Tym razem skuteczność nie była jednak mocną stroną miejscowych. Po jednym ze stałych fragmentów gry bliski zdobycia gola był chociażby Dominik Ptaszyński, ale dobrze spisał się golkeeper Sparty. Przyjezdni też potrafili odpowiedzieć strzałem Patryka Pokrywki i niezłą akcją Damiana Kuśmierz. Do przerwy wynik nie uległ już jednak zmianie.

Tuż po wznowieniu gry Damian Bernat wpakował piłkę do siatki, ale sędzia uznał, że zawodnik był na pozycji spalonej. Kilka chwil później bramka została już uznana, ale dla ekipy z Rejowca Fabrycznego. Po akcji Michała Kasperka z Głowackim ten drugi trafił na 1:1.



Piłkarze z Końskowoli stracili pierwsze punkty w sezonie
FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

Piłkarze trenera Witkowskiego zaskoczeni takim obrotem sprawy ruszyli do ataku i zdominowali przeciwnika. Mieli oczywiście swoje sytuacje, ale tym razem za żadne skarby nie mogli po raz drugi pokonać bramkarza rywala. A w 78 minucie sprawa się skomplikowała. Po drugim „żółtku” z boiska wyleciał Milcz. Sparta zwiertnęła swoją szansę nawet na zwycięstwo z liderem. W kilku dobrze zapowiadających się akcjach gościom zabrakło jednak chłodnej głowy i zawody zakończyły się podziałem punktów.

– Można było się pokusić o trzy punkty, ale z jednego też bardzo się cieszymy. Wywieźliśmy go z bardzo trudnego terenu i zatrzymaliśmy rywala, który był w gazie. Z optymizmem patrzymy na kolejne spotkania, bo widać, że jesteśmy na dobrej drodze – wyjaśnia Bartosz Bodys, trener Sparty.

Zmarnowanych szans żałował opiekun Powiślaka. – Szkoda, ale tak czasami w piłce bywa. Przed tygodniem wszystko co kopnęliśmy w stronę bramki Opolanina wpadało do siatki, a tym razem nie. Nie jesteśmy Realem Madryt, żeby łać wszystkich po 8:1. Przy-

pominam, że nadal jesteśmy drużyną w przebudowie – wyjaśnia Kamil Witkowski.

Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0)

Bramki: Milcz (26) – Głowacki (51).

Powiślak: Zagórski – Nowak (59 Kobus), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski, Wrzesiński, Sobolewski, Sułek, Bernat (59 Gil), Milcz, Pryliński.

Sparta: Kamiński – Kić, Huk, Starok, Wołos, Borówka (56 Martyn), Kasperek, Pokrywka, Głowacki (56 P. Jasiński), Kuśmierz, Figura (70 Karwowski).

Żółte kartki: Milcz, Wrzesiński – Głowacki, P. Jasiński, Kasperek.

Czerwona kartka: Milcz (Powiślak, 78 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Maciej Wieliczuk (Biała Podlaska).

PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA II

Tomasovia
nadal w gazie

Wydarzeniem szóstej serii gier w drugiej grupie był pojedynek Tomasovii ze Świdniczką, czyli dwóch najlepszych ekip. Długo zanosilo się na bezbramkowy remis. Od 67 minuty goście musieli jednak grać w osłabieniu. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Kamil Warecki. I niebiesko-biali nie zmarnowali szansy. W drugiej minucie doliczonego czasu gry Jakub Szuta zdobył zwycięskiego gola. W efekcie, drużyna Pawła Babiara przedłużyła serię zwycięstw do sześciu. Sporo emocji dostarczyło też starcie Unii Hrubieszów z Huczwą. Gospodarze prowadzili 2:0 i 3:1, ale nie zdobyli kompletu punktów. Najpierw Damian Ziółkowski zaliczył kontaktowe trafienie, a bohaterem gości został Dariusz Michna, który w 90 minucie ustalil wynik na 3:3.

(LUKISZ)

WYNIKI 6. KOLEJKI

Gryf Gmina Zamość – Unia Białopole 3:2 (K. Wołoch 9, 67, A. Wołoch 39, Gałka 13-z karnego, Kierepka 85 – Lewkowicz 7, Mazur 19) * **Kłos Gmina Chełm – Kryształ Werbkowice 1:5** (Kamola 38 – Borys 8, Rybka 65-z karnego, Jabłoński 76, Więcaszek 85, 89) * **Unia Hrubieszów – Huczwa Tyszowce 3:3** (M. Oleszczuk 18, 44, 68 – Michna 65, 90, Ziółkowski 81) * **Victoria Żmudź – Łada 1945 Biłgoraj 3:0** (Kashaj 35, 65, Pikul 90) * **Granit Bychawa – Grom Różaniec 2:1** (Pęcak 37, Banchiewicz 67 – Paćkowski 30) * **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Świdniczanka Świdnik Mały 1:0** (J. Szuta 90+2).

1. Tomasovia	6	18	21-1
2. Victoria	6	13	11-4
3. Świdniczanka	6	12	13-7
4. Huczwa	6	10	14-7
5. Kryształ	6	10	14-9
6. Granit	6	9	7-9
7. Grom	6	9	10-5
8. Gryf	6	8	8-11
9. Unia H.	6	7	7-12
10. Kłos	6	6	7-16
11. Unia B.	6	3	9-18
12. Łada	6	0	0-22

5-6 września: Świdniczanka – Gryf * Grom – Tomasovia * Łada – Granit * Huczwa – Victoria * Kryształ – Unia Hrubieszów * Unia Białopole – Kłos.

Dramat w doliczonym
czasie

PIŁKARSKA IV LIGA

Co za końcówka na Wieniawie! W 85 minucie POM Iskra objęła prowadzenie w meczu z Lublinianką. Dziewięć minut później gospodarze wyrównali i wydawało się, że zawody zakończą się podziałem punktów. Tymczasem w kolejnej akcji to beniaminek wywalczył rzut karny i ostatecznie zgarnął pełną pulę

W pierwszej połowie niewiele działo się pod obiema bramkami. Na pewno więcej z gry mieli piłkarze Dariusza Bodaka. Raz groźnie strzelał Jan Giza, ale prosto w bramkarza rywali. Na pewno więcej działo się po przerwie. Już w 49 minucie centymetrów zabrakło, żeby gospodarze objęli prowadzenie. Po podaniu Cezarego Kabały w dogodnej sytuacji znalazł się Mateusz Miśkiewicz, ale zamiast do siatki strzelił w poprzeczkę. Później nieznacznie pomylił się jeszcze Krzysztof Rybak. Później kilka razy czujność Krzysztofa Kurka sprawdzili goście. W 85 minucie niespodziewanie objęli prowadzenie. Po

zagranii Wiktora Bogusza w sytuacji sam na sam z bramkarzem Lublinianki znalazł się Łukasz Mietlicki i wpakował piłkę do siatki. Gospodarze ruszyli do ataku. I szczęśliwie w czwartej minucie doliczonego czasu gry Giza wpakował piłkę do siatki. Chyba nikt się nie spodziewał, że wynik może jeszcze ulec zmianie. Tymczasem kilkadziesiąt sekund później POM zdobył zwycięskiego gola. Michał Wszolek sprokurował rzut karny, a pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Mietlicki. I niespodzianka na Wieniawie stała się faktem. Tym bardziej, że przed sobotnim spotkaniem ekipa z Piotrowic miała na koncie tylko pięć porażek.(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice 1:2 (0:0)

Bramki: Giza (90+4) – Mietlicki (85, 90+6-z karnego).

Lublinianka: Kurek – Wszolek, Giza, Chodziutko, Pios (80 S. Rejmak), Jakiński, Dzyr, Kabała, Kwiatkowski (46 Wadowski), Miśkiewicz (65 Kutnik), Rybak (75 Grzelak).

POM: Palamar – Bogusz, Bartoszcze, Juchna (72 Gustaw), Jurko (83 Maciej Ostrowski), Duda, Martyna, Mietlicki, Sprawka, Baran (89 Bielak), Walęciuk (88 Lenkiewicz).

Żółte kartki: Wszolek, Rybak, Giza, Pios, Wadowski – Bartoszcze.

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Źle zaczęli, dobrze
skończyli

PIŁKARSKA IV LIGA

Ciekawe rzeczy działy się w meczu Gryfu z Unią Białopole. Goście prowadzili od siódmej minuty, ale zanim minął kwadrans już przegrywali 1:2. I ostatecznie do drużyna Romana Blonki cieszyła się z ważnych punktów po wygranej 5:2

W siódmej minucie po długim podaniu w dobrej sytuacji znalazł się Dawid Lewkowicz i niespodziewanie dał gościom prowadzenie. Szybko wyrównał jednak Krystian Wołoch, a kilka chwil później na 2:1 z rzutu karnego trafił Przemysław Gałka. Wydawało się, że Gryf pójdzie za ciosem i kolejne bramki będą tylko kwestią czasu. Inne plany miała jednak drużyna z Białopola. W 19 minucie kolejna długa piłka i złe zachowanie obrony skończyło się golem na 2:2, którego zapisał na swoim koncie Paweł Mazur. Gryf wcale nie załamał się takim obrotem sprawy i jeszcze przed przerwą za sprawą Adriana Wo-

cha odzyskał prowadzenie. Druga odsłona? Tym razem przebiegała pod dyktando gospodarzy, którzy swoją przewagę udokumentowali jeszcze dwoma bramkami. – Szczerze mówiąc głupia bramka na 0:1 spowodowała, że ten początek zawodów wyglądał, jak wyglądał – mówi Roman Blonka, trener Gryfu. – Dwie długie piłki i błędy w defensywie sprawiły nam dużo problemów. Na szczęście po przerwie nasza dominacja nie podlegała dyskusji. Można było strzelić więcej, ale i tak jesteśmy zadowoleni. Liczy się ważna wygrana, wynik jest mniej istotny. Jak chcemy się utrzymać, to musimy wygrywać

przede wszystkim u siebie – dodaje szkoleniowiec.

(LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Unia Białopole 5:2 (3:2)

Bramki: K. Wołoch (9, 67), A. Wołoch (39), Gałka (13-z karnego), Kierepka (85) – Lewkowicz (7), Mazur (19).

Gryf: P. Dobromilski – A. Cymerman, D. Dobromilski, Tomaszewski, Burak (70 P. Cymerman), Kierepka, Panas (49 Krawiec), Markowski (72 Fidler), Gałka (55 P. Dębicki), A. Wołoch (80 Woźniak), K. Wołoch.

Unia: Kozłowski – Bureć, Kociuba, Greguła, Poterucha, Michał Antoniak (75 Krasnowski), Mateusz Antoniak (65 M. Cor), Zdybel (10 Leśnicki, 62 K. Cor), Mazur, Lewkowicz, Sarzyński (55 Fronc).

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Goście liczyli na remis

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu otwierającym 3. kolejkę Spółdzielca Siedliszcze pokonał beniaminka z Siennicy Różanej 1:0. Zwycięską bramkę, już w doliczonym czasie, zdobył z rzutu karnego Daniel Orłowski

Nie może być mowy o niesłusznym podyktowanym rzucie karnym – Marek Stefańczuk był ewidentnie podcięty w polu karnym – mówi Zbigniew Droń, prezes Spółdzielcy. Podobnie uważa szkoleniowiec Znicza Jacek Radelczuk: – nasz zawodnik popełnił błąd i zahaczył piłkarza gospodarzy – mówi. Decydujący cios miejscowi zadali dopiero w 93 minucie. Po wykorzystaniu „11” przyjezdni już nawet nie wznowiali gry ze środka, arbiter odgwiżdżał koniec meczu.

Dla obu drużyn było to ważne spotkanie. Miejscowi chcieli przedłużyć serię zwycięstw. Po przegranej 0:1 u siebie na inaugurację z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna w poprzedniej serii przyszła wygrana 4:2 w Suchawie z Agrosem. Z kolei Znicz na początek sezonu pokonał u siebie Ruch Izbi- ca 3:1, by przed tygodniem

ulec, także na swoim terenie, innemu z beniaminków Sawenie Sawin 0:2. Goście liczyli zatem na przełamanie. Niestety, nie udało się im tego dokonać.

Już w pierwszej minucie Marek Stefańczuk trafił... w słupek. – Szczęście było bardzo blisko. Niewiele brakowało, a mielibyśmy znakomite otwarcie meczu. Szkoda, że piłka nie znalazła drogi do siatki – ubolewa Droń. W pierwszej połowie było trochę chaosu w boiskowych poczynaniach obu zespołów. W drugiej odsłonie jedni i drudzy wypracowali swoje okazje. Dla Spółdzielcy odnotować trzeba strzały Stefańczuka, Adriana Pawlaka i Łukasza Lechowskiego. Z kolei w ekipie przyjezdnych swoich szans próbowali Alan Olszyna i Daniel Mazurek. – Alan był sam na sam, ale trafił w bramkarza gospodarzy – ubolewa trener Radelczuk.



Mecz zakończył się skromną wygraną Spółdzielcy 1:0. – Już wcześniej powinniśmy strzelić gola, a nie czekać aż do doliczonego czasu gry. Nasze zwycięstwo jest zasłużone – podsumowuje prezes zespołu z Siedliszcza. – Remis byłby wynikiem sprawiedli-

wym. Takie mecze jak ten ze Spółdzielcą się zdarzają. W lidze gramy swoimi zawodnikami. Być może płacimy frycowe po wywalczonym awansie. Nie robimy żadnych gwałtownych ruchów w zespole. Porażka się zdarzyła, ale my przechodzimy nad nią do porządku dzien-

nego i gramy dalej – mówi opiekun Znicza.

Spółdzienca Siedliszcze – Znicz Siennica Różana 1:0 (0:0)

Bramka: Daniel Orłowski (z karnego 90 + 3).

Spółdzienca: P. Pawlak – Daniel Orłowski, Okoń (83 Jędruszek), A. Pawlak, Damian Orłowski, Stefańczuk,

Spółdzienca Siedliszcze wygrała drugi mecz z rzędu

Grzebiuk, Dawid Orłowski, Nazarewicz (88 Pasternak), Dziewulski, Lechowski.

Znicz: Skuczyński – Ciechan, P. Mazurek, Orzeł, Bryda, Olszyna, Pieczonka (60 Krukowski, 70 Zajac), Mróz (55 Kwietniewski), K. Mazurek, D. Mazurek, G. Mazurek. (**GROM**)

Brat-Cukrownik i Hetman wciąż niepokonani

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Pozostałe spotkania 3. kolejki w skrócie

Sawena Sawin – Ruch Izbi- ca 2 (2:0)

Bramki: Jusiuk (30), Futa (42) – Binek (48), P. Lewandowski (57).

Czerwona kartka: Bartosz Babiarz (Ruch) w 12 min, za faul; Kacper Kierpeka (Sawena) w 52 min, za drugą żółtą.

Sawena: Wilgocki – Stopa (46 Błaszczuk, 65 Prucnal), Pietruszka, Kierpeka, Łubkowski, Lipko (57 Grzeluk), Jaglewicz, Matejek, Korkosz, Jusiuk, Futa.

Ruch: Sasim – Kaszak (31 A. Wliżło), Hopko, Babiarz, Kalita, M. Wliżło, P. Lewandowski, G. Lewandowski, Banach (46 Binek), Stepiak (50 Witkowski).

Unia Rejowiec – Agros Suchawa 2:2 (1:1)

Bramki: Szajduk (z karnego 44, z karnego 55) – Hrycak (33), Kruk (z karnego 77).

Unia: Pastuszek – Rossa, Kloc, Karauda, Górny (86 Parada), Kwiatosz, Czerwiński, Niezbecki, Szajduk, Brzeziński, K. Bohuniuk (58 Szczepanik).

Agros: Wasyliuk – Mikulski (58 J. Bylina), B. Staszewski, K. Staszewski (65 Karczewski), Kruk, Lejko (58 Gruszczyński), Hrycak, Witkowski, Węgliński (46 M. Bylina), Boczuński, S. Staszewski.

Bug Hanna – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 1:6 (1:0)

Bramki: Chwedoruk (4) – Suduł (47), Arnold Kister (55, z karnego 70), Dunaj (58), Kniażuk (88), Wędzina (90).

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Ignaciuk, Zdunek, Aleksander Urbański (75 K. Szadura), Adam Urbański, Wędzina, Arnold Kister, Malinowski, Dubaj, Suduł.

Hetman Żółkiewka – Frassati Fajslawice 3:2 (0:0)

Bramki: Sawicki (51, 83), Małek (z karnego 65) – Chruściel (z karnego 87), Robak (90 + 3).

Czerwona kartka: Piotr Zdziebło (Hetman Żółkiewka) w 69 min, za faul.

Hetman: Ścibak – Zdziebło, Wanielista, Zielonka, Gaborski, Miedźwiedź, Puchala, Krzysztoń, Sawicki, Małek (86 Kapłon), Rycerz (58 Prus).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski (46 Madeja), Robak, P. Przebirowski, M. Baran, Policha (58 Dobrzyński), Dunda

(46 Chruściel), Suszek, Słobodyan, Kostka, Olech.

Ogniwo Wierzbi- ca – Granica Dorohusk 6:1 (1:0)

Bramki: Klimowicz (18), Pilipczuk (50, z karnego 61), Knot (85, 90), Skrochocki (87) – Drzewicki (z karnego 79).

Czerwona kartka: Piotr Poznański (Granica) w 55 min, za drugą żółtą.

Ogniwo: Zagaba – Kozaczuk (46 Kłós), Filipczuk, Ciechoński, Sobczuk (46 Piotrowski), Chlebiuk, Skorupski, Szanfisz (62 Galecki), Knot, Klimowicz (62 Skrochocki), Bąk (80 Nowaczek).

Granica: Ruszkiewicz – Antoniak (80 Kozaczuk), Słomka (58 Maliszewski), Kaper, Poznański, Komosa, Gregorcuk, Denkiewicz (32 Pieczykolan), Rondoś, Świderski (18 Swatek), Drzewicki.

Orzeł Srebrzyszcze – Start-Regent Pawłów 3:1 (1:1)

Bramki: Olęder (11, 57), Dubaczyński (70) – Dębicz (45).

W 15 min Filip Siepiak (Start-Regent) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Wikło).

Orzeł: Wikło – Omelko, Malinowski, Sz. Tatysiak (80 Binkiewicz), M. Olender (70 Kopeć), A. Olender, Adamiec, Bazela, Tomaszewski (37 Dubaczyński), Kraszkiewicz (46 Dziewulski), Olęder (70 Ł. Tatysiak).

Start-Regent: Bobrowski – Sołtys (62 Żukowski), Studziński (85 Wasieński), Mazurek, Kaczmarczyk (46 Kaszczuk), Siepiak, Karabacz, Dębicz, Jakóbczyk, Rutkowski (75 Żuk), Rossa.

1. Brat	3	9	11-2
2. Hetman	3	9	12-5
3. Orzeł	3	7	8-3
4. Ogniwo	3	6	10-7
5. Spółdzienca	3	6	5-3
6. Agros	3	4	12-8
7. Bug	3	4	6-9
8. Sawena	3	4	6-10
9. Pawłów	3	3	5-5
10. Znicz	3	3	3-4
11. Ruch	3	1	5-8
12. Frassati	3	1	5-9
13. Rejowiec	3	1	3-10
14. Granica	3	1	5-13

5-6 września: Ruch – Granica ● Frassati – Ogniwo ● Start-Regent – Hetman ● Brat-Cukrownik – Orzeł ● Agros – Bug ● Znicz – Rejowiec ● Sawena – Spółdzien- ca. (**GROM**)

Ostre strzelanie w Adamowie

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W ciekawie zapowiadającym się meczu 3. kolejki drużyn dotychczas niepokonanych: LKS Agrotex Milanów – Grom Kąkolewnica 0:2

Beniaminek z Dobrynia nie zwalania tempa. To już trzecie z rzędu zwycięstwo ekipy grającego trenera Marcina Korneluka. Sam szkoleniowiec po raz kolejny wpisał się na listę strzelców. Goście pokonali na wyjeździe Tytana Wisznice 3:0 i śmiało można powiedzieć, że początek sezonu mają bardzo dobry. Z kolei ekipa z Wisznice ma wiele do poprawy – w nowych rozgrywkach nadal jest bez punktów.

Tytan Wisznice – LZS Dobryń 0:3 (0:1)

Bramki: Korneluk (37), Rybaczuk (67), Bujnik (samobójcza 89).

Tytan: Makaruk – Bujnik, Jakubiuk, Kiryczuk (46 Zieniuk), M. Oniszczuk, K. Oniszczuk, Gromysz, Kopiś, Kisiel, Iwaszko (46 Syryjczyk), Pasternak (38 Semeniuk).

Dobryń: T. Andrzejuk – R. Andrzejuk (65 Szymański), Korneluk (46 Rybaczuk), Kozakiewicz, Cydejko, Staszczuk,

Maksymiuk, Grabiec, Selewoniuk (90 Golec), Biernacki, Demidziak.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Bad Boys Zastawie 0:1 (0:0)

Bramka: Stosio (55).

Ar-Tig: Mroczek – K. Sudowski (30 Łukasik), R. Pawlak, Ciuba, Dawidek, Koślacz (70 Krawczyk), M. Sudowski (60 Żmuda), Osiał, K. Pawlak, Grzyb, Pietrzak (35 Bielecki).

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Śledź, Marcin Cizio, Czernic, Nurzyński (75 Kępka), Walo (65 Kania, 90 + 3 Kajda), Niedziółka, Stosio, Rosa, Wołoszka (88 Mateusz Cizio).

Sokół Adamów – Bór Dąbie 9:1 (4:1)

Bramki: Mateusz Baran (5, 10, 57, z karnego 70), Cąkała (20, 55, 80), Sokołowski (25), Osiał (85) – Kiryła (35).

Sokół: M. Dzido – Łukasik, Piotrowski (60 K. Dzido), Wrzosek, Sokołowski (75 Skórka), Szlaski, Bosek, Kuś (65 Strzyżewski), J. Nowicki, Cąkała (80 Osiał), Mateusz Baran (80 Proch).

Bór: Wojtaszak – Kopeć (42 Gomółka), M. Sadło, Fortuna, Smyk, P. Sadło, Pieniak



Grom Kąkolewnica pokonał na wyjeździe LKS Agrotex Milanów

(70 Czubaszek), I. Sadło (46 Janczak), Bekulard, Kiryła, Conkała.

Orzeł Czemierniki – Unia Żabików 3:0 (3:0)

Bramki: Żuk (22, 43), Sobieszek (34).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Jarzynka, Dąbrowski (82 Zazuwiak), Wójcik, Kryjak, Sobieszek, Baryła (70 Król), Orzechowski (60 Cholewa), Żuk (60 Karpiuk), Kaliński (70 Mariko).

Żabików: Sposób – Pieńko (81 Kozieł), Frączek, Palica, Bednarczyk, Ptaszyński, Drygiel (24 Semeniuk), Golec (65 Pawelec), Koczodaj, Lecyk, Wachnik (46 Niewęglowski).

ŁKS Łazy – Granica Terespol 5:2 (1:0)

Bramki: Weresczyński (23, 70), Janaszek (46), Wałachowski (50, z karnego 90) – Sawtyruk (82), Tymon (83).

ŁKS: Klimczyk – Janaszek (70 Kłebowski), Weresczyński, Młynarczyk, Wałachowski, Ł. Ebert, Gałach, Wysokiński (59 Zarzycki), Momot (65 Gryczka), Ścioch (59 Matuszewski), M. Ebert.

Granica: Jurkowski – Jakuszko, Lewczuk, Machnowski (87 Zajko), Roślik, Tymon, Mackiewicz, Sawtyruk, Sawicki (60 Kurasieński), Płandowski, Kharmuszko (73 Jaszczek).

LKS Agrotex Milanów – Grom Kąkolewnica 0:2 (0:0)

Bramki: Czarniecki (66), P. Muszyński (82).

Milanów: Kozieł – Dąbrowski, Jaszczuk, Magier, Marzęda (13 K. Romaniuk), Podgajny (77 P. Gil), Pawlina, G. Romaniuk, Pawlak, Syta (64 E. Romaniuk), Czuryło (34 Szymupski).

Grom: Kaczmarek – M. Muszyński, Kosel, Stalewski, Jędruchniewicz, Grudziński (46 P. Muszyński), Pyrka, Grochowski (60 Biegajło), Rycaj (83 P. Zieliński), Marczuk (60 Pękała), Czarniecki (75 Kanatek).

Kujawiak Stanin – Unia Krzywdą 0:3 (0:1)

Bramki: A. Białach (25), Bober (65), D. Dadasiewicz (z karnego 85).

Kujawiak: J. Dadasiewicz – Kąkol, Chromiński, Gajownik (46 P. Gajda), Abramek, Goławski, Sobiech (65 Tronowski), Michał Skwarek, Adamiak (70 Szewczak), Gajowy (70 Świętochowski), Kender (85 Marcin Skwarek).

Krzywdą: D. Dadasiewicz – Gajownik (85 M. Piszcz), Bielecki, Filip, Łukasik, Chmiel, Cieślak, Kępka, Komar (46 Kot), A. Białach (80 Siwak), G. Piszcz (55 Bober).

1. Grom	3	9	12-0
2. Dobryń	3	9	12-4
3. Milanów	3	6	4-2
4. Żabików	3	6	5-3
5. Sokół	3	6	14-3
6. Krzywdą	3	6	6-3
7. Zastawie	3	4	2-3
8. Bór	3	4	7-13
9. ŁKS	3	3	5-11
10. Granica	3	3	6-10
11. Orzeł	3	3	3-7
12. Ar-Tig	3	1	6-10
13. Kujawiak	3	1	1-5
14. Tytan	3	0	2-11

6 września: Bad Boys – Krzywdą ● Grom – Kujawiak ● Granica – Mila- nów ● Żabików – ŁKS ● Bór – Orzeł ● Dobryń – Sokół ● Ar-Tig – Tytan.



W Garbarni Kurów panuje znakomita atmosfera

FOT. FACEBOOK GARBARNI KURÓW

Derby ekspresówki

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów wygrała na trudnym terenie w Piaskach. Podopieczni Roberta Mirosława rozegrali najlepszy mecz w tym sezonie

Kamil Koziół

„Derby ekspresówki” – tak rywalizacja pomiędzy Piaskowią i Garbarnią jest żartobliwie określana przez kibiców z Kurowa. Tym razem ta konfrontacja zapowiadała się wyjątkowo ciekawie, bo obie ekipy dzielił w tabeli niewielki dystans punktowy. Przekonujące zwycięstwo gości jest więc sporym zaskoczeniem. Trzeba podkreślić jednak, że Garbarnia odniosła zasłużony triumf, bo rozegrała najlepszy mecz w tym sezonie. Przy okazji goście sprawili swojemu trenerowi doskonały prezent na urodziny.

Początek meczu należał do piłkarzy z Kurowa, którzy

już w 12 min udokumentowali swoją przewagę objęciem prowadzenia. Ostre dośrodkowanie Mateusza Gola strzałem głową wykończył Mateusz Bieniek. Po kwadransie od tego trafienia było już 2:0, a strzelcem okazał się Karol Głowacki. 21-letni defensor popisał się pięknym uderzeniem z ponad 20 m.

Po zmianie stron przyjezdni skupili się na obronie wyniku. Mało brakowało, a nie zdołaliby dowieźć korzystnego rezultatu do końcowego gwizdka. Sygnał ostrzegawczy dostali w 72 min, kiedy Jakub Bomba trafił z rzutu karnego do siatki rywali. To wyraźnie otrzeźwiło piłkarzy z Kurowa, którzy ponownie

odzyskali inicjatywę. Beniaminka dobili Kacper Rukasz i Grzegorz Makaruk.

To zwycięstwo pozwoliło Garbarni wyraźnie odechnąć i usadowić się w środku tabeli. W najbliższych tygodniach pozycja ekipy Roberta Mirosława może jeszcze się poprawić, ponieważ zmierza się z Mazowszem Stężycą i MKS Ryki, czyli drużynami z donej części tabeli.

– Przestrzegam przed przypisywaniem sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. Do każdego rywala trzeba podchodzić z olbrzymim szacunkiem. Naszym celem jest zajęcie wyższego miejsca, niż w poprzednim sezonie, kiedy byliśmy na 8

pozycji – powiedział Robert Mirosław, opiekun Garbarni.

Piaskovia Piaski – Garbarnia Kurów 1:4 (0:2)

Bramki: Bomba (72 z karnego) – Bieniek (12), Głowacki (27), Rukasz (83), Makaruk (90+2).

Piaskovia: Toruń – Muda, Szewczyk, Bomba, Trokhymchuk (46 Niedzielski), Wargol (78 Kucharzewski), Wąchała (55 P. Ziętek), P. Wójcik, T. Nowak (46 Dominik Jarosz), Damian Jarosz (55 Skoczylas), Bednarek.

Garbarnia: Baran – Sieklicki (85 S. Złot), Figiel, Dados, Dajos, Gol (79 Mrozek), Głowacki (87 Makaruk), Michalski, Wałach (69 Rukasz), M. Złot, Bieniek (58 Wolszczak).

Żółte kartki: Trokhymchuk, Damian Jarosz, Szewczyk, Wolszczak – Głowacki. **Sędziowali:** Porębiak. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Orzeł Urzędów – Tęcza Bełżyce 3:0 (1:0)

Bramki: Śnieżyński (4, 79), Słoniewski (70).

Orzeł: Daniel Karczewski – Wereski, Pietroń, Nożyński, Janczarek, Skoczylas, Słoniewski (84 Surus), Klecha (80 Dydo), Kozakowski, Łaciński (75 Dzikowski), Śnieżyński (88 Bijak).

Tęcza: Radzewicz – Stasiak (46 Kwiatkowski), Suski, Sienko, Lis, Zieliński (80 Caboń), Kołodziejczyk, Bogacz, Stojak (25 Rudzki), Bartoszcze, Pulikowski.

Żółte kartki: Łaciński, Pietroń. **Sędziował:** Marciniak. **Widzów:** 250.

Stal Poniatowa – Orion Niedrzwica 0:4 (0:3)

Bramki: Bielak (18), Kłyk (21), Drzazga (35), Piorun (52).

Stal: Rybarczyk – Radziejewski, S. Węgorowski, Poleszak, Sebastian Pyda II, Pikula, Parada, Padewicz (43 Sebastian Pyda II), Sujka (37 Łubkowski), Tkaczuk (55 Stałęga), Żyszkiewicz

Orion: T. Talarek – Pioś, Żyszkiewicz (65 Dziwulski), Wiśniewski, Drzazga, Żarnowski, Kośka (72 J. Talarek), Bielak (75 Machaj), Wierchowski, Kłyk (70 Baran), Piorun (75 Klimkiewicz).

Żółte kartki: Radziejewski – Wiśniewski, Bielak, Kośka. **Sędziował:** M. Kalinowski. **Widzów:** 250.

MKS Ryki – Janowianka Janów Lubelski 4:3 (4:2)

Bramki: Gałązka (28), Kępka (32), Jędrzejewski (35), Darnia (44) – Perin (10), Mysiak (20), Dąbek (48).

Ryki: Kałaska – Nastalski, Mateńka, Kuchnio, Jędrzejewski, Wasilewski, Gąska, Gałązka, Darnia (45 Olesiuk), Kępka, Bułhak (89 Maścizak).

Janowianka: Janicki – Jargieło (46 P. Sadowski), T. Sadowski, Branewski, Bodziuch, Widz, Daczka (70 Kuźnicki), Sobótko, Mysiak (83 Lepiejza), Piecyk, Perin (46 Dąbek).

Żółte kartki: Gałązka, Kępka – Sobótko, Bodziuch. **Czerwona kartka:** Bodziuch (75 min za dwie

żółte). **Sędziował:** Złomańczuk. **Widzów:** 300.

Mazowsze Stężycza – GKS Niemce 1:3 (0:1)

Bramki: Olender (69) – Pusiak (10, 88), Ł. Snopkowski (48).

Mazowsze: G. Grzebalski – Wieczorek (60 Kurowski), P. Marczak, M. Marczak (82 M. Grzebalski), Filipek, Bieryto, Mateusz Utnicki, Reda, P. Osojca (46 Olender), Kasprzak, Starak (75 Sikora).

Niemce: Domownik – Ciastoń, Ł. Snopkowski, Samarczenko, Nalepa (70 Grzegorzczuk), Tatała (85 Kępka), Majewski, Leszczyński, Pusiak, Gutek (88 Boryca) K. Ostrowski (80 Stępiak).

Żółte kartki: Bieryto, P. Marczak, Kurowski – Gutek. **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 100.

Polesie Kock – Motor II Lublin 1:3 (1:0)

Bramki: Adamczuk (41) – Bednarczyk (50 z karnego), Knap (55), Śledź (80)

Polesie: Filipczuk – Zieliński, Adamczuk, Białek, Dobosz, Golda, Guz (62 Marzęda), D. Majcher, Muzyka (78 Guz), Adrian Pikul, Pożarowszczyk (67 Niedziela).

Motor II: Szewczak – Wójtowicz, Zbiciak, Skorek, Janiszek, Bednarczyk, Gierała (55 Sobstyl), Wójcik, Śledź (85 Skotnicki), Knap (80 Czarnecki), Ściegienny (55 Baryła).

Żółte kartki: Zieliński, Dobosz, Adrian Pikul – Skorek, Knap, Wójtowicz. **Sędziował:** P. Wąsik. **Widzów:** 150.

Avia II Świdnik – Wisła II Puław 4:1 (3:0)

Bramki: Szpak (27), Ceglzar (33, 39), Chabros (70) – Konc (84).

Avia II: Androsiuk – Ważny, Szpak, Rzeźnik (74 Kaczorowski), Poleszak, Plesz, Malinowski, Chabros, Ceglzar, Borkowski, Adamiec.

Wisła II: Pawłowski – Tosiak (46 Corbo), Szot (46 Sadurski), Sobich (65 Chojnacki), Plewka, Gołąb (70 Kacper Pyska), Figura, Dymek, Abramczyk, Konc, Pigiel.

Żółte kartki: Plesz, Chabros – Abramczyk. **Czerwona kartka:** Pigiel (66 min za faul). **Sędziował:** Karol Szczotko. **Widzów:** 50.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal – Orion 0:4 ● Polesie – Motor II 1:3 ● Stróża – Sokół 1:1 ● Piaskovia – Garbarnia 1:4 ● Mazowsze – Niemce 1:3 ● Ryki – Janowianka 4:3 ● Avia II – Wisła II 4:1 ● Orzeł – Tęcza 3:0.

1. Motor II	5	15	19-9
2. Janowianka	5	12	22-6
3. Orion	5	10	12-5
4. Orzeł	5	9	11-6
5. Avia II	5	9	14-11
6. Wisła II	5	9	14-12
7. Stróża	5	8	11-11
8. Garbarnia	5	7	12-10
9. Ryki	5	6	16-18
10. Stal	5	6	8-10
11. Niemce	5	6	8-14
12. Piaskovia	5	6	9-16
13. Sokół	5	5	13-14
14. Mazowsze	5	3	5-11
15. Polesie	5	3	6-17
16. Tęcza	5	3	4-14

5-6 września: Orion – Wisła II ● Orzeł – Avia II ● Janowianka – Tęcza ● Niemce – Ryki ● Garbarnia – Mazowsze ● Sokół – Piaskovia ● Motor II – Stróża ● Stal – Polesie.



Drugie życie Stróży

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA LKS Stróża po pięciu kolejkach ma na swoim koncie już dwa razy więcej punktów, niż w poprzednim sezonie

Stróża w poprzednim sezonie kompletnie rozczarowała. W pierwszej rundzie zdobyła zaledwie 4 punkty i skończyła rozgrywki na przedostatnim miejscu w lidze. Przed degradacją uratowała ją pandemia koronawirusa, która sprawiła, że zrezygnowano ze spadków.

W ten sposób Stróża dostała drugie życie, które Paweł Milewski, jej nowy trener, wykorzystuje idealnie. Stróża ma na swoim koncie już 8 pkt i, co najważniejsze, gra piłkę, która pozwala jej realnie myśleć o miejscu w środku tabeli. W sobotę kibice w Stróży obejrzeni ciekawe widowisko. Wprawdzie padły w nim tylko dwie bramki, ale sytuacji było zdecydowanie więcej. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli gospodarze za sprawą Dawida Kowalika. 24-latek otrzymał dobre podanie od Adama Pawełkiewicza, który wcześniej odebrał piłkę rywalom dzięki dobremu pressingowi zastosowanemu przez gospodarzy. Przyjezdni wyrównali błyskawicznie, a autorem gola okazał się Wojciech Ryba. 19-latek huknął z ponad 20 m i nie dał szans Jakubowi Pyśniakowi.

Marcin Wojtaszek (z prawej) i jego koledzy rozegrali dobre zawody

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Warto dodać, że w Stróży zadebiutował Jarosław Kurkiewicz. 19-latek w tym sezonie zdążył już zagrać w barwach III-ligowej Stali Kraśnik, kiedy ta rywalizowała z rezerwami Korony Kielce. Wcześniej Kurkiewicz grał w GKS Gościeradów, Motorze Lublin oraz Jagiellonii Białystok. – Cieszę się, że Jarek pomoże nam w realizacji naszych celów. To zawodnik, który może grać na każdej pozycji jeśli chodzi o formację ofensywną. Podniesie nam także poziom zespołu. Ma sporo atutów, które z pewnością zdąży zaprezentować. Ten transfer pokazuje, że nie boimy się i chcemy stawiać na młodzież – powiedział Paweł Milewski, opiekun Stróży. (KK)

LKS Stróża – Sokół Konopnica 1:1 (1:1)

Bramki: D. Kowalik (20) – Ryba (22).

Stróża: Pyśniak – Śledź, Szczuka, Kowalik, Chmoczyk, M. Pawełkiewicz, A. Pawełkiewicz, Gałkowski, Wojtaszek, Kuligowski (70 Szczepański), Kurkiewicz (85 Piekarz).

Sokół: Borzęcki – Osoba (70 P. Wójcik), Sowiński, Lewandowski, Ryba, Młynarczyk (85 Żaba), J. Wójcik, Ponikowski, D. Wójcik, Kufrejski, Jęczeń (75 Wrzyszczy).

Żółte kartki: Chmoczyk – Ryba. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 100.



Roztocze samodzielnym liderem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hit piątej kolejki dla Roztocza Szczeczeszyn. Drużyna trenera Jacka Szczyrby pokonała na wyjeździe Olimpiakos Tarnogród i jest jednym zespołem w lidze, który może pochwalić się kompletem wygranych

Przed sobotnim meczem zarówno Olimpiakos, jak i Roztocze mieli na koncie komplet zwycięstw. Dlatego starcie w Tarnogrodzie miało dać odpowiedź, który z zespołów po tej kolejce zostanie samodzielnym liderem tabeli. Spotkanie świetnie zaczęło się dla gości, bo już w siódmej minucie pięknym strzałem z dystansu popisał się Karol Bukowski trafiając na 1:0. Kilkanaście minut później było już 2:0 po tym jak Damian Pilipczuk wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Natomiast przed przerwą na 3:0 podwyższył Mateusz Wójcik skutecznie dobijając atomowy strzał z dystansu Brajana Altermana. Po przerwie goście skupili się przede wszystkim na obronie, ale w 68 minucie po raz drugi dał o sobie znać Pilipczuk i ustalił wynik meczu

na 4:0 strzelając w dogodnej sytuacji tuż przy słupku bramki miejscowych. – Wyśleliśmy na ten mecz skoncentrowani i z pomysłem na grę. Wiedzieliśmy, jakie są atuty rywali i że jest to zespół grający bardzo twardo i nieustępliwie. W dość szybkim czasie udało nam się zdobyć dwie bramki. Potem, także przez doskwierający upał nieco spuściliśmy z tonu. Jednak bramka w końcówce pierwszej połowy „zamknęła” mecz – mówi Jacek Szczyrba, trener Roztocza. – Po zmianie stron skupiliśmy się głównie na tym, aby nie stracić gola i liczyliśmy głównie na kontrataki. I jedną z sytuacji udało nam się wykorzystać. Sami też popełniliśmy jeden błąd w defensywie, ale rywale nie zdołali go wykorzystać – dodaje opiekun Roztocza. Tym samym zespół ze Szczeczeszyna jako jedyny

w stawce w pięciu meczach odniósł komplet zwycięstw. – Cieszymy się z rezultatów, bo ciężko pracujemy na treningach po to aby efekty przychodziły w meczach. Nie popadamy w huraoptyzmizm, a za tydzień czeka nas kolejny trudny mecz na wyjazdowy z Pogonią Łaszczówka – kończy opiekun Roztocza.

Olimpiakos Tarnogród – Roztocze Szczeczeszyn 0:4 (0:3)
Bramki: Bukowski (7), Pilipczuk (23, 68), Wójcik (45)

Olimpiakos: K. Grabowski – Stetskiv (85 Cios), Seroka (60 Ziomek), Rutyna (29 Gałka), Klecha, M. Grabowski, Gierula, Gancarz (40 Kolbuch), Dydyński (75 B. Kuczma), Skica (79 K. Kuczma), Szczerba

Roztocze: Ryń – Alterman (75 Brodaczewski), Dycha, Strenciwilk, Luterek (77 Grymuza), Tucki (72 Latawiec) – Bukowski, Ligaj, Misiarz – Pilipczuk (82 Waga), Wójcik (60 Szura).

Sędziował: Hubert Chmura.

Roztocze Szczeczeszyn w pięciu meczach odniosło komplet zwycięstw

Wygrana w upale

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stry Zamość pokonała na wyjeździe Granicę Lubycza Królewska 2:1 i po piątej kolejce rozgrywek wskoczyła na podium

Zespół dowodzony przez trenerów Pawła Lewandowskiego i Przemysława Tchórzę według wielu typowany jest jako jeden z czołowych kandydatów do awansu. W niedzielę Damiana Wajdyka i jego kolegów czekało jednak trudne zadanie i wyjazdowy mecz z najlepszym z beniaminków – Granicą Lubycza Królewska. Spotkanie bardzo dobrze zaczęło się dla gości bo już w siódmej minucie Bartosz Nizioł strzałem głową dał prowadzenie swojej drużynie. Początkowe minuty po przerwie okazały się dla Omegi równie udane bo już dwie minuty po wznowieniu gry na listę strzelców wpisał się Przemysław Tchórz skutecznie dobijając strzał Nizioła. Gospodarze nie zamierzali się jednak poddawać i w 67 minucie bramkę kontaktową po stałym fragmencie gry zdobył Kamil Szuper, ale to było tego dnia wszystko na co było stać gospodarzy. – Wiedzieliśmy, że Granica jest bardzo dobra w defensywie dlatego nie chcieliśmy dopuścić do tego, aby to rywale jako pierwsi zdobyli gola – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Mecz ułożył się dla nas świetnie bo szybko strzeliliśmy bramkę, a tuż po zmianie stron drugą. Rywale zagrażali nam poprzez stałe fragmenty gry i jeden z nich wykorzystali. Poza tymi momen-



Omega Stry Zamość po wygranej w Lubyczy Królewskiej wskoczyła na drugie miejsce w tabeli

tami kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Czy trudno grało się nam na sztucznej murawie? Przede wszystkim warunki gry determinowała pogoda, bo mecz toczył się przy bardzo wysokiej temperaturze i to dało się we znaki zawodnikom obu zespołów – kończy opiekun zespołu ze Staroego Zamościa.

Granica Lubycza Królewska – Omega Stry Zamość 1:2 (0:1)

Bramki: Szuper (67) – Nizioł (7), P.Tchórz (47).
Granica: Skiba (73 Hudszeke) – Chojna, Zalewski (46 Jodłowski), Haponiuk (52 Głębocki), Guz (63 Rzepecki), Dziki, Bojarczuk, Szuper, B. Kulpa (45 Zajęc), J. Kulpa, Czapla.

Omega: Hadło – Dywański, Mikulski, B. Mazur Goździuk (62 Maziarczyk) – Bubęła, Wajdyk, Bojar – P.Tchórz (75 S. Goch), Nizioł, Olech (80 Dyrkacz).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA
Olimpia Miączyn – Tanew Majdan Stary 3:1 (3:0)
Bramki: Okoniewski (2), Wiatrzyk (9, 31) – T. Blicharz (80).
Olimpia: Kołodziejczuk – Muzyczka (46 Hrysiak), Markiewicz (77 Karpiuk), Makuch (61 Szymala), Łyp, Łyko, Hamidi, Cisek, Okoniewski (60 Nowak), Zieliński, Wiatrzyk.
Tanew: Książ – Luchowski, A. Kusiak (65 Rymarz), Gontarz, T. Blicharz, Skubis (76 Olszewski), Raduj, Ł. Kusiak, Margol, Konopka, Smoła (46 K. Blicharz)
Sędziował: Mikołaj Łaba.
Pogoń 96 Łaszczówka – Orzeł Terespol 1:0 (0:0)
Bramka: Zieliński (85).
Pogoń: Berbecki – Lasota, Kłos (83 Z. Jeruzal), Krawczyk (46 Szymański), Kuks (75 Brytan), Podborny (80 J. Jeruzal), Rączkiewicz, Ozkavak (75 Pisarczyk), Jędrzejewski, Nagowski, Nowosad (46 Zieliński).
Orzeł: Szeptuch – Małek (31 Zdunek), Albingier, Łukasik, Stępień (80 Oszmaniec) – Wujec (86 Kapuśniak), M. Róg, Pawluk (63 Pardo), Czok – J. Róg, Sarzyński.
Sędziował: Przemysław Łukiewicz.
Tur Turowin – Błękitni Obsza 0:4 (0:2)
Bramki: Shukailo (25), A. Mazurek (33), Świstak (44-karny), Kielbasa (55).
Tur: Skup – Dropek, Antorczak, Niemiec, Dziewa – Szafraniec, Piotr Kosidło, Garbacz, Bogusiewicz – Majkut, Paweł Kosidło.
Błękitni: Hyz (75 Pawlik) – Kmieć, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – Świstak, A. Mazurek, Shukailo, Jonak – Roman (65 Zwołak) – Robak (75 Kukiełka).
Sędziował: Bernard Kostrubiec.
Orion Dereźnia – Korona Łaszczów 1:5 (1:1)
Bramki: Czerw (8) – Jamroz (42, 81), Borowiak (47), Krawczyk (52), Kołodziejski (78).
Orion: P. Borowski P. – Wojda (61 Bartosiński), Kaproń, Cios, Kielbasa (72 Konopka) – Olekh, Czerw, Blicharz, Sadlak – M. Borowski M., Hyz (46 K. Mciocha).
Korona: Bukala – Krawczyk (85 Umer), Budzaj (81 Długosz), Huzar, Wasyl, Piatnoczka, Kramarczyk, Jamroz, Kołodziejski, Kielar (46 Borowiak), Dudziński (82 Wojnarski).
Sędziował: Bartłomiej Górski.
Sokół Zwierzyniec – Igros Krasnobród 0:1 (0:0)
Bramki: Przytuła (65).

Sokół: Strzelczyk – Pietruszka, P. Wróbel, Kusi, Dobosz (35 Mielnik), Nowak, Pęk (80 Komorowski), Cielica (46 Marzec), J. Wróbel, Kosiński.

Igros: Gontarz – Kulczycki (70 Kostrubiec), Anioł, Buczak, Ożóg – Przytuła (85 Czuwara), Małec, Żerucha, Margol, Mielniczek (80 Molenda) – Słupski (46 Sawicki).

Sędziował: Piotr Burak.

Tarpan Korców – Victoria Łukowa 1:2 (0:0)
Bramka dla Tarpana: Urbanik (60-karny) – Chmura (75), Karaszewski (90).
Tarpan: D. Szponar – Grelak, Mróz (88 J. Graszka), Piątek, Blicharz. Dołęcki (54 P. Graszka), Wójcik (58 Szałuba), M. Ostasz (72 Kopiec), Urbanik, Wojtowicz, Larwa.

Victoria: Monastyrski – J. Baran, Wojtyna, Jonak, Radecki (75 Bondyra) – Świątek, Wilkos (11 Stelmach), Chmura (85 Marczak), D. Baran – Karaszewski, Drożdźel (68 Kołodziej).

Sędziował: Wróbel.

Potok Sitno – Metalowiec Goraj 0:8
Bramki: B Sowa (dwie), Mateusz Dzwolak (dwie), Decyk (dwie), Marcin Dzwolak, Szkotut.

Metalowiec: Witko – Pawelec, M Papierz, Marcin Dzwolak, M. Sowa – Łazur (65 Spólnik), Mateusz Dzwolak, D. Wliżło (60 Sykuta), Czajka – Decyk (75 Szkotut).

Sędziował: Robert Kędziora.

1.Roztocze	5	15	24-3
2.Igros	5	13	13-4
3.Omega	5	13	11-2
4.Olimpiakos	5	12	10-6
5.Korona	5	10	14-5
6.Victoria	5	10	9-8
7.Pogoń	5	9	6-5
8.Tanew	5	9	18-6
9.Błękitni	5	9	14-4
10.Metalowiec	5	8	16-6
11.Olimpia	5	7	10-10
12.Granica	5	7	6-7
13.Tur	5	3	6-16
14.Potok	5	3	2-21
15.Sokół	5	1	4-16
16.Orion	5	1	3-17
17.Tarpan	5	0	4-18
18.Orzeł	5	0	3-19

5-6 września: Pogoń – Roztocze ● Metalowiec – Olimpiakos ● Victoria – Potok ● Tanew – Tarpan ● Igros – Olimpia ● Korona – Sokół ● Błękitni – Orion ● Omega – Tur ● Orzeł – Granica.



FOT. DW

Roztocze Szczeczeszyn w pięciu meczach odniosło komplet zwycięstw

Roztocze samodzielnym liderem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hit piątej kolejki dla Roztocza Szczeczeszyn. Drużyna trenera Jacka Szczyrby pokonała na wyjeździe Olimpiakos Tarnogród i jest jednym zespołem w lidze, który może pochwalić się kompletem wygranych

Przed sobotnim meczem zarówno Olimpiakos, jak i Roztocze mieli na koncie komplet zwycięstw. Dlatego starcie w Tarnogrodzie miało dać odpowiedź, który z zespołów po tej kolejce zostanie samodzielnym liderem tabeli. Spotkanie świetnie zaczęło się dla gości, bo już w siódmej minucie pięknym strzałem z dystansu popisał się Karol Bukowski trafiając na 1:0. Kilkanaście minut później było już 2:0 po tym jak Damian Pilipczuk wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Natomiast przed przerwą na 3:0 podwyższył Mateusz Wójcik skutecznie dobijając atomowy strzał z dystansu Brajana Altermana. Po przerwie goście skupili się przede wszystkim na obronie, ale w 68 minucie po raz drugi dał o sobie znać Pilipczuk i ustalił wynik meczu

na 4:0 strzelając w dogodnej sytuacji tuż przy słupku bramki miejscowych. – Wyśleliśmy na ten mecz skoncentrowani i z pomysłem na grę. Wiedzieliśmy, jakie są atuty rywali i że jest to zespół grający bardzo twardo i nieustępliwie. W dość szybkim czasie udało nam się zdobyć dwie bramki. Potem, także przez doskwierający upał nieco spuściliśmy z tonu. Jednak bramka w końcówce pierwszej połowy „zamknęła” mecz – mówi Jacek Szczyrba, trener Roztocza. – Po zmianie stron skupiliśmy się głównie na tym, aby nie stracić gola i liczyliśmy głównie na kontrataki. I jedną z sytuacji udało nam się wykorzystać. Sami też popełniliśmy jeden błąd w defensywie, ale rywale nie zdołali go wykorzystać – dodaje opiekun Roztocza. Tym samym zespół ze Szczeczeszyna jako jedyny

w stawce w pięciu meczach odniósł komplet zwycięstw. – Cieszymy się z rezultatów, bo ciężko pracujemy na treningach po to aby efekty przychodziły w meczach. Nie popadamy w huraoptyzmizm, a za tydzień czeka nas kolejny trudny mecz na wyjazdowy z Pogonią Łaszczówka – kończy opiekun Roztocza.

Olimpiakos Tarnogród – Roztocze Szczeczeszyn 0:4 (0:3)
Bramki: Bukowski (7), Pilipczuk (23, 68), Wójcik (45)

Olimpiakos: K. Grabowski – Stetskiv (85 Cios), Seroka (60 Ziomek), Rutyna (29 Gałka), Klecha, M. Grabowski, Gierula, Gancarz (40 Kolbuch), Dydyński (75 B. Kuczma), Skica (79 K. Kuczma), Szczerba

Roztocze: Ryń – Alterman (75 Brodaczewski), Dycha, Strenciwilk, Luterek (77 Grymuza), Tucki (72 Latawiec) – Bukowski, Ligaj, Misiarz – Pilipczuk (82 Waga), Wójcik (60 Szura).

Sędziował: Hubert Chmura.

Wygrana w upale

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość pokonała na wyjeździe Granicę Lubycza Królewska 2:1 i po piątej kolejce rozgrywek wskoczyła na podium

Zespół dowodzony przez trenerów Pawła Lewandowskiego i Przemysława Tchórze według wielu typowany jest jako jeden z czołowych kandydatów do awansu. W niedzielę Damiana Wajdyka i jego kolegów czekało jednak trudne zadanie i wyjazdowy mecz z najlepszym z beniaminków – Granicą Lubycza Królewska. Spotkanie bardzo dobrze zaczęło się dla gości bo już w siódmej minucie Bartosz Nizioł strzałem głową dał prowadzenie swojej drużynie. Początkowe minuty po przerwie okazały się dla Omegi równie udane bo już dwie minuty po wznowieniu gry na listę strzelców wpisał się Przemysław Tchórz skutecznie dobijając strzał Nizioła. Gospodarze nie zamierzali się jednak poddawać i w 67 minucie bramkę kontaktową po stałym fragmencie gry zdobył Kamil Szuper, ale to było tego dnia wszystko na co było stać gospodarzy. – Wiedzieliśmy, że Granica jest bardzo dobra w defensywie dlatego nie chcieliśmy dopuścić do tego, aby to rywale jako pierwsi zdobyli gola – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Mecz ułożył się dla nas świetnie bo szybko strzeliliśmy bramkę, a tuż po zmianie stron drugą. Rywale zagrażali nam poprzez stałe fragmenty gry i jeden z nich wykorzystali. Poza tymi momen-



FOT. DW

Omega Stary Zamość po wygranej w Lubyczy Królewskiej wskoczyła na drugie miejsce w tabeli

tami kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Czy trudno grało się nam na sztucznej murawie? Przede wszystkim warunki gry determinowała pogoda, bo mecz toczył się przy bardzo wysokiej temperaturze i to dało się we znaki zawodnikom obu zespołów – kończy opiekun zespołu ze Starego Zamościa.

Granica Lubycza Królewska – Omega Stary Zamość 1:2 (0:1)

Bramki: Szuper (67) – Nizioł (7), P.Tchórz (47).
Granica: Skiba (73 Hudszeł) – Chojna, Zalewski (46 Jodłowski), Haponiuk (52 Głębocki), Guz (63 Rzepecki), Dziłki, Bojarczuk, Szuper, B. Kulpa (45 Zajac), J. Kulpa, Czapl.

Omega: Hadło – Dywański, Mikulski, B. Mazur Goździuk (62 Maziarczyk) – Bubela, Wajdyk, Bojar – P.Tchórz (75 S. Goch), Nizioł, Olech (80 Dyrkacz).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA
Olimpia Miączyn – Tanew Majdan Stary 3:1 (3:0)
Bramki: Okoniewski (2), Wiatrzyk (9, 31) – T. Blicharz (80).
Olimpia: Kołodziejczuk – Muzyczka (46 Hrysiak), Markiewicz (77 Karpiuk), Makuch (61 Szymala), Łyp, Łyko, Hamidi, Cisek, Okoniewski (60 Nowak), Zieliński, Wiatrzyk.
Tanew: Książ – Luchowski, A. Kusiak (65 Rymarz), Gontarz, T. Blicharz, Skubis (76 Olszewski), Raduj, Ł. Kusiak, Margol, Konopka, Smoła (46 K. Blicharz)
Sędziował: Mikołaj Łaba.
Pogoń 96 Łaszczówka – Orzeł Terespol 1:0 (0:0)
Bramka: Zieliński (85).
Pogoń: Berbecki – Lasota, Kłos (83 Z. Jeruzal), Krawczyk (46 Szymański), Kuks (75 Brytan), Podborny (80 J. Jeruzal), Rączkiewicz, Ozkavak (75 Pisarczyk), Jędrzejewski, Nagowski, Nowosad (46 Zieliński).
Orzeł: Szeptuch – Małek (31 Zdunek), Albingier, Łukasik, Stępień (80 Oszmaniec) – Wujec (86 Kapuśniak), M. Róg, Pawluk (63 Pardo), Czok – J. Róg, Sarzyński.
Sędziował: Przemysław Łukiewicz.
Tur Turowin – Błękitni Obsza 0:4 (0:2)
Bramki: Shukailo (25), A. Mazurek (33), Świstak (44-karny), Kielbasa (55).
Tur: Skup – Dropek, Antorczak, Niemiec, Dziewa – Szafraniec, Piotr Kosidło, Garbacz, Bogusiewicz – Majkut, Paweł Kosidło.
Błękitni: Hyz (75 Pawlik) – Kmieć, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – Świstak, A. Mazurek, Shukailo, Jonak – Roman (65 Zwołak) – Robak (75 Kukiełka).
Sędziował: Bernard Kostrubiec.
Orion Dereźnia – Korona Łaszczów 1:5 (1:1)
Bramki: Czerw (8) – Jamroz (42, 81), Borowiak (47), Krawczyk (52), Kołodziejski (78).
Orion: P. Borowski P. – Wojda (61 Bartosiński), Kaproń, Cios, Kielbasa (72 Konopka) – Olekh, Czerw, Blicharz, Sadlak – M. Borowski M., Hyz (46 K. Mciocha).
Korona: Bukala – Krawczyk (85 Umer), Budzaj (81 Długosz), Huzar, Wasyl, Piatnoczka, Kramarczyk, Jamroz, Kołodziejski, Kielar (46 Borowiak), Dudziński (82 Wojnarski).
Sędziował: Bartłomiej Górski.
Sokół Zwierzyniec – Igros Krasnobród 0:1 (0:0)
Bramki: Przytuła (65).

Sokół: Strzelczyk – Pietruszka, P. Wróbel, Kusi, Dobosz (35 Mielnik), Nowak, Pęk (80 Komorowski), Cielica (46 Marzec), J. Wróbel, Kosiński.
Igros: Gontarz – Kulczycki (70 Kostrubiec), Anioł, Buczak, Ożóg – Przytuła (85 Czuwara), Małec, Żerucha, Margol, Mielniczek (80 Molenda) – Słupski (46 Sawicki).
Sędziował: Piotr Burak.
Tarpan Korców – Victoria Łukowa 1:2 (0:0)
Bramka dla Tarpana: Urbanik (60-karny) – Chmura (75), Karaszewski (90).
Tarpan: D. Szponar – Grelak, Mróz (88 J. Graszka), Piątek, Blicharz. Dołęcki (54 P. Graszka), Wójcik (58 Szałuba), M. Ostasz (72 Kopiec), Urbanik, Wojtowicz, Larwa.
Victoria: Monastyrski – J. Baran, Wojtyna, Jonak, Radecki (75 Bondyra) – Świątek, Wilkos (11 Stelmach), Chmura (85 Marczak), D. Baran – Karaszewski, Drożdźel (68 Kołodziej).
Sędziował: Wróbel.
Potok Sitno – Metalowiec Goraj 0:8
Bramki: B Sowa (dwie), Mateusz Dzwolak (dwie), Decyk (dwie), Marcin Dzwolak, Szkotut.
Metalowiec: Witko – Pawelec, M Papierz, Marcin Dzwolak, M. Sowa – Łazur (65 Spólnik), Mateusz Dzwolak, D. Wliżło (60 Sykuta), Czajka – Decyk (75 Szkotut).
Sędziował: Robert Kędziora.

1.Roztocze	5	15	24-3
2.Igros	5	13	13-4
3.Omega	5	13	11-2
4.Olimpiakos	5	12	10-6
5.Korona	5	10	14-5
6.Victoria	5	10	9-8
7.Pogoń	5	9	6-5
8.Tanew	5	9	18-6
9.Błękitni	5	9	14-4
10.Metalowiec	5	8	16-6
11.Olimpia	5	7	10-10
12.Granica	5	7	6-7
13.Tur	5	3	6-16
14.Potok	5	3	2-21
15.Sokół	5	1	4-16
16.Orion	5	1	3-17
17.Tarpan	5	0	4-18
18.Orzeł	5	0	3-19

5-6 września: Pogoń – Roztocze ● Metalowiec – Olimpiakos ● Victoria – Potok ● Tanew – Tarpan ● Igros – Olimpia ● Korona – Sokół ● Błękitni – Orion ● Omega – Tur ● Orzeł – Granica.

Musza poczekać na wygraną

EKSTRALIGA RUGBY

W trzeciej kolejce Edach Budowlani ulegli na wyjeździe ze Skrze Warszawa 32:48. Mimo porażki zdobyli tzw. bonusu obronnego

Faworytem byli gospodarze, którzy w dwóch spotkaniach mieli na koncie zwycięstwa, lublinianie – dwie porażki. – W pierwszej połowie szkoda trzech błędów w karnych, po których Skra zrobiła 19 punktów – mówi trener lublinian Stanisław Więciorek. – Mimo przegranej zagraliśmy najlepszy mecz z dotychczasowych. Chwałę mój zespół za ambicję. Jeśli nasza wcześniejsza gra wyglądałaby tak jak w meczu w Warszawie, to zamiast trzech punktów na koncie byłoby już dziewięć, a nawet 11.

Skra Warszawa – Edach Budowlani Lublin 48:32 (26:18)

Punkty dla Skry: Vaha Halaifuaana 13, Miłosz Kasiński 10, Jonathan O'Neill 10, Martin Mangongo 5, Kamil Matysiak 5, Ksawery Struss 5.

Punkty dla Budowlanych: Daniel Tomanek 12, Wojciech Król 5, Royal Mwale 5, Kamil Wiecaszek 5, Piotr Wiśniewski 5.

Edach Budowlani: Wiecaszek (64 Mazur), Skalecki (49 Rudziński), Mwale, Król, B. Jasiński (72 Gąska), Musur, Allen (72 Dec), Wiśniewski, Bobruk (52 Lubisz), Tomanek, Psuj, Węzka, Debrenliev, Kasprzak (52 Posłajko), Grabowski (72 P. Jasiński).

Żółte kartki: Michał Droszcz (Skra, wukrotnie). **Czerwona kartka:** Michał Droszcz (Skra, w wyniku drugiej żółtej).

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Lechia Gdańsk – Orkan Sochaczew 25:19 • Ogniwo Sopot – Sparta Jarocin 70:0 • Awenta Pogoń Siedlce – Master Pharm Rugby Łódź 18:18 • RZKS Juvenia Kraków – Arka Gdynia 17:23.

12-13 września: Sparta – Orkan • Edach Budowlani – Lechia • Arka – Skra • Master Pharm – Juvenia • Ogniwo – Awenta Pogoń.

(GROM)

Wrzesień na szklanym ekranie

PIŁKA RĘCZNA Orlen Wisła Płock będzie rywalem Azotów Puławy w półfinale PGNiG Pucharu Polski. Już w sobotę wyjazdowym spotkaniem z Grupą Azoty Tarnów puławianie rozpoczną nowy sezon PGNiG Superligi



Trzy wrześniowe mecze ligowe Azotów obejrzymy w TVP Sport

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Na drodze do półfinału Azoty Puławy rozprawiły się z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski (1/16 finału), Energią MKS Kalisz (1/8 finału) oraz Siódmką Miedzią Legnica (ćwierćfinał). Wszystkie mecze turnieju finałowego w Lublinie będzie też można obejrzeć w TVP Sport.

Również pierwsze spotkanie nowego sezonu 2020/2021 PGNiG Superligi piłkarzy ręcznych czyli

mecz otwarcia zobaczymy w TVP Sport. Od ubiegłego roku ta stacja ma prawo transmisji rozgrywek klubowej piłki ręcznej mężczyzn i kobiet. Pierwsze do rywalizacji przystąpią właśnie Azoty Puławy. Ich przeciwnikiem w spotkaniu wyjazdowym będzie Grupa Azoty SPR Tarnów (transmisja w TVP Sport, 5 września, godzina 14:15). Drugim meczem inauguracyjnej kolejki, który będzie można obejrzeć

na szklanym ekranie będzie niedzielne (6 września) starcie mistrza Polski Łomży Vive Kielce z Torus Wybrzeżem Gdańsk (godzina 14:15).

Z każdej kolejki TVP Sport planuje przeprowadzenie dwóch transmisji. We wrześniu wśród uprzywilejowanych drużyn znalazł się zespół Azotów. W drugiej serii spotkań puławianie zmierzą się u siebie z MMTS Kwidzyn i ten mecz zobaczymy

w TVP Sport (12 września, godzina 20:15). Również wyjazdowe starcie podopiecznych trenera Larsa Walthera z Gwardią Opole (niedziela, 20 września) kibice będą mogli obejrzeć w TVP Sport (godzina 12:45).

(GROM)

TKACZYK WZNAWIA KARIERĘ

159-krotny reprezentant Polski Grzegorz Tkaczyk wraca na boisko. Kończący w grudniu 40 lat środkowy rozgrywający będzie zawodnikiem Higowego KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Popularny Młody grał w Warszawiance, SC Magdeburg, Rhein-Neckar Loewen i Vive Kielce. Z kieleckim zespołem wygrał Ligę Mistrzów w 2016 roku i wówczas zdecydował się na zakończenie kariery. Wicemistrz świata z 2007 w Niemczech będzie uczestniczył trzy razy w tygodniu we wspólnych treningach zespołu z Ostrowca, w pozostałe dni ma pracować indywidualnie w Kielcach, gdzie mieszka. Jak sam zapowiada nie zamierza wrócić do PGNiG Superligi. Higowiec z Ostrowca liczy, że doświadczony rozgrywający pomoże drużynie w zakwalifikowaniu się do nowej ligi szczebla centralnego.

Wraca po czterech latach



PIŁKA RĘCZNA Wychowanek Padwy Zamość Karol Małecki znowu będzie reprezentował barwy I-ligowca. Zamościanie mają za sobą pierwszy mecz kontrolny w okresie przygotowawczym

24-letni obrońca, który w 2016, w którym razem z kolegami świętował awans do II ligi. Już wtedy mierzący 201 cm szczytniasta pracował pod okiem obecnego szkoleniowca Padwy Marcina Czerwonki. Po awansie opuścił zespół przenosząc się do AZS AWF Biała Podlaska. W szeregach I-ligowca spędził trzy sezony. Rok temu został zauważony przez trenera występującej w PGNiG Superlidze Gwardii Opole Rafała Kupetela. Rzeczywistość w lidze zawodowej okazała się bardzo brutalna. Wychowanek Padwy przegrywał rywalizację z doświadczonym Mateuszem Jankowskim i Janem Klimkowem i zamiast szans gry od trenera Kupetela otrzymywał miejsce na ławce lub poza kadrą meczową. – Kontrakt Karola z Gwardią został rozwiązany za porozumieniem stron. Nasz

wychowanek chciał wrócić do Zamościa. Taka decyzja bardzo nas cieszy. To zawodnik obdarzony dobrymi warunkami fizycznymi. Jego przyświecało mu pozytywne na rywalizację w zespole – mówi trener MKS Padwa Marcin Czerwonka.

Konkurentami Małeckiego do miejsca w siódemce zamościan będą Radosław Pomiankiewicz i Bartosz Skiba. Pierwszy jest młodszym bratem Tomasza Pomiankiewicza, byłego zawodnika AZS AWF Biała Podlaska i Azotów Puławy. Z kolei Skiba jest wychowankiem MTS Chrzanowa i przed rokiem zasilił Padwę z Miedzi Legnica.

W tegorocznym okienku transferowym drużynę z Zamościa zasilili już leworęczny rozgrywający Irańczyk Ali Mehdizadeh oraz lewoskrzydłowy wychowanek Azotów Kacper Mchawrab. Po czterech latach na powrót do Zamościa zdecydował się

także 24-letni rozgrywający wraca Konrad Bajwoluk. Grał w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a ostatnio występował w Czuwaju Przemyśl. Wzmocnieniem zamojskiej bramki będzie z pewnością doświadczony Damian Procho (26 lat) z występującego w PGNiG Superlidze Piotrkowianina Piotrków Trybunalski.

W sobotę drużyna Padwy rozegrała pierwszy mecz kontrolny. Na swoim terenie zamościanie zmierzali się z rywalem z I ligi Wisłą Sandomierz i dość wysoko ją pokonali 34:16. – Wygrana na pewno cieszy. Nie wyciągam jednak absolutnie daleko idących wniosków z tego spotkania, ponieważ traktowałem je jako zwieńczenie pewnego etapu przygotowań. Pograli wszyscy zawodnicy, których miałem do dyspozycji. I wszyscy czuli mocno w nogach trudy treningów. Dlatego nie oczekiwałem cudów. Udało się przećwiczyć

kilka elementów taktycznych i z tego jestem zadowolony – podsumował sparing trener Czerwonka.

Już 1 września przed Padwą kolejna gra kontrolna. Tym razem zamościanie zmierzają się w Tarnowie z występującą w PGNiG Superlidze Grupą Azoty. Na 5 września planowany jest natomiast w Zamościu tradycyjny Memoriał Henryka Grabczaka. Oprócz Padwy wezmą w nim udział AZS UW Warszawa i AZS AWF Biała Podlaska.

MKS Padwa Zamość – SPR Wisła Sandomierz 34:16 (17:10)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Bajwoluk 6, Szymański 5, Mchawrab 4, Obydź 4 Pomiankiewicz 4, T. Fugiel 4, Mehdizadeh 3, Skiba 2, Sz. Fugiel 1, Puskarski 1.

(GROM)

Do kadry MKS Padwa powrócił po czterech latach wychowanek Karol Małecki

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ





Zwycięzcy zawodów w Parczewie

Pojedynek tytanów

KOLARSTWO W Parczewie odbyły się mistrzostwa Polski Masters i CykloSPORT w jeździe indywidualnej na czas

Kamil Koziół

Impreza na starcie zgromadziła mnóstwo zawodników z całej Polski. Silna była oczywiście reprezentacja województwa lubelskiego, ale na starcie pojawili się nawet zawodnicy z Pomorza Zachodniego. Organizatorzy przygotowali dla uczestników trasę idealną do jazdy indywidualnej na czas, ponieważ była zupełnie płaska. Nie było na niej żadnych podjazdów, więc rozpędzony zawodnik mógł utrzymywać jednostajne tempo praktycznie przez cały wyścig.

Najwięcej emocji wzbudziła rywalizacja mężczyzn w kategorii M30, gdzie o złoto walczyli Piotr Klin oraz Michał Ładosz. Obaj to bardzo utytułowani kolarze. Klin, na co dzień zawodnik Inżynierii Rowerowej Lublin, jest aktualnym rekordzistą świata amatorów UCI w jeździe godzinnej na czas na

torze. Ładosz jest z kolei specjalistą od tandemów, gdzie wspólnie z Marcinem Polakiem zdobył wiele medali mistrzostw świata zarówno na szosie, jak i na torze. Duet Polak-Ładosz to zresztą jedna z nadziei polskiego kolarstwa na medale Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. Z tego pojedynku zwycięsko wyszedł Klin, który wyprzedził Ładosza zaledwie o 14 sek. Jego średnia prędkość na liczącej 20 km trasie przekroczyła 51 km/h.

Warto też wspomnieć o Michale Kostuchu, mistrzu Polski kategorii M 40. On również jechał w fantastycznym tempie, a trasę pokonał ze średnią prędkością przekraczającą 50 km/h.

Panie również nie ustępowały panom, chociaż, co naturalne, jeździły trochę wolniej. Wśród kobiet najbardziej wartościowy wynik uzyskała Anna Rząsowska.

Na co dzień jest urzędniczką, a do kolarstwa trafiła w wyniku wypadku na koniu. Rząsowska to czołowa kolarzka-amatorka na świecie. Nic więc dziwnego, że zwyciężyła w Parczewie i osiągnęła średnią prędkość blisko 44 km/h. W sobotę w kategorii K 30 dzielny opór stawiała jej Alina Myłka z RSC Aaretal Munsingen, która do Rząsowskiej straciła tylko 23 sek. W kategorii K 20 wartościowy wynik uzyskała Marianna Hall, która pewnie zdobyła złoty medal.

MISTRZOWIE POLSKI

Kobiety – kategoria CK 20: Marianna Hall, **K 30:** Anna Rząsowska, **K 40:** Monika Szotowicz (STC Stargard), **K 50+:** Małgorzata Czerny (Serafin Team). **Mężczyźni – kategoria CM 20:** Michał Brauliński (Power of Science Performance Lab Team), **M 30:** Piotr Klin (Inżynieria Rowerowa

Lublin), **M 40A:** Michał Kostuch, **M 40B:** Grzegorz Golonko (Active Jet), **M 50A:** Adam Muzyczuk, **M 50B:** Robert Krawczyk (Mayday Team Lublin), **M 60A:** Mirosław Jaskowski (Merx Team Wągrowiec), **M 60B:** Leszek Sadowski (FTI Racing Team), **M 70A:** Zygmunt Pfeifer (Rawex Energy Saving), **M 70B:** Stanisław Paterka (Team Merx Wągrowiec), **M 80B:** Józef Misiak (Rycerze Rolanda Maciejewski Team).

BROŻYNA BEZ SUKCESU

Ewa Brożyna w piątek wystąpiła w mistrzostwach Europy junierek w Plouay. Zawodniczka Mayday Team Lublin nie zdołała jednak utrzymać się w peletonie i na metę wpadła z ponad 10 minutami straty do grupy zasadniczej. Ostatecznie dało jej 45 miejsce. Wygrała Włoszka Eleonora Camilla Gasparri, która wyprzedziła Marith Vanhove z Belgii oraz inną Belgijkę Katrijn de Clercq. Najlepsza z Polek,

Jeszcze nie są gotowi

ENERGA BASKET LIGA Zaskakująca porażka Pszczółki Startu Lublin na otwarciu sezonu. Ekipa Davida Dedka okazała się gorsza od PGE Spójnia Stargard

Po raz kolejny okazało się, że dobra forma w sparingach nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w sezonie ligowym. Pszczółka przed sezonem pokonywała bez większych problemów hegemonów krajowej koszykówki, na czele ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra czy Anwilem Włocławek. W czwartkowy wieczór jednak nie potrafiła porazić sobie z przeciwnikiem w teorii łatwiejszym i zasłużenie wróciła ze Stargardu z porażką.

Od samego początku widać było, że obie drużyny nie zdążyły złapać jeszcze właściwego rytmu. Sezon celnym rzutem spod kosza otworzył Kacper Borowski, ale później na parkiecie istnieli tylko gospodarze. Wykorzystywali oni przede wszystkim olbrzymią liczbę strat lublinian, które błyskawicznie zamieniali na punkty z szybkiego ataku. „Czerwono-czarni” przebudzili się dopiero pod koniec pierwszej kwarty, co pozwoliło im zmniejszyć straty do 3 punktów.

W drugiej odsłonie ich gra ponownie falowała. Dobry fragment miał Sehrron Dorsey-Walker i dzięki jego 8 pkt z rzędu Start wyszedł na prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy stare błędy jednak wróciły i Spójnia na przerwie schodziła prowadząc 42:32.

Po zmianie stron Start znowu musiał gonić przeciwników. Udało im się, ale w momencie kiedy na tablicy wyników pojawiał się remis, Start znowu wracał do rzucania z dystansu. A to podopiecznym Davida Dedka tego dnia kompletnie nie wychodziło. Wystarczy

wspomnieć, że wykorzystali ledwie 3 z 21 rzutów za 3 pkt. Nic więc dziwnego, że gospodarze w końcówce dość spokojnie rozstrzygnęli ten mecz na swoją korzyść. Nie przeszkodził im nawet fakt, że w ostatnich minutach na boisku był nieobecny ich lider, Ricky Tarrant. Amerykanin opuścił wcześniej parkiet z powodu nadmiaru fauli.

(KK)

PGE Spójnia Stargard – Pszczółka Start Lublin 70:65 (21:18, 21:14, 13:17, 15:16)

Spójnia: Tarrant 19, Blackshear 10 (2x3), Matczak 8, Steele 6 (2x3), Kostrzewski 0 **oraz** Młynarski 14 (2x3), Śnieg 13, Walczak 0.

Pszczółka: Borowski 14 (1x3), Dorsey-Walker 12, Laksa 7 (1x3), Medford 2, Szymański 2 **oraz** Moore 19, Pelczar 3 (1x3), Jeszke 2, Dziemba 2, Kemp 2.

Sędziowali: Zapolski, Koralewski i Szczurewski. **Widzów:** 839.

POZOSTAŁE WYNIKI:

WKS Śląsk Wrocław – Enea Astoria Bydgoszcz 90:66 ● **GTK Gliwice – Polski Cukier Toruń 88:74** ● **Trefl Sopot – Stelmet Enea BC Zielona Góra 71:66** ● **King Szczecin – MKS Dąbrowa Górnicza 73:67** ● **Legia Warszawa – HydroTruck Radom 79:57.** Mecz Anwil Włocławek – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski odbędzie się dzisiaj. Spotkanie Asseco Arka Gdynia – Polpharma Starogard Gdański zostało przełożone na 17 listopada.

2 września (awansem):

Pszczółka – Toruń (godz. 19). 3-6 września: **Asseco – Stal** ● **Gliwice – Astoria** ● **Śląsk – Stelmet** ● **Radom – Polpharma** ● **Trefl – Spójnia** ● **Legia – Dąbrowa Górnicza** ● **King – Toruń** ● **Pszczółka – Anwil** (niedziela, godz. 17.35)

Mundurowi na piasku

SIATKÓWKA PLAŻOWA W Lublinie odbyły się IV mistrzostwa Polski służb mundurowych

Czempionat w ostatnich latach odbywał się w Przemyślu. Z racji pandemii koronawirusa możliwość jego organizacji na Podkarpaciu była jednak niemożliwa, więc rolę gospodarza przejął Lublin. Turniej został rozegrany na znakomicie przygotowanych obiektach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Impreza odbywała się pod patronatem i przy wsparciu Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, Prezydenta Miasta Lublin dra Krzysztofa Żuka oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Policjantów IPA.

Warto wspomnieć, że z tej okazji do Lublina przybyło wielu znakomitych gości. Otwarcie turnieju swoją obecnością zaszczylił m.in. władze Polskiego Związku Piłki Siatkowej na czele z prezesem Jackiem Kasprzykiem i wicepreze-

sem Ryszardem Czarneckim. – W siatkówkę grają ludzie inteligentni, którzy potrafią współpracować w drużynie. To ważne w pracy w służbach mundurowych, bo przecież wy wiecie najlepiej, co znaczy zespół – mówił do zgromadzonych podczas otwarcia Jacek Kasprzyk. – Mundurowi to część polskiej rodziny siatkarskiej i grają na świetnym poziomie. Dziękuję wszystkim, dzięki którym ta wspaniała impreza mogła dojść do skutku. To wielka sprawa, że przedstawiciele służb mundurowych mogą prezentować swoje umiejętności na oczach wielkich mistrzów polskiej siatkówki – powiedział Ryszard Czarnecki. Europol nawiązał w ten sposób do obecności Stanisława Gościńskiego czy Ryszarda Boska, którzy uważnie obserwowali zmagania.

A te były bardzo zacięte. Faworytem zmagania

był duet Adam Ojrzyński – Adam Manios z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi. To aktualni mistrzowie świata służb mundurowych. – Przyjechaliliśmy do Lublina jako mistrzowie świata, ale poziom tutaj jest naprawdę bardzo wysoki. Dużo par miało już styczność z zawodową siatkówką. Reprezentują mocny, równy poziom. Zarówno ja, jak i Adam w siatkówkę gramy od 13 roku życia. Oczywiście teraz gramy już w nią tylko amatorsko. Z kolei w duecie występujemy od dwóch lat, bo właśnie wtedy Adam przyszedł do pracy do komendy w Łodzi. Od tego czasu staraliśmy się reprezentować straż w zawodach międzynarodowych czy jak dzisiaj Komendę Wojewódzką. W Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych bierzemy udział po raz pierwszy. Sama organizacja zawo-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Walka w IV mistrzostwach Polski służb mundurowych była bardzo zacięta

dów jest świetna! Jesteśmy wręcz w szoku. Rozgrywamy mecze na czterech boiskach, wszystko idzie bardzo sprawnie. Plus dla organizatora, że umiał to wszystko zrobić na tak wysokim poziomie – powie-

dział portalowi www.azs.lublin.pl Adam Ojrzyński.

Faworyci udźwignęli presję i w efektywnym stylu zdobyli złoty medal. Srebro przypadło duetowi Tomasz Belczyk (KP PSP Gostynin) – Jakub Korczyk

(KP PSP Krapkowiec), a brąz parze Tomasz Nowacki (Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chelmie) – Paweł Łęgowski (Zakład Karny Biała Podlaska).

KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1899

założono klub piłkarski
Olympique Marsylia

1913

założono klub sportowy
PSV Eindhoven

1928

w Berlinie odbyła się
premiera musicalu „Opera
za trzy grosze” Bertolta
Brechtla i Kurta Weila

1928

urodził się James Coburn,
amerykański aktor

1959

premiera filmu „Inspekcja
pana Anatola” w reżyserii
Jana Rybkowskiego. W roli
głównej: Tadeusz Fjlewski

1963

Stanisław Gazda wygrał 20.
Tour de Pologne

1992

TVP 1 po raz pierwszy
wyemitowała program
„Kawa czy herbata?”

1994

urodził się Klemens
Murańka, polski skoczek
narciarski

1995

w Warszawie zlikwidowano
ostatnie linie trolejbusowe

79,58

metra: rzutem na
taką odległość Anita
Włodarczyk ustanowiła
- 31 sierpnia 2014 roku -
ówczesny rekord świata
w rzucie młotem. Anita
Włodarczyk jeszcze kilka
razy poprawiła ten rekord.
Ostatnio 28 sierpnia 2016
roku podczas Memoriału
Kamili Skolimowskiej na
Stadionie Narodowym w
Warszawie, gdzie rzuciła
82,98 m.

Relacje, finanse i afery



DO ZOBACZENIA Stworzony na podstawie powieści Guido Maria Brera serial „Diabelska gra” opowiada historię Massimo (w tej roli Alessandro Borghi); włoskiego bankowca, który pnie się po szczeblach kariery w londyńskim banku. Mimo kryzysu finansowego,

który dotknął świat, Massimo dobrze sobie radzi i zyskuje tym sympatię swojego mentora Dominica Morgana (Patrick Dempsey). Sprawy komplikują się, gdy Massimo zostaje uwikłany w skandal finansowy. Długo wyczekiwany przez Massimo awans przypada

innemu bankierowi - Edwardowi - który niedługo potem ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Massimo jest pewien, że ktoś próbuje go zrobić, a śmierć Edwarda jest związana z większą aferą, w którą zamieszany jest jego mentor... „Na początku Dominic jest dla

Massimo jak ojciec. Nieoczekiwana zmiana nastawienia Dominica następuje w przełomowym momencie i jest trudna dla Massimo. W serialu nie tylko skupiono się na wątkach finansowych i ukazaniu tego tajemniczego świata, ale również na dynamice

pomiędzy Massimo a Dominikiem” - opowiada Alessandro Borghi. W serialu występuje też Kasia Smutniak, Laila Costa i Lars Mikkelsen. **PREMIERA:** w poniedziałek, 14 września, o godzinie 21:05 w FOX.

Trema i adrenalina

MUZYKA Niedawno premierę miał nowy singiel Weroniki Juszczak, która piosenkę „Sprint” zaprezentuje podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Wystąpi 4 września podczas koncertu „Od Opola do Opola”

Pierwszy singiel zatytułowany „Możesz zatrzymać nas” Weronika Juszczak wydała w 2016 roku. Obecnie wokalistka pracuje nad materiałem na nową płytę. Zaznacza, że piosenka „Sprint” opowiada o zbyt szybkim tempie współczesnego życia. Tłumaczy, że przez pośpiech często umyka nam wiele przyjemnych doznań i wartościowych chwil.

- Zaśpiewam utwór „Sprint”, który wydaliśmy w tym roku. Mamy teraz bardzo dużo prób. Razem z chłopakami z mojego zespołu intensywnie ćwiczymy, aby dać jak najlepszy występ. Kocham koncerty. Tydzień temu po dłuższej przerwie miałam okazję zagrać w pełnierz. Ogromnie się cieszę, że teraz będę mogła wystąpić na opolskiej scenie - mówi w rozmowie z Agencją



Newseria Lifestyle Weronika Juszczak.

Przyznaje, że przed występem na opolskiej scenie czuje lekkie zdenerwowanie. Wie bowiem, że wydarzenie cieszy się ogromną oglą-

dalnością. W konsekwencji chciałyby, aby wszystko poszło po jej myśli. Ma nadzieję, że zarówno publiczność, jak i widzowie przed telewizorami będą zadowoleni. - Jestem osobą, która zawsze

stresuje się wielkimi wydarzeniami. Słyszałam jednak, że gdy człowiek się stresuje, to znaczy, że mu zależy. Odczuwam trema, ale również adrenalinę i ekscytację. Weronika Juszczak ufa

Jestem osobą, która zawsze stresuje się wielkimi wydarzeniami. Słyszałam jednak, że gdy człowiek się stresuje, to znaczy, że mu zależy - mówi Weronika Juszczak

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

organizatorom festiwalu w Opolu. Tłumaczy, że bezpieczeństwo publiczności oraz występujących gwiazd jest dla nich priorytetem. Dlatego też nie obawia się o zdrowie. Mocno wierzy w to, że podczas wydarzenia obowiązują przepisy, które zminimalizują szansę na zarażenie koronawirusem.

- Nie mam pojęcia, jak dokładnie będzie wyglądać organizacja wydarzenia. Wiem jednak, że wszystkie obostrzenia będą przestrzegane, a wszelkie środki higieny i ostrożności zachowane.

NEWSERIA LIFESTYLE

Megastadiony



DO ZOBACZENIA Przeniesionym na następny rok rozgrywkom Euro 2020 miała towarzyszyć podniosła atmosfera obchodów 60. rocznicy Mi-

strzostw Europy. Mecze miały odbywać się wyjątkowo na najbardziej imponujących stadionach dwunastu miast Starego Kontynentu. W serii

„Megastadiony” zobaczymy te stadiony od kulis, a trasa zwiedzania będzie wiodła od szatni, przez murawę, trybunę, aż po dostępne wyłącznie dla

głów państwa i gości specjalnych strefy VIP. Jakie stadiony zwiedzimy? M.in. Aviva Stadium w Dublinie, Hampden Park w Glasgow, Areną Natio-

nala w Bukareszcie i Puskás Aréna w Budapeszcie.

PREMIERA: w czwartek, 24 września o godzinie 21 na National Geographic.

